PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

1/2007

IRENA BORECKA: Uczestnictwo seniorów w kulturze

SYLWIA BŁASZCZYK: Ochrona zbiorów na wypadek katastrof i klęsk żywiołowych – stan prawny w Europie i w Polsce

ANGELIKA MATUSIEWICZ: „Zrób karierę w bibliotece"

DANUTA POL-CZAJKOWSKA: Planeta 11

INDEKS 369594

ISSN 0032-4752

Szanowni Państwo

Na mocy ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest organizacją, pożytku publicznego. Zgodnie z ustawą, SBP uzyskało prawo korzystania z dobrowolnych odpisów od podatku dochodowego osób fizycznych i prawnych w wysokości 1%. Pozyskane środki są przeznaczane wyłącznie na cele statutowe Stowarzyszenia.

Wszystkim Darczyńcom, którzy wpłacili na nasze konto 1% podatku Zarząd Główny Stowarzyszenia składa z tego tytułu serdeczne podziękowania.

Również w 2007 r. pragniemy skorzystać z publicznego wsparcia. Zwracamy się zatem do Państwa z prośbą, o rozważenie możliwości dokonania wpłaty wspomagającej naszą działalność.

W celu przekazania 1% podatku dochodowego prosimy wpisać obliczoną kwotę (zaokrągloną w dół do 1 zł) we właściwe pole druku rozliczeniowego PIT, co będzie równoznaczne ze zmniejszeniem należnego podatku lub zwrotu nadpłaty z Urzędu Skarbowego. Następnie należy wypełnić polecenie przelewu i wpłacić deklarowaną, kwotę.

Z koleżeńskim pozdrowieniem i podziękowaniem

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Warszawa, grudzień 2006 r.

Poradnik **BIBLIOTEKARZA nr 1 (682), 2007**

Ukazuje się od roku 1949

Na okładce: wnętrze Planety 11 w Olsztynie

W NUMERZE

Jadwiga Chruścińska 2 Od redaktora

PROBLEMY ● DOŚWIADCZENIA ● OPINIE

Irena Borecka 3 Uczestnictwo seniorów w kulturze

Grzegorz Leszczyński 7 Książka dla dzieci i młodzieży w XXI wieku. Część druga

Elżbieta Stefańczyk 13 Rola SBP w kształtowaniu koncepcji awansu zawodowego bibliotekarza

Wywiady „Poradnika"

Jadwiga Chruścińska 15 Bibliotekarz z pasją. Rozmowa z Piotrem Jankowskim – dyrektorem Biblioteki Publicznej im. Wł. J. Grabskiego w Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy

21 Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

Cyfrowe okolice (16)

Henryk Hollender 22 Nowe, genialne pomysły na orgazm

PRAWO W BIBLIOTECE

Sylwia Błaszczyk 23 Ochrona zbiorów na wypadek katastrof i klęsk żywiołowych – stan prawny w Europie i w Polsce

RELACJE

Angelika Matusiewicz 27 „Zrób karierę w bibliotece"

Grażyna Bilska 29 Współpraca bibliotekarzy w Euroregionie Glacensis

KSIĄŻKA

Tomasz Kasperczyk 30 Wrocławskie Promocje Dobrych Książek

Świat książki dziecięcej

Hanna Diduszko 31 Oto Lola!

Michał Zając 32 Nagroda Andersena 2006 dla najlepszego ilustratora Wolfa Erlbrucha

33 Dla pisarzy... i wszystkich innych ludzi (M. Zając)

KALEJDOSKOP

Bogdan Klukowski 34 Rok Księgarza, Rok Stowarzyszenia

BIBLIOTEKA ● ŚRODOWISKO

Prezentacje bibliotek

Danuta Pol-Czajkowska 35 Planeta 11

Jadwiga Drożdżowska 39 Święto teatru w Trzebiatowie – „Marynki 2006"

Z WARSZTATU METODYKA

Irena Borecka 41 Portret seniora. Warsztaty biblioterapeutyczne

Dominika Stępniewska 42 Ameryka Południowa. Zestawienie bibliograficzne w wyborze

Wi@domości 43

Dodatek Usługi w bibliotekach dla dzieci. Wytyczne IFLA

Spisy treści „Poradnika Bibliotekarza" dostępne w Internecie pod adresem **http://ebib.oss.wroc.pl/czasopisma/czas2.html „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy".**
Informujemy również naszych Czytelników, że mogą korzystać z adresu poczty e-mail: **poradnikbibliotekarza@wp.pl; wyd.sbp-portal@wp.pl; sprzedaz_sbp@wp.pl**

Od Redaktora

Już tradycyjnie felieton noworoczny, bowiem przed nami cały Nowy Rok 2007, poświęcam głównie problemom „Poradnika Bibliotekarza". Jest to nadal najchętniej czytane przez bibliotekarzy czasopismo zawodowe o zasięgu ogólnopolskim i najbardziej rozpoznawalne w środowisku bibliotekarskim, ale jego czytelnictwo systematycznie spada. Zdajemy sobie sprawę, że w zakresie szybkości przekazywania informacji czasopisma tradycyjne (których proces redakcyjno-drukarski trwa ponad miesiąc) przegrywają z definicji z czasopismami elektronicznymi i być może przyszłość należy do tych drugich. W chwili obecnej trwa pewnego rodzaju symbioza, tym bardziej, że nie wszystkie biblioteki w Polsce posiadają dostęp do Internetu. Według raportu o stanie automatyzacji bibliotek publicznych 2006 r. autorstwa Katarzyny Winogrodzkiej na ogólną liczbę bibliotek publicznych wraz z filiami w 2006 r. – 8509 placówek dostęp do Internetu posiadało 3308, czyli 35,83%. Poza tym zaletą czasopism tradycyjnych jest pewnego rodzaju trwałość tekstów, możliwość ich dokumentacji i dotarcia do nich bez udziału komputera. Spadek czytelnictwa czasopism jest tendencją ogólną i nie dotyczy wyłącznie periodyków specjalistycznych, adresowanych do określonych zawodów czy dziedzin wiedzy. Wchodząc do każdego saloniku prasowego, czy kiosku „Ruch-u" zauważa się dużą rozmaitość tytułów, przyciągających uwagę barwnymi okładkami, nośnymi tytułami, atrakcyjnymi fotografiami, ilustracjami. Coraz częściej wyznacznikiem zakupu tego a nie innego tytułu czasopisma bywa dodawany do niego upominek. Sama osobiście sprawdzam jakie dodatki są oferowane do danego tytułu i właśnie ów dodatek często decyduje o kupnie tego a nie innego pisma. Oczywiście ten rodzaj marketingu nie jest możliwy do zastosowania w czasopismach zawodowych. Ale i w przypadku „porządnego" bibliotekarstwa można pomyśleć o zmianach. Niebagatelną sprawą jest zapewnienie czasopismu nowoczesnego kształtu edytorskiego. Podstawowe, wysokonakładowe czasopismo adresowane do bibliotekarzy bibliotek publicznych, szkolnych, uczelnianych, pedagogicznych, wojskowych, domów kultury, itp. powinno mieć możliwość odpowiedniego zilustrowania tekstu, tym bardziej, że zdjęcia często pełnią w nim funkcję metodyczną. W obecnych warunkach, pomimo usilnych starań redaktorów pisma, efekt ilustracyjny jest bardzo słaby. Zatem dobry gatunkowo papier, kolor oraz format A4 – to elementy, które pozwolą na podniesienie poziomu typograficznego „Poradnika". Już obecnie zawodowe czasopisma regionalne mają lepszy poziom edytorski, niż prestiżowy, ogólnopolski miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, który powinien być wizytówką polskiego bibliotekarstwa. Mam dla części Państwa dobrą nowinę (tych, którzy nie byli zwolennikami okładki z minionego roku) – w 2007 r. na okładce „Poradnika", w kolejnych numerach będą pojawiać się fotografie przedstawiające nowe obiekty biblioteczne. Na okładce numeru 1 przedstawiamy wnętrze „Planety 11" – multimedialnej biblioteki dla młodego klienta, zaś w części tekstowej – artykuł dotyczący tej znanej już nie tylko w Olsztynie – placówki bibliotecznej. W tym miejscu zwracam się do dyrektorów nowych obiektów bibliotecznych (z ostatnich lat) o poinformowanie redakcji o tym fakcie i przysłanie odpowiednich zdjęć fotograficznych (o rozdzielczości powyżej 300 DPI) wraz z tekstem. Będzie to znakomita promocja biblioteki.

Jeżeli chodzi o część merytoryczną czasopisma to redakcja pisma przymierza się do poszerzenia cyklu, a być może utworzenia oddzielnego działu dotyczącego problemów książki dziecięcej i inicjacji czytelniczej. Są to niezmiernie ważne zagadnienia dla współczesnego bibliotekarza, bowiem inicjacja czytelnicza zaczyna się już od najmłodszych lat. A do biblioteki uczęszczają już dzieci trzyletnie. W marcu 2007 r. zaproponujemy czytelnikom nową rubrykę poświeconą sylwetkom (życiu i twórczości) współczesnych pisarzy dla dzieci i młodzieży. Takie informacje pełniłyby w zamierzeniu redakcji funkcje metodyczne, będące inspiracją, podstawą do nawiązania kontaktu z danym pisarzem, zaproszenia go na spotkanie autorskie do biblioteki, szkoły, czy domu kultury.

Niezmiernie pilnym problemem jest zintensyfikowanie promocji i marketingu czasopisma poprzez opracowanie witryny internetowej, druk prospektu i plakatu reklamującego czasopismo, szersze informowanie o czasopiśmie zarówno w środowiskach bibliotekarskich, jak i pokrewnych. Jeszcze w I półroczu zwrócimy się do naszych Czytelników z prośbą o wypełnienie ankiety dotyczącej recepcji czytelniczej „Poradnika Bibliotekarza".

Pozdrawiam Państwa w Nowym Roku i dziękuję za przysłane do redakcji życzenia świąteczno-noworoczne.

JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

Uczestnictwo seniorów w kulturze

IRENA BORECKA

Kiedy osiągnie się pewien etap rozwoju osobowego i społecznego a zbliża się kolejna rocznica urodzin, myśl nasza coraz częściej zbacza w stronę nieuchronnych zmian: w urodzie, sprawności czy sytuacji ekonomicznej po przejściu na emeryturę. Budzi się wówczas refleksja nad własnym życiem, nad tym co osiągnięte, co stracone, co niezrealizowane. U pewnych osób takie „spotkanie z samym sobą" ma wartość aktywizującą, pobudzającą do działania, ale u innych wywołuje strach przed przyszłością, w którą wpisuje się zwiększona zachorowalność, niesprawność, a czasami osamotnienie oraz brak zrozumienia a nawet i pomocy ze strony najbliższych lub państwa.

Jednym, ten okres schyłku życia, jawi się jako czas smutku, nostalgii, rozpamiętywania przeszłości i użalania się nad sobą, a dla innych jest czasem realizacji marzeń i spraw odłożonych na później. Ci pierwsi całą swoją energię marnują na tkwieniu w przeszłości, a ci drudzy żyją aktywnie ciesząc się każdą chwilą. Oczywiście nikogo nie trzeba przekonywać, że na to, w jaki sposób będzie przebiegać życie seniora składa się wiele czynników, między innymi także sposób w jaki żył przed tym okresem życia, co cenił sobie w nim najbardziej.

Na preferowany model jakości życia ma tu niewątpliwie wpływ poziom uzyskanego wykształcenia, tradycja i doświadczenie życiowe. Nie zawsze cel ten udaje się w pełni osiągnąć, co powoduje frustracje, obniża poczucie własnej wartości, ale może też powodować zaktywizowanie się w innej formie działalności.

Kiedy wkracza się w tak zwany wiek poprodukcyjny, w pierwszym jego okresie większość osób może czuć się osobą zagubioną w nowej sytuacji, w nadmiarze wolnego czasu. Niekiedy może także odczuwać, że stała się niepotrzebną, odrzuconą, zapomnianą przez pracodawców, kolegów z pracy lub, co bardziej dotyczy kobiet niż mężczyzn, wykorzystywaną przez swoich najbliższych.

Każda z tych sytuacji nie jest dobra dla psychicznego zdrowia seniorów, bo aby człowiek mógł poczuć się w pełni wartościową jednostką musi być z siebie zadowolony, musi być aktywny i twórczy.

Istotą twórczości są metody i reguły postępowania, które umożliwiają ludziom pewne dokonania i osiągnięcia. Psychologowie zwracają uwagę na znaczenie w życiu każdego z nas twórczego działania. Jest ono nam niezbędne do prawidłowego funkcjonowania. Ale pamiętajmy też o tym, co powiedział prof. Aleksander Nalaskowski: „ Aby tworzyć, trzeba wiedzieć. Sama sprawność tworzenia jest jak piła, młotek i gwoździe, które bez drewna niczemu nie są w stanie służyć". Aby wiedzieć, trzeba chcieć poznawać, badać i odkrywać, ale przede wszystkim uwierzyć w to, że starszy wiek nie stoi na przeszkodzie w poznawaniu nowych dziedzin, wykonywaniu innych zajęć, niż dotychczasowe.

Człowiek twórczy to taki, który poszukuje oryginalnych rozwiązań. Jest ciekawy otaczającego świata. Pomysłowo łączy ze sobą odległe skojarzenia czy fakty, a przede wszystkim dąży do zmiany, ale nie jest wścibski, ani ciekawski.

Jednak niewiele dałoby się w życiu zdziałać, gdyby nie twórcza wyobraźnia. Wyobraźnia jako dyspozycja psychiczna do wytwarzania obrazów w umyśle człowieka, które zwą się wyobrażeniami, fantazjami lub imaginacjami, ma ścisły związek ze zdolnościami twórczymi i kreatywnością. Twórcza wyobraźnia oraz zdyscyplinowanie, pozwalające wykorzystać własny potencjał w sposób uporządkowany i systematyczny, umożliwiają zachowanie równowagi wewnętrznej oraz utrzymanie ładu w życiu. Jest to szczególnie ważne również wtedy, gdy kończy się pewien etap

w życiu, kiedy staje się przed nowymi wyzwaniami. Takim wyzwaniem jest też starość.

Ale i w tym okresie życia jest przecież wiele do zrobienia, do odkrycia. Odkrywanie to pasja, zawód lub udręka archeologów, etnografów, antropologów oraz milionów hobbystów. Warto byłoby w tym ostatnim okresie życia żyć z pasją, cieszyć się każdym darowanym przez los dniem. Każde zadanie traktować twórczo.

W każdym sposobie postępowania ważne jest źródło twórczej aktywności, czyli umiejętne rozważenie różnych, często innych niż własne, punktów widzenia oraz przyjmowanie i tolerowanie wiadomości różniących się od tych, które już wcześniej sobie przyswoiliśmy i polubiliśmy. Ludzie twórczy skłonni są do poszukiwania ważnych informacji z wszelkich możliwych źródeł. Osoby podchodzące twórczo do problemów wykonują wielokroć większą pracę niż zwolennicy trzymania się rutyny. Trud ten bawi je i podnieca, a problem prawdziwie pochłania. Niepowodzenia zrażają je niełatwo, skoro samo poszukiwanie przynosi satysfakcję. Twórczość jest bowiem takim typem działania (aktywności), które nie wymaga żadnych zewnętrznych gratyfikacji czy uzasadnień. Należy do takich zachowań, które wytwarzają silne samoistne nagrody, a zatem nie potrzebują żadnych dodatkowych wzmocnień. Oczywiście pieniężne gratyfikacje, sprzedanie obrazu, druk powieści czy pięknej serwety, jako przejaw społecznej aprobaty, bywają dla twórców oczywiście ważne, lecz nie najważniejsze. Ważne jest przede wszystkim to, aby w każdym nowym działaniu było się coraz bardziej odkrywczym, innowacyjnym. Ale aby własna twórczość dawała radość twórcy musi on czuć, że to co robi ma sens, jest potrzebne jemu ale także może podobać się lub przydać innym. Musi też odczuwać, że ma wsparcie. Tworzenie tylko „do szuflady", nikomu nie pokazane, nie pozwala się w pełni cieszyć stworzonym dziełem. Aby nie zabrakło pomysłów trzeba spotykać się z innymi ludźmi, dyskutować o swoich pasjach, nauczyć się cieszyć z własnego i cudzego sukcesu, nawet z tego najdrobniejszego.

Środowisko kulturowe wielkiego miasta tworzy sieć różnego rodzaju placówek upowszechniania kultury: domów kultury, specjalistycznych klubów, bibliotek, które proponują różnorodne oferty uczestnictwa w kulturze i gwarantują mieszkańcom danej aglomeracji dostęp do zasobów narodowej kultury: książek, prasy, różnorodnych spektakli (teatralnych, filmowych, kabaretowych). Niestety nie we wszystkich miastach i nie we wszystkich placówkach kulturalna oferta przedstawia się tak samo, wynika to niestety często z powodu ograniczeń finansowych.

W małych miastach działa najczęściej jedna biblioteka i jeden dom kultury. Ich oferta bywa o wiele skromniejsza, a współcześnie często nie wytrzymują one konkurencji z kawiarniami internetowymi, pubami i nie cieszą się już taką frekwencją jak przed kilku laty. A szkoda, bo przecież sztuka wpływa na kształtowanie wyobraźni twórczej. Wyjaśnia wiele problemów i rozszerza obraz świata, przyczyniając się do poznania związków przyczynowo-skutkowych między konkretnymi faktami. Pozwala też poznać innych ludzi, ich kulturę, obyczaje i sądy. Można postawić więc tezę, że sztuka jest odzwierciedleniem osobistych przeżyć, doznań i uczuć twórcy a odbiorcy umożliwia poszerzanie wiedzy o świecie, o innych epokach i kulturach. Pomaga lepiej poznać i zrozumieć siebie, skłania do zadumy, kontemplacji, refleksji. Jest źródłem piękna, pozwala lepiej zrozumieć historię i ludzi. Coraz częściej pełni funkcje katarktyczne, terapeutyczne, bo także podpowiada różnego rodzaju rozwiązania życiowych problemów a nawet ratuje z depresji[1].

Ekspresja będąca indywidualną wypowiedzią artysty i odbiorcy jego dzieła, uzewnętrznia podświadome nastroje psychiki, dając możliwości wyzwalania się z utrwalonych zahamowań i napięć. Tak więc obcowanie z dziełami sztuki (literatura, malarstwo, teatr, film) jest formą psychicznej aktywizacji także ludzi starszych. Oczywiście nie możemy oczekiwać, że przyjdą oni na wszystkie imprezy zaproponowane przez placówki kultury. Ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby obok utworów, które lubią poznawali także,dzięki animatorom kultury, dzieła młodszego pokolenia. Nie oczekujemy, aby razem z wnuczkami zachwycili się

[1] S. Popek, A. Natorff: *Zajęcia plastyczne w placówkach wychowania pozaszkolnego.* Warszawa 1988, s. 11-12.

muzyką papa dance, czy przetańczyli całą noc na dyskotece, ale to dzięki odpowiednio wykształconym rzeszom pracowników kultury seniorzy powinni nie czuć się wyrzuceni poza nawias współczesnej kultury. To, że w bibliotece zaproponuje się oprócz tradycyjnie czytanych przez seniora utworów, także prace autorów współczesnych, że w domu kultury zorganizuje się spotkanie z muzykologiem, który postara się wskazać na motywy zainteresowania młodych ludzi takimi a nie innymi utworami muzycznymi pozwoli starszym ludziom nabrać pewności, łatwiej pogodzić się z tak szybko zachodzącymi przemianami zarówno w życiu społecznym, jak i z przemianami kulturowymi.

Wszyscy animatorzy kultury muszą nauczyć się pracować z osobami starszymi, muszą poznać ich autentyczne potrzeby. Ich potrzeby życiowe i intelektualne z biegiem czasu nieco się zmieniły, ale nie można ich traktować jak dzieci czy jako osoby nie w pełni sprawne intelektualnie. To, że wolniej czytają, że muszą dłużej zastanawiać się nad rozwiązaniem krzyżówki nie eliminuje ich z szeregów użytkowników bibliotek czy uczestników innych form kultury. Musimy pamiętać, że człowiek starszy ma do pokonania pewne bariery wynikające z mniej sprawnie funkcjonującego ciała, ale to wcale nie powinno odbierać mu prawa do aktywnego uczestnictwa we wszelkich zjawiskach życia społecznego i kulturalnego. Nawet to, że przekroczył magiczną barierę lat siedemdziesięciu, nie powinno ludziom młodszym od niego dawać prawa do wyeliminowania go z grona aktywnych szachistów, artystów czy gawędziarzy. Niekiedy tylko trzeba mu delikatnie podpowiedzieć, która z ról, który partner, jakie rozgrywki dadzą mu satysfakcję, dostarczą radości.

Nigdy nie jest za późno na odkrywanie nowych pasji, nowych uzdolnień i uśpionego talentu. Dzięki coraz bardziej rozpowszechniającym się Uniwersytetom III Wieku seniorzy mogą dalej się doskonalić, poszerzać swoją wiedzę, zdobywać nowe umiejętności (obsługa komputera, wykorzystanie Internetu), ale oczywiście nie w każdym środowisku te placówki działają. Coraz częściej pojawiają się na antenie programów radiowych i telewizyjnych audycje dla seniorów, w których zachęca się ich do aktywnego uczestnictwa w zajęciach rekreacyjnych i kulturalnych (TV3 Wrocław), ale wszystkim osobom współpracującym z seniorami, w tym i bibliotekarzom powinno zależeć na „odciągnięciu" seniorów od telewizyjnego odbiornika. Z badań bowiem wynika, że dla większości seniorów odbiornik telewizyjny jest nie tylko oknem na świat, ale zastępuje im kontakty z innymi osobami, ale czasem niestety wręcz ogranicza te kontakty.

Osoby opiekujące się starszymi osobami powinny zwracać baczniejszą uwagę na rolę psychicznej aktywizacji swoich podopiecznych. Można to osiągnąć oczywiście poprzez kierowane czytelnictwo (w tym uczestniczenie w dyskusjach o książce), ale także przez różne formy zabaw. Niestety bardzo często zapomina się o istotnej funkcji zabawy w życiu, także w życiu człowieka starego. Można zaproponować tradycyjne zabawy taneczne, ale także zabawy literackie. Można także zajęcia plastyczne, muzyczne i oparte o literaturę łączyć z zabawą wzorowaną na telewizyjnych teleturniejach. Uczestnictwo w tego typu zajęciach jest bardzo ważne dla psychicznej aktywności osób starszych. Ekspresja zabawowa pozwala bowiem nie tylko nawiązać kontakty społeczne, ale staje się też źródłem radości i drogą samorealizacji oraz pełniejszego rozwoju[2].

Wykorzystanie ekspresji jako czynnika terapeutycznego, wymaga dostarczania uczestnikowi zajęć odpowiednich narzędzi, tworzyw, materiałów do rysowania, malowania itp. Bardzo ważny jest też dobór technik plastycznych. Nowo poznawane techniki pobudzają myślenie, rozwijają zdolności twórcze, kształtują hart ducha i odwagę. Niekiedy, poprzez śpiewanie dawno temu poznanych piosenek, osoba starsza może łatwiej kontaktować się z przeszłością, odnajdywać to, co w niej było dobrego, rozsupływać to, co nie zostało rozwiązane lub wyjaśnione w czasie minionym. Oczywiście mówimy tu o odpowiednio poprowadzonej przez muzykoterapeutę meloterapii.

Oczywiście o wiele łatwiej takie zajęcia organizować w domach opieki społecznej niż w innych placówkach czy w prywatnym domu

[2] M. Piszczak: *Terapia zabawą. Terapia przez sztukę*. Warszawa 1997, s. 52.

seniora. Ale zawsze pozostaje wiele propozycji zabaw stolikowych („Chińczyk", puzzle), które pozwalają na rozwijanie myślenia konstrukcyjnego czy abstrakcyjnego. Nawet osoba, która nie może wyjść z domu ze względu na stan zdrowia może swój czas wypełnić twórczo, nie tylko czytając książki czy słuchając radia lub „książek mówionych", może sama pisać lub malować, albo rozwiązywać krzyżówki lub wykorzystując swoją wiedzę, tworzyć je dla innych. Mając tak wiele doświadczeń mogą napisać naprawdę frapującą księgę życia albo równie wspaniałą książkę kucharską albo wiele poradników dla starszych i młodych czytelników. Tylko czasami nie ma kto ich do tego zachęcić, a to już zadanie nie tylko dla tych, którzy profesjonalnie zajmują się opieką nad seniorami, ale dla każdego z nas. Zachęcajmy do twórczego działania, do tego aby żyli pełnią życia, naszych dziadków i rodziców, naszych starszych znajomych, bo tak szybko odchodzą.

Ale, aby seniorzy mogli i chcieli w pełni uczestniczyć w kulturze trzeba wypracować pewien system działań. Należałoby w nim nie tylko uwzględniać jakieś rozwiązania ekonomiczne, ale także uwzględnić aspekt psychologiczny. Oczywiście jedną z barier aktywnego uczestnictwa w kulturze jest cena biletów do kina, teatru czy innych tego typu placówek. Należałoby i ten problem załatwić instytucjonalnie, poprzez związki emerytów i rencistów lub promocyjne działania placówek kulturalno-oświatowych.

Ale są przecież także możliwości czynnego, zaangażowanego działania aktywizującego psychikę bez wielkich nakładów finansowych. Ciągle niestety zapominamy, że seniorzy to ludzie, o określonym potencjale intelektualnym, którego nie wolno nam zmarnować. Wielu rencistów mogłoby nie tylko podzielić się swoją wiedzą z członkami rodziny, ale i z innymi osobami. Można przecież ich wiedzę etnograficzną, literacką czy życiową spożytkować w codziennym działaniu bibliotek. Jakże często narzekamy na brak kadr, a przecież emerytowani bibliotekarze czy nauczyciele poproszeni o wsparcie chętnie staliby się wolontariuszami. Wieloletnie doświadczenie inżynierów i konstruktorów na pewno przydałoby się w zorganizowanych w domach kultury kółkach zainteresowań, a jeśli nie tam, to choćby przy drobnych naprawach czy wystroju placówki. I to nie prawda, że seniorzy zrobiliby to tylko za odpowiednie wynagrodzenie. Czasem jedyną gratyfikacją byłby uśmiech i podziękowanie ze strony personelu placówki. Ale ważne jest to, aby ta praca nie została bezimienna, żeby ich twórca mógł poczuć się współgospodarzem danej placówki kulturalnej.

Ale nie mniej ważne zadanie stoi przed pracownikami socjalnymi, przed bibliotekarzami i wolontariuszami – przygotujmy się tak do współpracy z seniorami, aby nie tylko im uświadamiać, że życie ma wiele smaków, ale tak aby sami mogli spokojnie dorastać do roli seniora. Prawda bowiem jest taka, że tak jak każdego zadania, każdej roli trzeba się nauczyć, także być seniorem. To znaczy człowiekiem dojrzałym, który na nowo sam siebie odkrywa i daje sobie prawo do życia tak, aby czuć się szczęśliwym. Aby tak się stało musi nie dawać się dyskryminować ze względu na wiek, zadbać o siebie (o swój wygląd, swoje zdrowie i kondycję psychiczną), reklamować swoje umiejętności i mówić o swojej dyspozycyjności. Tego wszystkiego niekiedy musi nauczyć się od nowa. Niekiedy trzeba mu w tej edukacji pomóc i jest to np. zadanie dla biblioterapeutów, którzy mogą opracować program wsparcia na bazie książek Lisy Gutowskiej *Pełnia życia* (Warszawa 2005) i Julii Oken: *Prawdziwe życie zaczyna się po menopauzie. Kobieta spod znaku ognia* (Warszawa 2001).

Ważne jest przede wszystkim to, aby młodsi odnaleźli drogę do starszych, aby uczyli się od nich, ale też aby pozwolili im uczyć się od siebie. Uczymy się bowiem przez całe życie. I tylko wtedy będziemy mogli poczuć się szczęśliwi i spełnieni, kiedy będziemy aktywni do ostatnich chwil swojego życia, tak jak nieodżałowani prof. Jan Trzynadlowski czy Hanka Bielicka.

dr Irena Borecka
PWSZ w Wałbrzychu

Książka dla dzieci i młodzieży w XXI wieku

Część druga

GRZEGORZ LESZCZYŃSKI

Narracja plastyczna

Metoda pracy dzisiejszego artysty-grafika to organiczne myślenie o książce, poszukiwanie takich środków ekspresji i wyrazu, by narracja plastyczna nie była rozwinięciem narracji literackiej czy konkretyzacją wizji poetyckich, lecz by poprzez akt odbioru prowokowała wyobraźnię plastyczną dziecka, stymulowała jego wrażliwość na sztukę, jego pozawerbalne myślenie w żywiole piękna, zatem myślenie językiem obrazu. Można mówić o nowej „filozofii książki": dzieło edytorskie operuje jednocześnie słowem (akt twórczy pisarza), skojarzeniem symbolicznym (akt odbioru) i narracją plastyczną (akt twórczy plastyka), opartą na dynamicznym procesie zbliżania się i odchodzenia od narracji literackiej, ciągłego powstawania i rozpadu wzajemnych związków.

Ilustracje raz są równoległe ze słowem, innym razem opowiadają swoistą, nierzadko kontrapunktową wobec słowa historię, przy czym ten sinusoidalny dialog obrazu i tekstu dokonuje się w obrębie jednego dzieła, jednego przedsięwzięcia edytorskiego (Stasys Eidrigevičius, Maria Ekier, Grażka Lange, Krystyna Lipka-Sztarbałło, Józef Wilkoń).

Wiele spośród książek dla dzieci to arcydzieła grafiki i sztuki edytorskiej. Zawsze łatwo rozpoznawalny, niezmiennie doskonały od lat Bohdan Butenko tworzy architekturę książki, gdzie ilustracja i tekst tworzą całość nierozerwalną, przenikają się wzajemnie, nie tylko uzupełniają (autorska opowieść baśniowa *Nocna wyprawa*, grafika tomu J. Papuzińskiej: *Chwilki dla Emilki*). Drogą eksperymentu artystycznego konsekwentnie podąża Grażka Lange, wybitna indywidualność polskiej książki dziecięcej, artystka na wskroś współczesna: odważnie operuje czarno-białymi płaszczyznami, unika ornamentyki i graficznego „wielosłowia", powściągliwa w doborze środków wprowadza linie proste, kreskę jakby manifestacyjnie niedopracowaną, tym samym zachęca odbiorcę zarówno do otworzenia wrót wyobraźni, jak i do własnej twórczej aktywności. Z kolei Krystyna Lipka-Sztarbałło to osobowość plastyczna kameralna, refleksyjna, skupiona, liryczna, nastrojowa. Widać to w niewielkiej, ale bardzo ważnej książce *Nie wiem kto* autorstwa Danuty Wawiłow. O ile Butenko wprowadzał w język plakatu, reklamy i komiksu, o tyle Lipka-Sztarbałło otwiera przed najmłodszym odbiorcą świat współczesnej sztuki wysokiej, świat galerii malarskich z ich trudną refleksyjnością, skrajnym indywidualizmem języka, syntetycznością figuracji. Grafiki Lipki-Sztarbałło wskazują na tożsamość wieloznacznego języka współczesnej sztuki ikonograficznej i plastycznej wyobraźni dziecka, w której swoboda skojarzeń i niedopowiedzenie są komponentami słowa. Typ ilustracji malarskiej, odwołującej się do języka współczesnej sztuki, uprawiają również mistrzowie książki: Maria Ekier i Adam Kilian, subtelni, poetyccy, nastrojowi, a także Józef Wilkoń, operujący liryzmem mrocznym, nasyconym symboliką i refleksyjnością. Swoisty charakter mają grafiki Agnieszki Żelewskiej i Pawła Pawlaka: oddają pełnię i beztroskę dzieciństwa, świat dziecięcych marzeń, bajań i snów, świat radości.

Margines kiczu zawsze towarzyszył literaturze dziecięcej, tak było w XIX w., tak w latach międzywojennych, tak w okresie PRL-u. Kicz zresztą, o ile tylko nie stanowi zasadniczej strawy literackiej młodego pokolenia, jest ze wszech miar potrzebny, stanowi bowiem dla wielu środowisk pomost do sztuki wysokiej, do dojrzałej edytorsko i graficznie książki, do wyżyn sztuki. Nie każdy dom przygotuje dziecko do wędrowania po galeriach i obcowania z arcydziełami, nie każda szkoła pozwala uczniom uczestniczyć w żywiole piękna. Kicz pełni często rolę kuszącej drogi prowadzącej do królewskich traktów. Ma też inną funkcję: może stanowić rodzaj relaksu dla czytelnika, który w świecie sztuki wysokiej jest stałym bywalcem, rodzaj odskoczni czy punktu odniesienia, wobec którego lokuje własne doświadczenia i rozpoznaje emocje estetyczne.

To na obronę kiczu. Problem jest jednak bardziej złożony. Zarówno historia, jak i współ-

czesność ilustracji książkowej to nieustanna opozycja tego, co niskie i tego, co wysokie, efekciarstwa i artystycznej dojrzałości, tandety i trwałych wartości estetycznych. Zły pieniądz wypiera dobry pieniądz, zła ilustracja wypiera dobrą. Zawsze tak było, od kiedy tylko książka dziecięca zyskała specyficzną formę edytorską. W II połowie XIX w. w całej Europie upowszechnił się zwyczaj kupowania za stosunkowo niewielkie pieniądze matryc zagranicznych książek: do gotowych szablonów wprowadzano teksty pisane na zamówienie. Początek wieku XX przyniósł pierwsze refleksje nad tymi zjawiskami, które mimo wysiłków ludzi książki nasilały się przez całe nadchodzące stulecie. W 1904 r. w Krakowie zorganizowano pierwszą w Polsce ekspozycję prezentującą techniczne i artystyczne możliwości drukarstwa, parę lat później (1908) Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych otworzyło wystawę „Sztuka w życiu dziecka" – to pierwsze sygnały potrzeby refleksji nad zagrożeniami i szansami ich przezwyciężenia. Przez kolejne lata książka dziecięca była stopniowo wyposażana w ilustracje wykraczające poza formy dekoracyjne i poznawczo rozumiany realizm – początkowo ku elementom secesyjnym wiążącym dziecko z żywiołem sztuki współczesnej (falistość linii, elementy symbolizmu i impresjonizmu), z kolei ku graficznemu żartowi opartemu na deformacji, skrócie myślowym, niekiedy grotesce. Droga poszukiwań nowoczesnych rozwiązań graficznych prowadziła ku inspiracjom związanym ze współczesną sztuką użytkową, szczególnie sztuką plakatu, od której ilustracja książkowa przejęła dążenie do oszczędności i aluzyjności wypowiedzi. Zmieniło się rozumienie książki: ilustracja i tekst coraz silniej tworzyły nierozerwalną jedność, czemu sprzyjały przemiany w obrębie architektury książki – artysta zajął się nie tylko grafiką, ale całą typografią, artystycznym rozplanowaniem zarówno całości, jak i kolejnych stron.

Odbiór ilustracji artystycznej wymaga skupienia, o które trudno w świecie dynamizmu grafiki komputerowej, wymaga rozwiniętej wyobraźni, umiejętności myślenia symbolicznego, odczytywania ironii i groteski. Dzisiejsza grafika odeszła od tradycyjnie rozumianego „piękna", często operuje brzydotą, deformacją, podtekstem, odwołuje się do poetyki marzeń sennych, opiera na swobodnych asocjacjach myśli. Widać w niej wpływy symboliki średniowiecza, surrealizmu spod znaku Salvadora Dali i filozoficznej medytacji Hieronima Boscha. Wybujała wyobraźnia przełamuje wszelkie konwencje, stare, klasyczne tematy, interpretuje w krańcowo samodzielny sposób, prowokacyjnie odczytuje prototypowe postaci i topoistyczne wątki.

Nie jest prawdą, że obcowanie z taką sztuką wymaga od dziecka doświadczeń zdobytych na wzorcach klasycznych. Dziecko z łatwością przełamuje bariery, jakie dzielą od sztuki człowieka dorosłego. Wyobraźnia porywa małego odbiorcę i pozwala mu żyć w bezkresnym żywiole sztuki. Sztuce wysokiej zagraża nie brak sztuki, bo ten wywoływałby efekt próżni, a więc oczekiwania, lecz sztuka masowa. Miejscem grafiki artystycznej stały się wystawy i katalogi, przykładowo znakomite ekspozycje „Pro Bolonia" prezentujące artystyczny rozmach rodzimej grafiki[1]. Potrzebą chwili byłaby wystawa kiczu – ta zgromadziłaby tłumy wychowanych na niej odbiorców, dałaby jednocześnie okazję stwierdzić, jakich odbiorców sztuki wychowujemy, w czym będzie znajdowało upodobanie polskie społeczeństwo przyszłości: brokat, puder, ostry róż i wiadra lakieru wyznaczają horyzont przyzwyczajeń i obszar przyszłych poszukiwań. Jeżeli będziemy dziecko karmili jedynie chipsami i gumą do żucia, wychowamy schorowanego potomka, któremu na myśl nie przyjdzie smakowanie wyrafinowanych potraw. Nie inaczej ze sztuką. Dzieci wzrastają w żywiole sztuki niskiej, płytkiej, intelektualnie jałowej, nie wymagającej refleksji i wysiłku intelektualnego, nie rozwijającej wyobraźni, epatującej

[1] Polska była gościem honorowym jubileuszowych, XL Targów Książki Dziecięcej w 2003 r., stąd organizowane wystawy, które miały w zamierzeniu ich twórców dokumentować przemiany polskiej grafiki książkowej po 1990 r. Owocem tych ekspozycji jest dwujęzyczny (polsko-angielski) almanach *Polish illustrators for children. Polscy ilustratorzy dla dzieci 1990-2002*. Wybór, układ i oprac. K. Lipka-Sztarbałło i M. Bieńkowska. Warszawa 2003.

feerią powierzchownych wrażeń, krzykliwej i ogłupiającej.

Wychowujemy społeczeństwo, które w niedalekiej przyszłości musi być zdolne nie tylko do tworzenia, ale także do odbioru dóbr kultury. Nadszedł czas działań zdecydowanych i konsekwentnych. Takich działań, które wskażą miejsca, gdzie na pustyni rosną oazy, ożywcze, niezwykłe i twórcze. Sztuka trywialna, jałowy śmietnik kiczu, zawsze znajdzie swych konsumentów; sztuka wielka wymaga wielkich twórców, ale także tych, którzy przybliżą ją, wskażą drogę, „zachwycą".

Rola bibliotekarza jest tu nie do przecenienia.

Wielogłos literacki – próba syntezy

Proza dla dzieci młodszych jest przede wszystkim królestwem śmiechu, dominuje tu humor oparty z jednej strony na redukcji wiedzy narratora do dziecięcej perspektywy rozumienia świata, z drugiej – na kontrastowaniu cech charakterologicznych postaci (bardzo udane debiuty: od Grzegorza Kasdepke do Pawła Beręsewicza), przy czym, co charakterystyczne, humorowi towarzyszy nuta refleksyjna i delikatny, bardzo subtelny i umiejętnie wpleciony w tok fabuły dydaktyzm. W przeciwieństwie do prozy lat wcześniejszych i jakby na przekór diagnozom socjologicznym proza obu autorów nasycona jest silnym, emocjonalnie traktowanym porozumieniem ojca z dziećmi, a obraz rodziny szczęśliwej, pełnej i radosnej nie należy do rzadkości. Utwór literacki może więc pełnić w stosunku do hipotetycznego odbiorcy funkcję kompensacyjną, wprowadzać go w udane życie rodzinne, w krąg ludzi, którzy rzeczywiście się kochają i tworzą autentyczną wspólnotę śmiechu. Wspólnota śmiechu obejmuje wszystkich, ale ostrze satyry skierowane jest zwłaszcza na dorosłych bohaterów (*Kacperiada* Kasdepke, *Co tam u Ciumków* Beręsewicza). Widać tu wyraźne echa postawy twórczej Tuwima i Brzechwy, którzy traktowali dziecko z powagą, natomiast w krzywym zwierciadle ukazywali postaci dorosłych; ten sposób kształtowania fabuły, świata przedstawionego, narracji ujawnił się po raz pierwszy z pełną siłą w *Dynastii Miziołków* Joanny Olech. Królestwo śmiechu jest ojczyzną dzieciństwa, trudno się więc dziwić zainteresowaniu czytelniczemu, z jakim przyjmowane są te książki przez dziecięcą publiczność literacką.

We współczesnej prozie zaznacza się również nurt refleksyjny, bardziej kameralny, wymagający skupienia, wrażliwości na zmienność nastroju, umiejętności obcowania z rzeczywistością ukształtowaną w sposób symboliczny i – charakterystycznej dla wieku dziecięcego – umiejętności przekraczania granicy racjonalnego poznania. O ile pierwszą, humorystyczną grupę reprezentują przede wszystkim pisarze, tu, w książkach nastrojowo-refleksyjnych, dominują autorki (Bardijewska, Onichimowska, obok nich udany debiut Jacka Lelonkiewicza). Ważne miejsce w tej grupie książek zajmuje obsypany nagrodami, przeznaczony zasadniczo dla dzieci młodszych *Jeż* Katarzyny Kotowskiej, na poły baśniowa, na poły realistyczna opowieść kierowana do własnego synka, dziecka pochodzącego z adopcji, jednocześnie historia trudnego dojrzewania przybranych rodziców do miłości i stopniowego oswajania dziecka, które początkowo było dla nich obce. Problem „odmieńca" podejmuje Ewa Grętkiewicz w książce *Szczekająca szczęka Saszy* – jest to historia małego Białorusina, który odwiedza polskich kuzynów i przez pewien czas uczy się w szkole z polskimi dziećmi. Ważnym zjawiskiem było ogłoszenie drukiem baśni dziecięcych znanego filozofa Leszka Kołakowskiego (*Kto z was chciałby rozweselić pechowego nosorożca?*) oraz Hanny Krall, wybitnej autorki reportaży literackich (*Co się stało z naszą bajką*).

W poezji po śmierci Danuty Wawiłow, która w 80. latach nadawała ton liryce dla dzieci, nastąpił początkowo pewnego rodzaju zastój, jedyną aktywną poetką była Dorota Gellner. W połowie lat dziewięćdziesiątych pojawiły się nowe ważne nazwiska: przedwcześnie zmarła Emilia Waśniowska, Zofia Beszczyńska, Małgorzata Strzałkowska, uprawiający poezję lingwistyczną Marcin Brykczyński. Czynna pozostaje generacja pisarzy od dawna towarzyszących książce dla dzieci młodszych: Chotomska, Kulmowa, Papuzińska.

W prozie dla młodzieży minione piętnastolecie rozwijało się pod znakiem twórczości zmarłej w rozkwicie sił twórczych Doroty Terakowskiej, autorki powieści fantasy, w których potrafiła w refleksyjny sposób podejmować najtrudniejsze problemy współczesności: bezdomność, poszukiwanie tożsamości, odosobnienie i odrzucenie, niepokoje transcendentalne. Jej proza nie przynosiła gotowych rozwiązań, przeciwnie, wyrastała z przeświadczenia, że mądrość zasadza się na samodzielnym poszukiwaniu odpowiedzi w labiryncie gotowych rozwiązań i filozoficznych systemów. O trudach dojrzewania współczesnej młodzieży piszą Marta Fox, Barbara Kosmowska i Anna Onichimowska.

Charakterystycznym zjawiskiem było pojawienie się zrewolucjonizowanej formuły tzw. powieści dla dziewcząt; twórcami tych książek są nie autorki, w oczywisty sposób związane z tą formułą gatunkową, lecz debiutujący prozaicy. Fakt ten może skłaniać do wniosku, że tradycyjna konwencja prozy dla młodego wieku ulega przewartościowaniom. Wiele dyskusji wywołała *Panna Nikt* Tomka Tryzny, powieść o współczesnej młodej dziewczynie żyjącej na styku kultur (tradycyjnej kultury wiejskiej, współczesnej kultury liberalnej), brutalnie doświadczającej inicjacji w dojrzałe życie. Jedną z najwybitniejszych pozycji literackich omawianego okresu była książka Zdzisława Domolewskiego *Zosia Pleciona*, obsypana nagrodami, zasadniczo jednak nie dostrzeżona przez młodą publiczność czytającą. Książka opowiada o trudnym życiu młodej dziewczyny, mieszkanki ubogiej wsi powstałej po upadku PGR-ów. Pierwszoosobowa narracja tworzy specyficzny klimat, sprzyja skupieniu na doświadczeniach osobistych, przeżyciach, spostrzeżeniach.

Pokoleniu młodemu towarzyszą pisarze doświadczeni: Ewa Nowacka i Krystyna Siesicka, w nowy sposób kreujący świat swoich powieści. Zasadniczą cechą ich pisarstwa jest ujmowanie rzeczywistości już nie z quasi-młodzieńczej, lecz z całkowicie dorosłej perspektywy. W ten sposób książka dla młodego czytelnika przestaje być propozycją lektury, w której dorosły pisarz „udaje", że zna problemy współczesnych nastolatków, lecz taką formą dialogu, w której właśnie doświadczony przez życie i obarczony doświadczeniami autor może swoimi przemyśleniami dzielić się z młodym człowiekiem, nie pozorując jednak, że opisywany świat przynależy kręgom doświadczeń młodego człowieka. Fenomenem literackim pozostaje twórczość Małgorzaty Musierowicz. Jej saga, obejmująca kilkanaście tomów dziejów rodziny Borejków, jest zapisem przemian współczesnego społeczeństwa, zmiennych postaw młodzieży i dynamizmu kultury; od trzydziestu lat niezmiennie sytuuje się na czele rankingów poczytności.

Książki dla młodego wieku tworzą bogatą i jak nigdy dotąd wszechstronną ofertę czytelniczą, atrakcyjną i dojrzałą literacko, zróżnicowaną pod względem edytorskim i plastycznym.

Kilka przykładów. Pierwszy: *Dom ośmiu tajemnic* doskonale zakotwiczony jest w tradycji literackiej, jednocześnie wykracza poza nią, jest znakomitą, autorską propozycją „czytania świata", szukania jego ukrytych wymiarów, poetyckiego rozumienia rzeczywistości. Fabuła książki jest prosta: młodziutki chłopiec wraz z rodzicami przeprowadza się do starej kamienicy, zniszczonej, odrapanej, właściwie odpychającej, ale też niechętnej nowym przybyszom. Kamienica bowiem, podobnie jak otaczające ją domy, jak ulica, przy której stoi, została zantropomorfizowana, obdarzona myślami, uczuciami, wolą. Zabieg w literaturze dziecięcej wyjątkowo trwały i mocno osadzony w tradycji sięgającej Ezopa. Antropomorfizowano już bodaj wszystko: przyrodę ożywioną i nieożywioną, drzewa, góry, obłoki, słońce i gwiazdy, rzeki, wiatry, burze i deszcze, przedmioty codziennego użytku; nie ma więc nic nadzwyczajnego w antropomorfizowaniu kamienic. W ten klasyczny, nieco zbanalizowany literacki chwyt wprowadza Bardijewska bardzo oryginalne sensy. Otóż ożywiona kamienica, która, zrazu nieufna, stopniowo akceptuje nowych lokatorów i odsłania przed nimi swoje tajemnice, jest tak naprawdę miniaturą małej ojczyzny, figurą „okolicy dzieciństwa", by zastosować sformułowanie Jerzego Cieślikowskiego. Oswajanie ma charakter obustronny: chłopiec, który przybywa do nowego miejsca, sam musi odnaleźć w nim siebie, ale też – niczym w magicznym, baśniowym świecie – pozyskać akceptację swojej okolicy, swoich miejsc, które, jak chciał tego romantyzm, zawsze są czującą, żywą cząstką Wszechświata.

Dom odsłania więc starannie skrywane tajemnice, a że jest stary, są to tajemnice związane z odleglejszą przeszłością. Chłopak rozpoznaje znaki tej przeszłości, przemierza piwnice, słyszy dziwne szumy, skrzypy i głosy, które kierują jego uwagę na zagadkowego ducha, odkrywa nieznane przejścia. Przygoda trwa jednak krótko, niepodobna wiecznie żyć w Nibylandii: opodal budowane są nowe domy i nowe, bogate osiedla, stara kamienica, początkowo skazana na unicestwienie, teraz, za sprawą chłopca i jego ojca, stanowić będzie część zabytkowej okolicy dumnie nazwanej „starówką". Tu, gdzie teraz mieszkają „Dorosły, Dorosła i Chłopak", powstanie galeria przeznaczona na wystawę obrazów. To piękna przyszłość, ale trzeba porzucić dom, do którego chłopak tak niechętnie się wprowadzał. Moment wyprowadzki Bardijewska ledwo szkicuje, pozbawia scenę sentymentalnych czułostkowości, nie pozwala bohaterowi na eksplozję uczuć. Cały ten moment utworu musi sobie czytelnik sam rozbudować, sam wyobrazić przeżycia chłopca, jego wyprowadzkę do nowego miejsca, zagospodarowanie nowej przestrzeni, jego wspomnienia.

Opowiedziana przez Bardijewską historia skłania do wielu refleksji. Z jednej strony jest to opowieść o zakorzenieniu, o małej ojczyźnie, z którą człowiek się wiąże i którą – bywa, że nawet w bardzo młodym wieku – kiedyś musi porzucić, ale która pozostaje ważnym składnikiem życia wewnętrznego, składnikiem ludzkiej kondycji, budulcem człowieczeństwa. Bo nie jest wszystko jedno, gdzie mieszkamy, choć nasze czasy sprzyjają wiecznemu emigrowaniu, więc i wiecznej bezdomności. Dom to nie tylko miejsce pięknych snów i niepięknej, bo żmudnej codzienności, to kawałek podmiotowego *ja*, kawałek oswojonego świata, który na zawsze już pozostanie własny. Jest to też, w pokładach dostępnych bardziej doświadczonemu odbiorcy, przypowieść o życiu, o świecie, na który – jak mówił Prus – zostajemy powołani bez pytania o naszą zgodę i zabrani wbrew naszej woli. Chłopak odkrywa fascynujące tajemnice miejsca, z którym się stopniowo wiąże, które zaczyna kochać, a opuszczając starą kamienicę w ukrytej w schodach szkatułce umieszcza własne zdjęcie, obok szeregu fotografii poprzednich mieszkańców. Wkłada jeszcze własny dziennik, ślad myśli i przeżyć, zostawiony może komuś z potomnych, a może – rzucony w czeluście nicości. Tyle po nas zostaje: fotografia i zapisane słowo. Pewnie w jakimś sensie ktoś, kto czyta nasze myśli i patrzy na nasze fotografie, powołuje nas na krótką chwilę do życia. To chyba jedyna pociecha odchodzących.

Bywa, że niewielkich rozmiarów książki dziecięce niosą ważne treści, wywołują niepokój, skłaniają do refleksji, a już na pewno pozostawiają w świadomości odbiorcy obrazy, które zapadają w pamięć, i pytania, które nie dają spokoju. Nie są potrzebne żadne odpowiedzi, żadne recepty godziwego życia, żadne wskazania moralne co do kierunku samokształcenia, pracy nad sobą itd. Bardijewska celuje w takim właśnie, pełnym subtelności i radości życia dialogu z odbiorcą. Wystarczy przywołać przykładowo słynne już *Moje – nie moje*, piękną opowieść o znalezionym w lesie tajemniczym, niczyim jaju, o której ktoś z czytelników na forum internetowym napisał: „bajka dla dzieci od lat czterech, chociaż myślę, że tym powyżej trzydziestu pięciu potrzebna jeszcze bardziej..."

Takie właśnie jest pisarstwo Bardijewskiej. Kameralne, skupione, bardzo przemyślane, dopracowane literacko w każdym szczególe. Bardzo współczesne i bardzo potrzebne. I – cokolwiek rozumiemy pod tym pojęciem – mądre.

Przykład drugi: znakomity debiut Pawła Beręsewicza: *Co tam u Ciumków*. Książka P. Beręsewicza to opowieść o życiu codziennym zwyczajnej rodziny, pełna ciepła i humoru. Humor to wysokiej próby: finezyjny, oparty na zręcznie oddanych relacjach między dziećmi i ich rodzicami, w szczególności ojcem; stąd właśnie, ze względu na postać ojca, książka zajmuje wśród propozycji lekturowych dla dzieci miejsce szczególne (nasze czasy to okres upadku autorytetu ojca). Beręsewicz opisuje codzienność, zabawy rodziców z dziećmi, dowcipne sytuacje, ma przy tym umiejętność „zarezerwowaną" dla doświadczonych już pisarzy: potrafi kreślić w kilku zdaniach wyraziste portrety psychologiczne; kształtuje jednocześnie nową formułę książki dla dzieci w młodszym wieku szkolnym: nowość ta i oryginalność zasadza się na dwóch właściwościach – z jednej strony aktualizacji modelu rodziny inteligenckiej, z tradycjami, kochającej się i serdecznej, z drugiej na umiejętnym kontrastowaniu zdarzeń i wplataniu

w nie subtelnego humoru. Książka pozwala hipotetycznemu odbiorcy na zdobycie dystansu wobec własnego środowiska rodzinnego, zaakceptować go, polubić i znaleźć głębszy sens wspólnego domu. Istotnym walorem książki jest przedstawienie w ciepłych barwach relacji między chodzącym już do szkoły chłopcem i jego znacznie młodszą siostrą. Ten sam typ humoru reprezentuje *Jak zakochałem Kaśkę Kwiatek*, zabawna historia młodziutkiego chłopca, który różnymi sposobami chce pozyskać przychylność szkolnej koleżanki. Pierwszoosobowa narracja pozwala na zawężenie świadomości bohatera, sprzyja jednocześnie rozbudowie humoru charakterologicznego.

Jeszcze jeden debiut naszego stulecia: Jacek Lelonkiewicz. Jego *Okruszek z Zaczarowanego Lasu* to pełna uroku i ciepła opowieść o małym stworku, który – powziąwszy mniemanie o znikaniu lasu, w którym mieszkał – wyrusza w świat, zdobywa przyjaciół i odkrywa przyczyny zagadkowych zdarzeń (należało w tym celu wyjść z bajki i zrozumieć, że bajkami żywią się smoki; wyjściem z sytuacji okazało się namówienie smoków, by żywiły się pustosłowiem, czyli nowomową). Jelonkiewicz wykorzystuje baśniowe motywy inicjacyjne: porzucenie domu, wędrówka, próby charakteru, zwycięstwo dobra; nadaje im bardzo oryginalną postać przede wszystkim dzięki specyficznie ukształtowanemu narratorowi, który wielokrotnie nawiązuje z małym czytelnikiem dialog, bezpośrednio zwraca się do niego, staje się „gwarantem bezpieczeństwa" całej opowiedzianej historii, gdy tylko, zgodnie z konwencją gatunku, stwarza ona sytuacje niepewności i zagrożenia. Utwór wolny jest od bezpośrednich pouczeń czy rad dobrego postępowania, wynikają one jedynie z przebiegu wątku fabularnego i ciepłej, serdecznej atmosfery przenikającej całą opowieść. Ciekawym pomysłem jest wplecenie do utworu dla małych dzieci sentencji łacińskiej (*sapere aude*, czyli *miej odwagę być mądrym*), uwidocznionej na murze zamkowym. Utwór w pełni oryginalny, dobrze osadzony w tradycji literackiej (bezpośrednie odniesienie do Barry'ego, atmosfera bliska baśniom Grahame'a i Jansson).

* * *

Ważne zjawiska ostatnich lat tworzą listę znacznie szerszą, tu przywołano kilka na zasadzie sygnału. Ale nawet ten fragmentaryczny przegląd pozwala w odpowiedzialny sposób sformułować wniosek końcowy: okres burzy i naporu mamy już za sobą. Była to walka o obecność dobrej książki i z naporem tłumaczeń i postdisneyowskiej mody ilustracyjnej. Mamy doświadczone, sprawdzone wydawnictwa, których pozycja jest oparta na bardzo solidnych podstawach merytorycznych. Polska szkoła ilustracji książkowej, która rozkwitła w latach 60. XX w. znalazła w ostatnich latach znakomite kontynuacje przerastające artystycznym rozmachem niegdysiejsze doświadczenia. Wiele dzisiejszych książek dla młodych czytelników to dzieła sztuki edytorskiej na najwyższym światowym poziomie, więcej: wiele z nich wykracza poza formułę sztuki użytkowej i mogłoby znaleźć godne miejsce w galeriach sztuki narodowej.

Mamy sprawdzone środowisko pisarzy i uzasadnioną nadzieję na pomyślną przyszłość.

Taka jest książka, którą wnosimy w XXI wiek.

dr Grzegorz Leszczyński
Uniwersytet Warszawski

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Nr NIP
8. Miejsce pracy i funkcja
9. Numer konta bankowego

Prosimy o podpisywanie tekstów, dołączonych zdjęć i dyskietek.

Wydawnictwo SBP zwraca się z uprzejmą prośbą do Autorów krótkich tekstów o rezygnację z honorariów. W takim przypadku przy przesyłaniu tekstu prosimy zaznaczyć: „rezygnuję z honorarium". W dalszym ciągu będą Autorzy otrzymywać egzemplarze gratisowe.

Rola SBP w kształtowaniu koncepcji awansu zawodowego bibliotekarza

ELŻBIETA STEFAŃCZYK

W ostatnich dwudziestu latach obserwujemy wyraźne zmiany w polskim bibliotekarstwie. Ulegają przeobrażeniom zadania bibliotek. Zmienia się ich otoczenie i funkcjonowanie. W bibliotekach skupia się większość zjawisk i problemów charakterystycznych dla współczesnego polskiego społeczeństwa. I dotyczy to zarówno bibliotek usytuowanych w dużych miastach i małych miasteczkach, jak i placówek pracujących na wsi. Dotyczy to bibliotek publicznych, szkolnych, naukowych i innych specjalistycznych. Nie ma takiej drugiej instytucji kultury, jak biblioteka, na którą oddziaływuje równie silnie otoczenie społeczne. Od kilkunastu lat jesteśmy w okresie permanentnych zmian, poczynając od zmian ustrojowych, reform rynkowych czy procesów globalizacji. Dodatkowo mamy jeszcze do czynienia z regionalnymi czy lokalnymi problemami i potrzebami, którym muszą sprostać biblioteki. Ta dynamika procesów społecznych sprawia, że biblioteki się zmieniają, ale też coraz bardziej różnicują.

Do najważniejszych problemów wpływających na funkcjonowanie bibliotek należą dziś:

- **Edukacja,** wzrost liczby uczących się i doszkalających wpływa na liczbę i jakość księgozbiorów, zakupy nowości, informację.
- **Demografia:**

– starzenie się społeczeństwa,

– problemy mniejszości narodowych, wielokulturowości.

- **Zatrudnienie,** problemy rynku pracy. Zadania dla bibliotek związane z poszukiwaniami pracy, zdobywaniem nowych kwalifikacji, dostarczaniem informacji.
- **Regionalizacja,** jej uwarunkowania w poszczególnych częściach Polski, odradzająca się lokalność. Powstaje nowa mapa Polski, uwzględniająca potencjał regionów i poszczególnych miejscowości.
- **Nowe technologie.** Przyrost informacji i wiedzy wymaga wykorzystania w bibliotekarstwie nowych technologii.
- **Kultura.** Jej rozwój i zróżnicowanie wpływają na znaczenie i rangę zbiorów i bibliotekarzy.

Do zmian dokonujących się w samych bibliotekach, a wpływających na ich organizację i funkcjonowanie należą m.in.:

- zmieniające się ustawodawstwo biblioteczne i okołobiblioteczne,
- zmiany w systemie finansowania nauki, kultury, oświaty, szkolnictwa wyższego,
- zmieniające się potrzeby użytkowników,
- zróżnicowane oferty dostawców usług informacyjnych, wydawniczych,
- pojawienie się nowych typów dokumentów,
- nowe możliwości współpracy międzybibliotecznej,
- uczestnictwo Polski w Unii Europejskiej.

Rozwój bibliotek polskich ma większe szanse powodzenia wtedy, gdy zostaną one wpisane w strategie edukacyjne, regionalne czy programy rozwoju społeczności lokalnych. Dowodzą tego doświadczenia zagranicznych bibliotek zaprezentowane w BN w trakcie ubiegłorocznej konferencji zorganizowanej przez SBP, Instytut Goethego i Fundację Bertelsmanna pt. „Wpływ koncepcji innowacyjnych oraz polityki na działalność bibliotek – poglądy i strategia".

Zmiany są nieuniknione, a biblioteki muszą na nie reagować, ale winny to czynić elastycznie. Nie mogą stać w miejscu, na zdobytych już pozycjach. Powinny wprowadzać zmiany w swoim funkcjonowaniu i realizowanych zadaniach. Winny to czynić stopniowo i ewolucyjnie. Biblioteki w oparciu o wnioski wypływające z zachodzących przemian muszą na bieżąco ustalać niezbędne i potrzebne rozwiązania merytoryczne, programowe, organizacyjne. Szczególnie ważne miejsce i duże znaczenie mieć będą te poczynania, które dotyczą szkolenia pracowników, ich przygotowania do nowych zadań, warunków i okoliczności.

Wszystkie te zmiany dotyczące bibliotek, w mniejszym lub większym stopniu związane są z pracą konkretnych osób pracujących w bibliotekach. Zarządzający bibliotekami poszukują rozwiązań organizacyjnych pozwalających podołać tym wszystkim nowym zadaniom i funkcjom. Znajduje to wyraz m.in. w tworzeniu nowych stanowisk w bibliotekach. Zaistniała konieczność zatrudniania w placówkach osób o nowych umiejętnościach i kwalifikacjach oraz o zmienionych predyspozycjach osobowościowych.

Rozmawiamy i dyskutujemy o tym na seminariach i konferencjach.

Od początku lat dziewięćdziesiątych XX w. SBP rozpoczęło cykl konferencji poświęconych tym zagadnieniom. Zawód bibliotekarski zawsze

był przedmiotem zainteresowania SBP, które zabiegało o jego integrację, prestiż społeczny i jednolite dla niego regulacje prawne. Zagadnieniom tym poświęcono m.in.:

- II Forum SBP i towarzyszącą mu konferencję „Kształcenie bibliotekarzy dla przyszłości", Jachranka k. Warszawy, 22-24.10.1995 r.
- Konferencję zorganizowaną przez Sekcję Bibliotek Naukowych SBP „Zawód bibliotekarza – dziś i jutro", Łódź 15-16.10.1999 r.
- Konferencję „Społeczno-kulturalna i zawodowa kreatywność bibliotekarzy", Miedzeszyn 13-14.06.1997 r.
- Konferencję „Polskie bibliotekarstwo w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej", towarzyszącą Krajowemu Zjazdowi Delegatów SBP, Warszawa-Miedzeszyn, 8-9.06.2001 r.
- V Forum SBP i towarzysząca mu konferencja „Zawód bibliotekarza – dziś i jutro", Nałęczów 18-20.09.2003 r.

Organizowano ponadto liczne lokalne, regionalne debaty, szkolenia, dyskusje i spotkania poświęcone podobnej problematyce.

Realia wykonywania zawodu bibliotekarza zmieniają się i powodują, że ulega on daleko idącej dezintegracji, między innymi w wyniku pogłębiania się podziałów międzyresortowych, zmiany przepisów ujednolicających jego status (np. różne tabele płac, stanowisk), różnicowania się poziomu wymagań kwalifikacyjnych na stanowiskach pracy w bibliotekach, zróżnicowania społecznych postaw bibliotekarzy. Nie bez znaczenia są tutaj docierające do Polski informacje o zmianach w zawodzie bibliotekarskim za granicą.

SBP nie jest instytucjonalnie zaangażowane w proces kształcenia bibliotekarzy, ale stwarza warunki służące doskonaleniu kwalifikacji poprzez prowadzoną od wielu lat działalność edukacyjno-szkoleniową (konferencje, warsztaty, seminaria ogólnopolskie i międzynarodowe) oraz prowadzoną z rozmachem, rozległą działalność wydawniczą realizowaną przez Wydawnictwo SBP, które publikuje większość książek i czasopism zawodowych. To drugie po wydawnictwie Biblioteki Narodowej wydawnictwo literatury fachowej.

Rocznie Wydawnictwo SBP publikuje od 20 do 30 pozycji książkowych i 7 czasopism ogólnopolskich. Jest to wydawnictwo, które zaspokaja głównie potrzeby edukacyjne bibliotekarzy, zwłaszcza młodych adeptów zawodu.

Dorobek edytorski Wydawnictwa SBP powiększają liczne inicjatywy edytorskie Zarządów Okręgów, Sekcji i Kół SBP, realizowane samodzielnie lub wspólnie z różnymi bibliotekami.

Za szczególne osiągnięcia w krzewieniu wiedzy zawodowej i rozwoju nauki, SBP przyznaje doroczną nagrodę naukową im. Adama Łysakowskiego oraz periodycznie ogłasza konkursy na najlepsze prace magisterskie z dziedziny bibliotekoznawstwa – Nagrodę Młodych.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich jest organizacją, która reprezentuje szeroki zakres problemów bibliotekarstwa i informacji naukowej i różne grupy pracowników zarówno teoretyków, jak i praktyków zawodu, decydujących o profesjonalizmie. SBP stanowi wspólną płaszczyznę porozumienia dla wszystkich, którym nie jest obojętny los bibliotekarstwa polskiego.

Obecnie działa przy ZG SBP 15 sekcji, komisji i zespołów problemowych: Sekcja Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych, Sekcja Bibliotek Muzycznych, Sekcja Bibliotek Naukowych, Sekcja Bibliotek Publicznych, Sekcja Fonotek, Sekcja Bibliotek Niepaństwowych Szkół Wyższych, Sekcja Bibliotek Szkół Pedagogicznych i Szkolnych, Komisja Automatyzacji, Komisja Ochrony i Konserwacji Zbiorów, Komisja Odznaczeń i Wyróżnień, Komisja Opracowania Rzeczowego Zbiorów, Komisja Wydawnictw Elektronicznych SBP, Komisja Zarządzania i Marketingu, Zespół ds. Bibliografii Regionalnej, Rada Programowa Wydawnictwa SBP.

Wszystkie wymienione powyżej zespoły i komisje powołano z myślą o rozwiązywaniu konkretnych zadań związanych z warsztatem bibliotekarza. Owocem ich prac są ekspertyzy i opracowania pogłębiające zawodową wiedzę i praktyczne umiejętności. **Brak jest jednak sekcji, która koncentrowałaby swoją uwagę na problemach edukacji zawodowej, sprawach awansu zawodowego bibliotekarza i pracownika informacji.** Przed laty działała Sekcja Szkół Bibliotekarskich. Wielokrotnie w trakcie konferencji, spotkań i dyskusji zgłaszana była i jest przez środowisko potrzeba utworzenia w ramach SBP Komisji, która zajęłaby się systematycznie sprawami kształcenia i doskonalenia bibliotekarzy i pracowników informacji, problemami awansu zawodowego pracowników różnych typów bibliotek.

W skład Komisji Kształcenia i Doskonalenia Bibliotekarzy powinny wejść osoby reprezentujące całe środowisko zawodowe, praktycy, pracodawcy, teoretycy – przedstawiciele placówek zajmujących się kształceniem bibliotekarzy od poziomu średniego poprzez wyższe i podyplomowe oraz studenci szkół bibliotekoznawczych. Do zadań tej Komisji powinno należeć: wypracowanie pragmatyki zawodowej, ustalenie i ujednolicenie wymogów kwalifikacyjnych pracowników bibliotek i centrów informacji, współpraca z Państwową Komisją Akredytacyjną prowadzącą akredytację studiów kierunku informacja naukowa i bibliotekoznawstwo, współpraca z ośrodkami prowadzącymi kształcenie bibliotekarzy w zakresie opracowywania programów nauczania, opra-

cowanie sylwetki absolwenta, nowych technologii dydaktycznych.

Należy dążyć do tego, aby programy szkolenia bibliotekarzy, zawierające ustalone standardy kwalifikacyjne otrzymały „akredytację honorową" Stowarzyszenia. Taka praktyka byłaby – gwarantem jakości prowadzonego szkolenia i wysokiego poziomu programowego szkoły. ZG SBP proponuje także, aby w pracach Komisji Egzaminacyjnej na dyplomowanego bibliotekarza i dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej uczestniczył przedstawiciel SBP jako reprezentant organizacji zawodowej bibliotekarzy.

Podstawowymi celami powoływania organizacji bibliotekarskich na świecie była potrzeba zorganizowania forum wymiany myśli i doświadczeń, a także pobudzanie aktywności zawodowej, propagowanie współpracy bibliotek różnych typów, organizowanie i doskonalenie form i metod pracy bibliotek oraz określanie kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy i współudział w przygotowywaniu kadr.

Sprawy dotyczące kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy i pracowników informacji i ich kształcenie nadal zajmują istotne miejsce w pracy bibliotekarskich organizacji zawodowych. Zjawisko to nasiliło się szczególnie – w ostatnich latach w okresie gwałtownych zmian technologicznych, ekonomicznych i społecznych.

Stopień zaangażowania w te sprawy w wielu organizacjach na świecie jest różny i wynika przede wszystkim z organizacji systemu edukacji w danym kraju. W wielu krajach nastąpił w minionych latach wzrost liczby szkół bibliotekarskich i wiele stowarzyszeń zawodowych pełni tam funkcję gwaranta jakości istniejących placówek kształcenia i kwalifikacji ich absolwentów.

Najbardziej znane są zasady i standardy stosowane przez brytyjskie i amerykańskie stowarzyszenia bibliotekarzy. Stowarzyszenia te nadają certyfikaty i prowadzą m.in. rejestry dyplomowanych bibliotekarzy, egzaminy kwalifikacyjne, udzielają akredytacji szkołom bibliotekarskim.

To właśnie SBP jako organizacja grupująca przedstawicieli całego zawodu powinna szczególnie aktywnie uczestniczyć w kreowaniu wizerunku bibliotekarzy i ich prestiżu zawodowego. Powinna tworzyć lobby na rzecz zmiany postrzegania roli bibliotek i bibliotekarzy w społeczeństwie, m.in. poprzez coroczne organizowanie Tygodnia Bibliotek.

W kwietniu 2005 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich zaproponowało środowisku bibliotekarskiemu „Kodeks etyki bibliotekarza i pracownika informacji", będący zbiorem zasad uznanych za kanon obowiązujący w codziennej pracy bibliotekarza i biblioteki. Dokument ten i jego popularyzacja w środowisku, wzmacniają rangę bibliotekarskiej profesji, również w aspekcie społeczno-kulturowym.

SBP to największa organizacja z obszaru książki, bibliotek, czytelnictwa i informacji naukowej. Liczy obecnie ponad 8,5 tys. członków. Są nimi bibliotekarze ze wszystkich rodzajów bibliotek, pracownicy ośrodków informacji naukowej, kadra dydaktyczno-naukowa z ośrodków kształcenia bibliotekarzy na poziomie akademickim i średnim. SBP w 2007 r. obchodzić będzie jubileusz 90-lecia działalności. W całym tym okresie sprawy kształcenia, doskonalenia zawodu zawsze były traktowane jako ważne. Ale dziś są i muszą być widziane, realizowane ze szczególną siłą i determinacją.

SBP swoją obecną misję postrzega w działaniach na rzecz środowiska bibliotekarskiego. Udział w pracach na rzecz kształtowania awansu zawodowego bibliotekarza należy do najważniejszych zadań SBP.

Elżbieta Stefańczyk – przewodnicząca SBP

Bibliotekarz z pasją

Rozmowa z PIOTREM JANKOWSKIM – dyrektorem Biblioteki Publicznej im. Wł. J. Grabskiego w Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy

• Biblioteka publiczna, którą Pan kieruje od stycznia 2002 r. pełni swoją misję na terenie warszawskiej dzielnicy Ursus od ponad 55 lat. Proszę powiedzieć, w jakiej kondycji zastał Pan bibliotekę i jakie największe przedsięwzięcia udało się Panu zrealizować?

Biblioteka Publiczna, którą kieruję już 5 lat w przyszłym roku będzie obchodzić 60-lecie swojej działalności. Jej historia to przede wszystkim wytrwała praca organiczna pokoleń bibliotekarek i bibliotekarzy. Była to zawsze biblioteka z dobrym księgozbiorem i rzetelną działalnością czytelniczą wśród dzieci.

Funkcje dyrektora objąłem w drodze konkursu w chwili, gdy biblioteka stała się samorządową instytucją kultury i przestała być jedną z placówek Ośrodka Kultury „Arsus" w dzielnicy Ur-

Fot. I. Barski

sus. Uzyskanie statusu samodzielnej instytucji samorządowej było trudnym do przecenienia wydarzeniem.

Potrzeby biblioteki były ogromne ze względu na bardzo złą sytuację lokalową placówek tzn. zbyt małą powierzchnię trzech placówek, bardzo niski standard wnętrz i wyposażenia oraz braki kadrowe (za mało etatów i stosunkowo słaby poziom wykształcenia bibliotekarzy).

Większość pomieszczeń biblioteki nie była prawie w ogóle odnawiana i w zasadzie wszystkie pomieszczenia wymagały natychmiastowego remontu generalnego. Ciasnota pomieszczeń i ich niefunkcjonalność działały paraliżująco. Żadna z placówek biblioteki nie miała magazynu na książki, nie było pokoju instruktorskiego, ja pracowałem w pokoju 7 m^2 razem z główną księgową, pracownikiem administracyjnym i eurokoordynatorem.

Niewątpliwie przełomowym wydarzeniem w historii biblioteki było zorganizowanie III Międzynarodowej Konferencji BARFIE poświęconej kształtowaniu świadomości międzykulturowej poprzez książki.

Trwająca 3 dni konferencja, z udziałem 230 osób z 10 krajów Europy, pod patronatem ówczesnego Prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego spowodowała, że biblioteka została zauważona nie tylko przez władze miasta, ale i ośrodki edukacyjne Polski, a nawet Europy. Katalog książek BARFIE (88 tytułów w 13 językach) otrzymany za organizację konferencji stał się podstawą do wypracowania przez bibliotekę oryginalnych metod kształcenia międzykulturowego, które wykorzystujemy w codziennej działalności edukacyjnej. Od zakończenia konferencji biblioteka jest nieustannie zapraszana na prezentacje poświęcone edukacji międzykulturowej przez różne instytucje oświatowe z całej Polski.

Dzięki tym doświadczeniom biblioteka mogła razem z ośrodkami edukacyjnymi Austrii i Portugalii stworzyć w 2005 r. własny projekt edukacyjny „READCOM – Kluby czytelnicze dla dorosłych", który już został zaakceptowany i wysoko oceniony przez Komisję Europejską a biblioteka została koordynatorem projektu. Jest to dla mnie drugie pod względem ważności wydarzenie.

Trzecim było otwarcie nowych pomieszczeń (200 m^2) dla Czytelni Naukowej nr 19 (czwartej placówki biblioteki) i wyposażenie jej w nowoczesne, z dostępem do Internetu stanowiska komputerowe dla czytelników, różnorodne urządzenia multimedialne oraz stylowe meble biblioteczne. Ponadto Urząd Pracy zainstalował tzw. INFONET, multimedialne urządzenie pomagające bezrobotnym w znalezieniu pracy. Po raz pierwszy nasza czytelnia naukowa otrzymała magazyn na książki i osobny pokój instrukcyjno-metodyczny. Na otwarciu Czytelni Naukowej byli obecni przedstawiciele Ministerstwa Kultury, Urzędu Miasta i Dzielnicy oraz dyrektorzy bibliotek francuskiej i brytyjskiej.

Czwartym ważnym wydarzeniem było wprowadzenie w 2005 r. we wszystkich 4 placówkach systemu obsługi bibliotecznej SOWA, całkowite zautomatyzowanie procedur bibliotecznych, uruchomienie katalogu online i wprowadzenie cyfrowych kart bibliotecznych. Te zmiany poprzedzone zostały zainstalowaniem Internetu. Nasza biblioteka była pierwszą instytucją kultury dzielnicy Ursus, która założyła Internet w 2002 r. Z czterech komputerów starego typu w 2001 r., zasoby biblioteki zwiększyły się w 2006 r. do 30 komputerów w sieci, w tym 16 dla czytelników (wszystkie z dostępem do Internetu).

● Skąd czerpie Pan wzorce i inspiracje do nadania bibliotece charakteru placówki otwartej na różnorodne potrzeby społeczności lokalnej, realizującej w szerokim zakresie zarówno funkcje kulturalne, edukacyjne, informacyjne, jak i rekreacyjne? Czy ma Pan przygotowanie zawodowe bibliotekarskie, czy też jest Pan humanistą z pasją bibliotekarską?

Wydaje mi się, że największą inspiracją jest rzeczywistość, która zmienia się w tempie błyskawicznym i zmusza nas do podjęcia nieodzownych działań. Biblioteka w czasach pop kultury musi łączyć realizację istotnych dla społeczeństwa zadań merytorycznych (informacyjnych i edukacyjnych) z ich atrakcyjną formą. Sądzę, że właśnie biblioteka powinna być miejscem, w którym każdy może swobodnie rozwijać swoją wiedzę, talent i osobowość. Szczególnie myślę tu o młodzieży szkolnej, bowiem współczesna szkoła sterroryzowana różnymi rankingami i zarządzeniami nie jest często w stanie pochylić się nad osobowością ucznia, jego talentami i wadami. Jednocześnie chcemy by nasza biblioteka realizowała potrzeby edukacyjne wszystkich grup społecznych i dlatego zgodnie z przyjętym programem merytorycznym realizujemy zadania w zakresie edukacji ustawicznej, pozaszkolnej i międzykulturowej. Dla wszystkich form edukacji wypracowaliśmy własny program metodyczny oparty między innymi na nowatorskich metodach kształcenia międzykulturowego z wykorzystaniem ob-

cojęzycznych materiałów źródłowych oraz na niezwykle barwnej i pełnej radości pedagogice zabawy KLANZY.

Niewyczerpanym źródłem dla rozwoju metod pracy z czytelnikiem dorosłym stał się podręcznik *Kurs dla mentorów klubów czytelniczych* opracowany przez partnerów projektu READCOM, zawierający 5 modułów poświęconych kształtowaniu różnych form aktywności dorosłych poprzez szeroko rozumiane czytelnictwo. Podobnym źródłem dla pracy dydaktycznej, ale wśród najmłodszych są doświadczenia Książnicy Płockiej opisane w pracy zbiorowej *Animacja czytelnictwa dziecięcego* pod redakcją prof. Joanny Papuzińskiej i dr Grażyny Walczewskiej-Klimczak. Do realizacji zadań edukacyjnych udało mi się zatrudnić utalentowane osoby z wszechstronnym wykształceniem i ciekawą osobowością (pedagogów – bibliotekarzy, lingwistów, pedagogów – informatyków). Dzięki nim była możliwa realizacja wszechstronnego programu edukacyjnego biblioteki.

Uważam, że szansą dla współczesnej biblioteki jest edukacja, która może przyczynić się do podniesienia prestiżu bibliotek publicznych w świadomości społeczeństwa i władz. Jeśli chodzi o moje przygotowanie zawodowe to stale je uzupełniam a z wykształcenia jestem pedagogiem oraz bibliotekarzem, dziennikarzem i logistykiem.

● Proszę powiedzieć w kilku słowach, w jaki sposób zainicjował Pan współpracę międzynarodową biblioteki w ramach programów Unii Europejskiej? Pana biblioteka jako pierwsza biblioteka publiczna Warszawy była współorganizatorem III Międzynarodowej Konferencji BARFIE poświęconej edukacji międzykulturowej w 2004 r.

Anegdota mówi, że bezpośrednim powodem zorganizowania konferencji w Warszawie było to, iż w czasie zwiedzania przeze mnie Opery Wiedeńskiej niezwykle elokwentny przewodnik wymienił wszystkie opery europejskie prócz opery warszawskiej i kiedy go spytałem czy słyszał coś o operze w Warszawie, która posiada przecież jedną z największych scen na świecie odpowiedział, że nie i chyba nie bardzo wiedział o jakim mieście mówię. Zrobiło mi się strasznie przykro i postanowiłem zgłosić 10 partnerom projektu BARFIE Warszawę jako miejsce III Międzynarodowej Konferencji BARFIE. Kiedy to zaproponowałem na ich twarzach malowało się zdumienie i lekkie przerażenie. Prawie nikt z nich nawet nie otarł się o Polskę, a to co o niej słyszeli nie było ani pochlebne, ani zachęcające do odwiedzenia tego „brudnego, biednego i zacofanego kraju, w którym nikt prawie nie mówi po angielsku". Ostatecznie jednak zgodzili się. A potem już wszystko poszło gładko: 6 miesięcy pracy 24 godziny na dobę, telefony, maile, rezerwacje, program, ulotki i... niezapomniane 3 dni konferencji – 10 państw, 230 osób, w Bibliotece Narodowej, w Domu Literatury, w Bibliotece Publicznej i placówkach edukacyjnych dzielnicy Ursus. Było to niepowtarzalne doświadczenie organizacyjne i wspaniałe przeżycie intelektualne. Nowatorskie metody kształcenia międzykulturowego, zaprezentowane na tej konferencji, na stałe wpisały się w program edukacyjny biblioteki i są teraz szeroko propagowane przez nas w całej Polsce.

Kurs komputerowy dla seniorów

Natomiast początek udziału biblioteki w programach edukacyjnych Unii Europejskiej datuje się od założenia w bibliotece Punktu Informacji Europejskiej. Zorganizowanie punktu pozwoliło mi na udział w różnych spotkaniach, na których poznałem świetnie wykształconych młodych ludzi, których wiedza o Unii i sposobach pozyskiwania środków unijnych była olbrzymia. Dzięki nim nauczyłem się pisać projekty. W tym samym czasie strona internetowa biblioteki była tłumaczona systematycznie na język angielski oraz stworzono specjalną podstronę o UE. Zostało to zauważone przez Zarząd Polskiej Sekcji IBBY, która wysłała mnie w 2002 r. do Wiednia na I Konferencję BARFIE i w czasie tej konferencji poszedłem do Opery Wiedeńskiej.

● W jakich międzynarodowych programach unijnych uczestniczy bądź też uczestniczyła Pana biblioteka?

Doświadczenia z projektu BARFIE pozwoliły na napisanie wspólnie z partnerami z Portugalii i Austrii projektu „READCOM – Kluby Czytelnicze dla Dorosłych" projektu poświęconego czytelnictwu jako jednego ze sposobów aktywizacji intelektualnej i społecznej ludzi dorosłych.

Drugim projektem realizowanym przez bibliotekę jest EDM Reporter. Ten projekt to sieć instytucji i osób badających użyteczności stron internetowych dla dzieci pod kątem potrzeb edukacji międzykulturowej. W każdym z 13 krajów badamy czy istnieją strony internetowe poświęcone edukacji międzykulturowej. Projekt ten ma na celu podnoszenie świadomości międzykulturowej młodzieży i dzieci przy pomocy Internetu.

● Obecnie jest Pan koordynatorem projektu dotyczącego kształcenia dorosłych realizowanego wspólnie z ośrodkami edukacyjnymi Austrii i Portugalii, czy może Pan przybliżyć czytelnikom „Poradnika Bibliotekarza" ideę tego przedsięwzięcia, jego cele, etapy realizacji. Czy będzie on kontynuowany w następnych latach?

Stworzenie projektu „READCOM – Kluby Czytelnicze dla Dorosłych" było naturalnym krokiem wynikającym z wcześniejszej współpracy z Uniwersytetami Trzeciego Wieku i całej dotychczasowej działalności biblioteki.

Autorzy projektu uznali, że szeroko rozumiane czytelnictwo i pamiętnikarstwo jest wartościowym sposobem kształtowania aktywności intelektualnej i społecznej ludzi dorosłych. Fundamentem i zarazem głównym celem, dla którego powstał projekt, było opracowanie przez partnerów projektu podręcznika *Kurs dla mentorów klubów czytelniczych* składającego się z pięciu modułów: *Twórcze spotkania z książką, Edukacja międzykulturowa, Pisanie literackie, Strategie czytelnicze, Samodzielne drukowanie własnych prac.* Metody zawarte w podręczniku nadają procesowi czytania i pisania inny wymiar. W czasie zajęć członkowie klubu uczestniczą nie tylko we wspaniałej intelektualnej podróży poprzez różne kraje i ich kultury, ale również uczestniczą w podróży w głąb własnej tożsamości. Przeżycia jakie dostarczyło na przykład wspólne czytanie przez Portugalczyków i Polaków *Pianisty* Wł. Szpilmana były niezwykłe i bardzo wzruszające dla obu stron. Polacy byli zaskoczeni wielkim zainteresowaniem Portugalczyków dramatem bohatera książki a Portugalczycy niewyobrażalną skalą cierpienia uwidocznionego w książce.

Biblioteka jako instytucja koordynująca projekt, chyba nieźle sobie radzi z tą funkcją, skoro już w pierwszym roku projektu zgłosiły się nowe kraje (Turcja i Belgia), by uczestniczyć w nim. W Polsce gotowość założenie Klubu Czytelniczego READCOM zadeklarowały biblioteki i UTW w Jaśle, Gorlicach, Wrocławiu, Łodzi i Lublinie. Miłym potwierdzeniem celowości naszych wysiłków było zaproszenie biblioteki przez Narodową Agencję Socrates-Grundtvig do zaprezentowania naszego projektu na Międzynarodowej Konferencji w Helsinkach „Joy of learning". W opinii ekspertów unijnych, którzy bardzo wysoko ocenili nasz projekt, każdy z modułów mógłby być podstawą do stworzenia osobnego projektu. Przyłączenie się Turcji i Belgii do projektu jeszcze bardziej wzmocniło jego międzykulturowy aspekt a Literacka Nagroda Nobla dla Orphana Pamuka – wybitnego tureckiego pisarza była wspaniałym prezentem dla projektu. Już teraz cieszymy się na myśl o wspólnym czytaniu wydanej właśnie książki *Śnieg* jego autorstwa. READCOM będzie prezentowany na najbliższych Targach Edukacyjnych w Warszawie w marcu 2007 r. i na Międzynarodowych Targach Książki w maju 2007 r. W listopadzie 2007 r. odbędzie się w Warszawie I Międzynarodowa Konferencja READCOM z udziałem klubów czytelniczych z Portugalii, Austrii, Belgii, Turcji, na którą już dzisiaj zapraszam serdecznie wszystkich zainteresowanych.

● Zwraca Pan dużą uwagę na działania marketingowe, na promocję biblioteki; świadczy o tym dobrze opracowana strona internetowa placówki, informacje zamieszczane na łamach prasy lokalnej, zawodowej, EBIB-u, Pana działania publicystyczne (wykłady i prelekcje nt. działalności biblioteki na konferencjach i imprezach targowych, artykuły, książki). Czy te działania wpłynęły na poprawę wizerunku biblioteki w środowisku, na zwiększenie czytelnictwa, na lepsze relacje z władzami samorządowymi?

W czasach kiedy hipermarkety organizują spotkania literackie, księgarnie stają się kawiarniami a fabryki galeriami sztuki biblioteka publiczna musi wypracować swój własny styl, swoje własne miejsce w kulturze i edukacji.

Dla promowania tego „nowego" stylu niezbędne są działania marketingowe. Biblioteka publiczna jak każda instytucja kultury musi tworzyć własny, wyraźny wizerunek nie tylko poprzez swoją działalność, ale i przez rzetelne informowanie o tym co się dzieje w bibliotece. W Warszawie, mimo że biblioteki dzielnicowe prowadzą ciekawą działalność kulturalną i edukacyjną, mimo że są instytucjami wyposażonymi w nowoczesny sprzęt multimedialny i bibliotekarski bardzo trudno jest im przebić się do mediów.

W dużym stopniu przyczynia się do tego stanu rzeczy niski prestiż bibliotek publicznych w oczach społeczeństwa i samorządu, które cią-

gle traktują biblioteki jedynie jako wypożyczalnie z zakurzonymi książkami, obłożonymi szarym papierem. Żeby zmienić ten obraz jedynym wyjściem jest systematyczne informowanie o działalności biblioteki i wskazywanie na jej istotną rolę w rozwoju edukacji. Biblioteka będzie istnieć dopóty, dopóki będzie „świątynią wiedzy" bez względu na to czy to „świątynia wiedzy elektronicznej" czy „drukowanej". Jednocześnie musi to być instytucja przyjazna, w atrakcyjnych wnętrzach, z dobrym wyposażeniem i z profesjonalną obsługą. I taki wizerunek biblioteki staramy się tworzyć i utrwalać w świadomości społeczeństwa.

Wydaje się, że stosunek społeczeństwa do biblioteki powoli się zmienia. Władze samorządowe zaczynają dostrzegać bibliotekę choćby dlatego, że po prostu nie mogą jej nie zauważyć. Na postawę samorządu bardzo duży wpływ mają burmistrzowie lub dyrektorzy instytucji reprezentujący organizatora biblioteki. W naszym przypadku mamy ogromne szczęście: dyrektor Biura Kultury m.st. Warszawy Małgorzata Naimska jest osobą wyjątkowo życzliwą bibliotece, podobnie jak burmistrz dzielnicy Warszawa Ursus Maria Łukaszewicz.

Trudno ocenić, na ile te zmiany wpłynęły na poziom czytelnictwa, który w przypadku mojej biblioteki utrzymuje się na podobnym poziomie, ale liczba odwiedzin zdecydowanie się poprawiła. Ważne jest też to, że bibliotekarze znowu czują się potrzebni a mieszkańcy dopytują się nie tylko o nowości książkowe, ale i kolejne festiwale książki, warsztaty edukacyjne, lekcje biblioteczne.

• Jaki jest wskaźnik czytelnictwa i zakupu nowości w bibliotece, którą Pan kieruje?

Ze względu na małą powierzchnię biblioteki wskaźnik zakupów utrzymuje się na podobnym poziomie i w 2005 r. wyniósł 13,57 woluminów na 100 mieszkańców, liczba czytelników wyniosła 9370, co stanowi 20,26% w stosunku do 46 258 mieszkańców Dzielnicy Ursus, liczba wypożyczeń na 100 mieszkańców wynosi w skali roku 329,06. Znacznie lepiej przedstawia się wskaźnik odwiedzin w czytelni naukowej i w czytelniach pozostałych placówek, bowiem wyniósł on 16 420 odwiedzin w ciągu roku. To multimedia tak przyciągają czytelników. Internet staje się pierwszym źródłem informacji. Wszyscy wszelkie poszukiwania informacji o czymkolwiek zaczynają od Internetu. I tego nie zmienimy. Królową biblioteki ciągle jest książka, ale pozycja księcia biblioteki – komputera jest coraz mocniejsza.

• W jakich polskich akcjach czytelniczych biblioteka uczestniczy, kto ze znanych osobistości odwiedził bibliotekę, uczestnicząc w spotkaniach z czytelnikami?

Pierwszą ważną akcją były spotkania z cyklu „Znani mieszkańcy Ursusa czytają dzieciom książki". Inspiracją była oczywiście akcja „Cała Polska czyta dzieciom" i jej amerykański pierwowzór. Naszym spotkaniom nadaliśmy bardziej edukacyjny charakter, tzn. znani mieszkańcy Ursusa nie tylko czytali dzieciom książki, ale i opowiadali o swojej pracy, o szkole, o swoim dzieciństwie, pierwszych książkach, o swoich sukcesach i porażkach, o marzeniach. Na koniec spotkań słynne osobistości dzielnicy (burmistrzowie, radni, dyrektorzy placówek kulturalnych itp.) przekazywali dzieciom coś w rodzaju przesłania, co robić w dorosłym życiu, by osiągnąć sukces i czym jest dla nich sukces. Były to bardzo pożyteczne i wartościowe pedagogicznie rady.

III Międzynarodowa Konferencja BARFIE
Fot. I. Barski

Wiele radości sprawił nam udział w akcji „Czytam, wiem, tworzę" projekcie koordynowanym przez niezwykłą osobę jaką jest Mika Larrsson – attaché kulturalny Ambasady Królestwa Szwecji. Projekt poświęcony był popularyzowaniu literatury i kultury Szwecji, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Astrid Lindgren. Przez cały rok odbywały się wspaniałe spotkania dzieci i młodzieży z artystami i ludźmi mediów (Jolanta Fajkowska, Kacper Kuszewski, Sławomira Łozińska, Witold Bieliński, Marcin i Aneta Perchuciowie, Małgorzata Ostrowska-Królikowska), w czasie których czytane i omawiane były książki Astrid Lindgren. Jednocześnie nasza Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 64 zorganizowała warsztaty dla dzieci pt: „Twórcze Spotkania z Książką

Szwedzką" z wykorzystaniem nowatorskich metod pedagogiki „Klanza".

Największym wydarzeniem zorganizowanym w czasie akcji był trwający trzy dni „Szwedzki Festiwal Książki", w czasie którego odbywały się nie tylko spotkania z aktorami, warsztaty literackie i plastyczne, ale i kiermasz książki z udziałem takich wystawców jak „Prószyński i S-ka" i Olesiejuk oraz kiermasz szwedzkich smakołyków zorganizowany przez państwa Anderssonów, dzięki którym nie tylko delektowaliśmy się literaturą, ale i kuchnią skandynawską.

Bardzo wartościową imprezą cykliczną organizowaną od kilku lat w bibliotece są festiwale książki. Ich charakter zmieniał się co roku, ale coraz wyraźniejszy staje się ich aspekt edukacyjny. W 2006 r. miały miejsce trzy festiwale: w kwietniu – Shakespeare'owski Festiwal Książki z udziałem profesor Małgorzaty Grzegorzewskiej z Uniwersytetu Warszawskiego, w maju – Biblioteczny Festiwal Książki z udziałem Mikołaja Łozińskiego i we wrześniu – Festiwal Nauki z udziałem naukowców z Warszawy i Luksemburga. Festiwale trwały od 2 do 5 dni. W czasie festiwali miały miejsce wykłady, warsztaty, prezentacje multimedialne. Wszystkim festiwalom towarzyszył kiermasz książek.

Spośród znanych osobistości świata kultury gościliśmy między innymi: Annę Onichimowską, Grzegorza Kasdepke, Beatę Ostrowicką, Mikołaja Łozińskiego, Bogusławę Sochańską.

Nie sposób pominąć gości zagranicznych, którzy odwiedzali w ostatnich latach bibliotekę:

– Wiktorię Konaszko i Mykole Presunko z Ministerstwa Kultury Ukrainy,

– Françoise Theisen i Claude Heidt z Muzeum Historii Naturalnej Luksemburga,

– przedstawicieli 10 krajów Europy – uczestników konferencji BARFIE, którym przewodził Jean Michael Boulier – komisarz Unii Europejskiej ds. edukacji,

– partnerów projektu READCOM z Austrii i Portugalii.

• Z jakimi problemami boryka się Biblioteka Publiczna w warszawskim Ursusie? Czy zadowala Pana stan komputeryzacji placówki, zakup nowości wydawniczych, stan czytelnictwa mieszkańców Ursusa, warunki lokalowe?

Stopniowo osiągamy założone cele zarówno w sprawach merytorycznych, jak i organizacyjno-administracyjnych.

W 2005 r. wynajęliśmy jakimś cudem nowe pomieszczenia dla Czytelni Naukowej nr 19. Po raz pierwszy w historii biblioteki jedna z jej placówek otrzymała magazyn na książki. Nowocześnie wyposażona Czytelnia jest naszym okrętem flagowym.

Problemem największym pozostaje zbyt mała powierzchnia placówek i ich niewystarczająca liczba. Nie wdając się w szczegóły statystyczne i powszechnie przyjęte normy dla lokalizacji bibliotek w ośrodkach miejskich potrzebujemy dwóch filii na nowych osiedlach o łącznej powierzchni ok. 700 m^2. Pozwoliłoby to na wydatne zwiększenie księgozbioru tradycyjnego i multimedialnego i na dotarcie do większej populacji czytelników. Dzielnicę Ursus zamieszkują ludzie młodzi łączący naukę z pracą zawodową. Dla nich biblioteka jest po prostu niezbędna. W przyszłym roku będę chciał znaleźć jakieś pomieszczenia dla biblioteki na jednym z nowych osiedli. Komputeryzacja placówek biblioteki i ich wyposażanie jest realizowane systematycznie i bez zakłóceń. Wszystkie placówki zostały scalone poprzez Internet w jeden system obsługi bibliotecznej Sowa. Katalog centralny i obcojęzyczny udostępniany jest na stronie internetowej www. bpursus.waw.pl oraz w sieci bibliotecznej. Każdy z czytelników posiada elektroniczną kartę umożliwiającą korzystanie z usług wszystkich placówek naszej biblioteki. Zlikwidowano katalog kartkowy. Czytelnikom udostępniamy 16 stanowisk komputerowych z bezpłatnym dostępem do Internetu i multimediów. W tym roku oddaliśmy windę dla niepełnosprawnych w trzech placówkach przy ul. Plutonu Torpedy 47, co umożliwiło korzystanie z biblioteki nie tylko niepełnosprawnym, ale i osobom z dziećmi w wózku. Ze względu na małą powierzchnię placówek dotacja na zakup nowości jest wystarczająca, niemniej posiłkujemy się dodatkową dotacją z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na zakup nowości. Katalog wszystkich placówek obejmuje prawie 80 000 wol. Do placówek naszej biblioteki należy łącznie prawie 10 tys. mieszkańców, co stanowi 20% ogółu mieszkańców dzielnicy Ursus.

• Czy jest Pan zadowolony z ewolucji, jaka dokonała się w bibliotece w ciągu ostatnich lat? Jakie są Pana plany i marzenia związane z biblioteką?

Tak, w sumie jestem zadowolony, nawet zaskoczony, że tyle zamierzeń udało się zrealizować.

Podstawowe założenia merytoryczne zostały zrealizowane. Nie tylko prowadzimy intensywną działalność podstawową (popularyzowanie czytelnictwa, lekcje biblioteczne, szeroka oferta nowości książkowych), ale i rozwinęliśmy działalność w zakresie kształcenia dorosłych (*Life Long Learning*), edukacji międzykulturowej i pozaszkolnej. Tym co szczególnie nas cieszy jest współpraca międzynarodowa z ośrodkami edukacyjnymi Europy w ramach trzech projektów. Można oczywiście narzekać, że na ok. 20 złożonych apli-

kacji tylko 3 zostały zaakceptowane, ale przecież realizacja jednego projektu to ogromna praca intelektualna, organizacyjna i administracyjna, więc może dobrze, że mamy tylko trzy projekty do realizacji.

Moje plany na najbliższe kilka lat, to przede wszystkim zwiększenie liczby i powierzchni placówek. Rozwijanie wypracowanego modelu biblioteki jako ośrodka edukacyjno-informacyjnego, ze szczególnym naciskiem na edukację międzykulturową, regionalia i multimedia. Ponadto systematyczne wzbogacanie wyposażenia placówek i wystroju ich wnętrz tak, aby przyciągały estetyką i przyjazną atmosferą coraz to nowych czytelników. Towarzyszyć tym planom musi stałe doskonalenie umiejętności zawodowych bibliotekarzy poprzez podnoszenie ich kwalifikacji na różnych kierunkach studiów podyplomowych, kursach i warsztatach.

Współpracę międzynarodową chciałbym wykorzystać do pogłębiania realizowanych w bibliotece zadań edukacyjnych, gdyż dotychczasowa współpraca okazała się niebywale wartościowa.

• Często bywa Pan zawodowo za granicą, jak zatem ocenia Pan bibliotekarstwo polskie na tle krajów Unii Europejskiej? Czy dystans wciąż jest duży, czy też można zauważyć pewne symptomy zmian na lepsze?

Dla mnie są dwie różnice podstawowe – znacznie wyższy prestiż bibliotek w świadomości mieszkańców i władz samorządowych niż w Polsce połączony ze zrozumieniem znaczenia biblioteki w rozwoju edukacji i co za tym idzie rozwoju społeczeństwa i państwa. Odnoszę czasem wrażenie, że w tamtych krajach wypada „bywać" w bibliotece – tzn. jest dobrze widziane korzystanie z biblioteki. Z kolei w środowiskach władz samorządowych troszczenie się o biblioteki jest tam bardzo „trendy". Mam wrażenie, że elity europejskie zaczynają hołdować wartościom, które kiedyś bliskie były polskiej inteligencji. To łączenie ducha społecznikowskiego z bardzo dobrym wykształceniem i wychowaniem.

Konsekwencją takich postaw jest wspieranie bibliotek przez samorządy w sprawach ułatwiających im funkcjonowanie, takich jak:

– opłacenie ryczałtem praw autorskich dla wszystkich bibliotek w danym kraju,

– umieszczanie bibliotek w planach urbanistycznych miast i miasteczek,

– dostosowanie lokalizacji, kubatury i wyposażenia biblioteki do potrzeb mieszkańców w celu realizacji przez bibliotekę zadań edukacyjnych istotnych dla rozwoju społeczeństwa.

Pozostałe różnice (wyposażenie bibliotek, infrastruktura, sytuacja materialna bibliotekarzy, znajomość języków obcych) nie mogą zdumiewać, bo wynikają z zapaści cywilizacyjnej jaka dotknęła byłe kraje obozu socjalistycznego w ubiegłym stuleciu. Trzeba jednak też pamiętać, że nigdzie na świecie środowiska edukacyjne, a więc i bibliotekarskie nie należą do elity finansowej społeczeństwa i w większości krajów są one bardzo średnią klasą (oczywiście w kategoriach finansowych). W moim przekonaniu dopiero pokolenia lat 80. XX w. i następne będą w stanie konsekwencje tej zapaści zniwelować. Najważniejsza jest zmiana nastawienia społeczeństwa i władz do bibliotek i chyba pierwsze oznaki tego można już dostrzec.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że zupełnie nie czuję się bibliotekarzem z pasją. Wszystko co robię uważam za zwykłe wykonywanie powierzonych mi obowiązków w ramach zajmowanego stanowiska, za ustalone wynagrodzenie. Na pewno staram się wykonywać swoje zadania jak najlepiej, ale bez pracowników Biblioteki Publicznej im. W. J. Grabskiego w Warszawie te osiągnięcia nie byłyby możliwe i pragnę tą drogą wszystkim moim współpracownikom, którzy razem ze mną tworzą nowy wizerunek biblioteki serdecznie podziękować.

• Dziękuję za rozmowę i życzę kierowanej przez Pana bibliotece dalszych osiągnięć zawodowych zarówno w skali ogólnopolskiej, jak i oczywiście międzynarodowej.

Rozmawiała **JADWIGA CHRUŚCIŃSKA**

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

Martyna Różycka: Strony internetowe dla dzieci i młodzieży. Warszawa: Wydaw. Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej, 2006 – 71 s.; il. <Warsztaty Dydaktyczne. 10>.

W niniejszej pracy przedstawiono problemy użytkowania Internetu w aspekcie potrzeb i możliwości dziecka, traktując go jako odbiorcę, nadawcę i jednocześnie temat. Autorka tej niewielkiej objętościowo publikacji szczególną uwagę zwraca na problematykę odbioru komunikatu w Internecie przez dziecko. W pierwszej części pracy omówiono specyfikę stron internetowych dla dzieci i młodzieży, elementy interfejsu (dostosowanie nawigacji, układu graficznego, zawartości strony internetowej), w kolejnych zaś – zasady projektowania stron oraz charakterystykę młodego internauty, jego zainteresowania, sposoby korzystania z Internetu. W ostatnim rozdziale autorka omawia wybrane witryny internetowe dla dzieci i młodzieży, pod względem tematyki, charakteru strony, dostępu, budowy, układu graficznego, atrakcyjności, itp. (J. CH.)

Nowe, genialne pomysły na orgazm

Pisemko dla kucharek i kryptokucharek przeprowadziło właśnie kampanię pod takim hasłem. Nawet na billboardach. Jak się w tym ma znaleźć bibliotekarz, który nie zamierza wprowadzać pisemka do zbiorów, ale widzi ludzkie zainteresowanie tematem i chce go potraktować w taki sam sposób, w jaki np. potraktowane zostało zjawisko dziecięcej nadpobudliwości ruchowej w dziewiątym numerze „Poradnika"? To znaczy uznać, że skoro występuje zapotrzebowanie na „nowe, genialne pomysły na orgazm", to widocznie dotychczasowe pomysły nie były wystarczająco genialne, jakość życia cierpiała, i zadaniem pracownika informacji jest pospieszyć z autorytatywnym, wartościowym tekstem?

Otóż porada z zakresu ludzkiej seksualności nie może wynikać z jednostkowego doświadczenia, choćby wydawało się oczywiste i pewne. Źródłem wiedzy nadającej się do rozpowszechniania są badania naukowe. Gromadzimy zatem książki naukowe, ale one nie obejmują wcale wszystkich, a może nawet większości osiągnięć współczesnej nauki. A tak. Nauka bowiem rozwija się poprzez dyskurs prowadzony na łamach czasopism naukowych, które są na ogół kwartalnikami, wydawanymi w postaci druku lub elektronicznie, dostępnymi dla instytucji, które słono zapłaciły za prenumeratę lub zatroszczyły się o linkowanie elektronicznych materiałów bezpłatnych. Do książek trafia wiedza przyjęta i uporządkowana, kiedy dyskurs już dojrzał, a konkluzje są powszechnie akceptowane przez społeczność naukową. To, co znajdziemy na półkach bibliotek powszechnych, to albo podręczniki nie obejmujące prawdziwie nowych ustaleń, albo wiedza popularna, czasami w błyskotliwy sposób wywiedziona z badań naukowych lub tworzona przez nielicznych uczonych obdarzonych umiejętnością perswazji. Najczęściej jednak są to uproszczenia i przekłamania, tworzone z myślą o rynku.

Orgazm to termin, który w Google daje 4 miliony trafień; lekko licząc, trzy miliony dziewięćset tysięcy to głupoty lub plugastwo. Spróbujmy to zawęzić do jakiegoś istotnego konkretu. Czytaliście już może Państwo o zjawisku tzw. kobiecego wytrysku? Chodzi o to, że kobiety (większość?, niektóre?) wydzielają niekiedy w czasie stosunku duże ilości płynu, o którego źródło i zawartość toczy się prawdziwie naukowy spór. Wspomina o tym kilka popularnych książek i kilka podręczników seksuologii. Czy polecać te publikacje użytkownikom? Są chyba zbyt skrótowe. Pewnie już się szykuje przekład bestsellera *Female ejaculation & the G-spot* Debory Sundahl, która to książeczka staniała ostatnio w Amazonii z 16 do 11 USD. A jeśli przekładu nie będzie albo jednak chcielibyśmy wiedzieć „naprawdę"?

Istnieje międzynarodowa baza danych, zaprojektowana dla bibliotek publicznych i obfitująca w pełne teksty zarówno naukowe, jak i popularne. Tak się złożyło, że w Polsce prowadzą ją tylko biblioteki naukowe. Nie ma rady – trzeba wybrać się do takiej. Zobaczymy od razu, że zjawisko kobiecego wytrysku oraz związane z nim byty anatomiczne – punkt G i żeńska prostata, są opisywane odmiennie w pracach naukowych i w poradnikach. Czy można to jeszcze sprawdzić „gdzieś wyżej"? Cóż, jeśli zajrzeliśmy do Medline, to nie ma już żadnego „wyżej". No, może czasopisma Elseviera i Springera. Sięgamy do pełnotekstowej bazy ScienceDirect, dostępnej także tylko w dużej bibliotece naukowej. Wpisujemy „female ejaculation" (na wszelki wypadek – w polu tytułu, abstraktu i słów kluczowych) i spostrzegamy, że cała dyskusja generalnie wygasła w 2001 r., po publikacji *The G-spot: a modern gynecologic myth* na łamach „Amercian Journal of Obstetrics and Gynecology". Niewiele dodaje lektura artykułu *The nature of human orgasm: a critical review of major trends*, opublikowanego na łamach „Clinical Psychology Review" w tym samym roku. Pozostałe, późniejsze, niezbyt liczne prace dotyczą albo zwierząt, albo spraw tak szczegółowych, że trudno odnieść je do sporu, a już zwłaszcza – do kampanii wspomagania cudzych orgazmów, prowadzonej przez kolorowe pisemka.

Kogoś być może zasmuci, że nauka nie daje odpowiedzi jednoznacznych, i że naukowymi twierdzeniami nie sposób się posłużyć dla poprawienia sobie czegoś w życiu. Niechże jednak przede wszystkim wzruszy nas nasze poczucie pewności: oto dokąd sięga ludzkie poznanie. Mogą nastąpić nowe odkrycia i teorie, ale na razie wiemy to co wiemy, a świat urządzony jest w taki sposób, że właśnie te niełatwe prawdy w ciągu kilkuminutowej sesji możemy sobie wyświetlić na ekranie komputera. (2 listopada 2006)

hollender@bg.pw.edu.pl

Ochrona zbiorów na wypadek katastrof i klęsk żywiołowych – stan prawny w Europie i w Polsce*

Ochronę dóbr kultury można rozpatrywać w dwóch aspektach. Pierwszy dotyczy zagrożeń wojennych, drugi zagrożeń czasu pokoju. „Zagrożenia czasu pokoju" dzielone są na dwie grupy: kataklizmy naturalne (powodzie, huragany, pożary, śnieżyce) oraz klęski cywilizacyjne (skażenie środowiska środkami chemicznymi, promieniotwórczymi, kradzieże, przemyt, terroryzm, wandalizm). Obydwa typy zagrożeń dotyczą w równym stopniu zabytków ruchomych, nieruchomych, dzieł sztuki, jak i dokumentów, w tym książek i innych zbiorów gromadzonych w bibliotekach. Ochrona zbiorów jest jednym z podstawowych zadań bibliotek. Zbiory biblioteczne podlegają – obok muzealnych i archiwalnych – przepisom prawnym dotyczącym ochrony i postępowania w razie wystąpienia klęsk żywiołowych oraz przepisom związanym z zagrożeniem wojennym.

Biblioteki zobowiązane są do przestrzegania przepisów z zakresu obrony cywilnej, które są częścią unormowań dotyczących zarządzania kryzysowego. Zagadnieniu temu poświęconych jest wiele przepisów, od Konstytucji Rzeczypospolitej począwszy. Konstytucja zawiera przepisy określające zasady ustrojowe, kompetencje organów państwa na szczeblu centralnym i lokalnym.

Z kolei ustawy o administracji rządowej w województwie[1], o samorządzie powiatowym[2], zawierają zapisy dotyczące wykonania zadań w zakresie obronności państwa.

Ustawa o ochronie przeciwpożarowej[3] określa zadania wojewodów i starostów w zakresie koordynacji systemu ochrony na określonym terenie a Ustawa o powszechnym obowiązku obrony RP[4] reguluje m.in. zakres działania Szefa Obrony Cywilnej Kraju, szefów obrony cywilnej województw, powiatów i gmin.

W 2002 r. weszło w życie Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie sposobu tworzenia gminnego zespołu reagowania, powiatowego i wojewódzkiego zespołu reagowania kryzysowego oraz Rządowego Zespołu Koordynacji Kryzysowej i ich funkcjonowania[5]. Rozporządzenie to odnosi się m.in. do działań w trakcie zaistnienia klęski żywiołowej na obszarze gminy, powiatu, czy województwa. Stan klęski żywiołowej może mieć bezpośredni wpływ na funkcjonowanie instytucji kultury, w tym biblioteki, czy muzeum.

Akty prawne regulujące funkcjonowanie systemu bezpieczeństwa wewnętrznego obejmują kilka obszarów działań, w tym:

- ochronę ludności i struktur państwa na wypadek wojny realizowaną przez szefów obrony cywilnej kraju, na poszczególnych szczeblach administracyjnych;
- ochronę przeciwpożarową;
- ochronę przeciwpowodziową;
- ochronę środowiska;
- ochronę przeciwradiacyjną;
- ochronę porządku publicznego, itd.

W każdym z tych obszarów obowiązują szczegółowe akty prawne.

Istnieje wiele definicji sytuacji kryzysowej. Pojęcie to można sprowadzić do zjawisk przyrodniczych, technologicznych, psychologicznych, polityczno-militarnych.

Może ona oznaczać nagłe, nieoczekiwane zajście lub poważną sytuację, która stanowi zagrożenie dla właściwego działania instytucji. Można też mówić o sytuacji kryzysowej jako źródle strachu i wrogości, czy jako o przeszkodzie w działaniu i osiąganiu określonych celów przez instytucję. Sytuacja kryzysowa jest również źródłem intensyfikacji uwagi mediów.

Należy założyć, że sytuacja kryzysowa występuje jako wydarzenie nagłe, bez ostrzeżenia, bez szansy przewidywania.

Zdarzenia takie nie omijają bibliotek. Najczęściej spotykanymi zdarzeniami określanymi jako katastrofy występują:

- pożary, przy czym czynnikiem niszczącym jest zarówno ogień, jak i woda (i inne środki gaśnicze);
- powodzie;
- awarie wodne (instalacje wodno-kanalizacyjne, instalacje centralnego ogrzewania);
- czynniki biologiczne (drobnoustroje, pleśnie, grzyby, owady, gryzonie);
- czynniki chemiczne (w tym kwaśny papier);
- awarie budowlane i technologiczne.

Czynniki zagrażające zbiorom bibliotecznym i eksponatom w muzeach mogą mieć charakter naturalny lub być efektem przypadkowego bądź

* Referat wygłoszony w czasie konferencji pt. „Dziedzictwo kulturowe. Zbiory biblioteczne i nowe technologie ich ochrony". 16-17.10.2006 r.

[1] Dz. U. 1998 Nr 91 poz. 577 z późn. zm

[2] Dz. U. 1998 Nr 91 poz. 578 z późn. zm.

[3] Dz. U. 1991 Nr 81 poz. 351 z późn. zm.

[4] Dz. U. 2002 Nr 21 poz. 205.

[5] Dz. U. Nr 215 poz. 1818.

celowego działania ludzi. Czasami są efektem zaniechania działań, co przynosi równie groźne skutki.

Nie można wykluczyć, że wzmożone w ostatnim czasie zagrożenie atakami terrorystycznymi może dotyczyć także obiektów i instytucji kultury, w tym bibliotek.

W ostatnich latach wzrosła w środowisku świadomość i wiedza związana z postępowaniem w razie zaistnienia sytuacji kryzysowej. Jednak ciągle jeszcze część bibliotekarzy pracuje w przeświadczeniu, że żadne nadzwyczajne sytuacje nie dotyczą miejsca ich pracy.

Ochrona zbiorów w bibliotekach i muzeach usankcjonowana jest przepisami prawnymi różnego szczebla:

- Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. 2003 Nr 162 poz. 1568 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. 1997 Nr 5 poz. 24).
- Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. 1997 Nr 85 poz. 539 z późn. zm.).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 2004 r. w sprawie Polskiego Komitetu Doradczego (Dz. U. 2004 Nr 102, poz. 1066).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 2003 r. w sprawie obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa i obronności państwa oraz ich szczególnej ochrony (Dz. U. 2003 Nr 116 poz. 1090).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 3 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu tworzenia gminnego zespołu reagowania, powiatowego i wojewódzkiego zespołu reagowania kryzysowego oraz Rządowego Zespołu Koordynacji Kryzysowej i ich funkcjonowania (Dz. U. 2002 Nr 215 poz. 1818 z późn. zm.).
- Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 9 kwietnia 2004 r. w sprawie organizacji wojewódzkich urzędów ochrony zabytków (Dz. U. Nr 75 poz. 706).
- Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 25 sierpnia 2004 r. w sprawie organizacji i sposobu ochrony zabytków na wypadek konfliktu zbrojnego i sytuacji kryzysowych (Dz. U. Nr 212 poz. 2153).
- Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 15 października 2003 r. w sprawie zabezpieczenia zbiorów w muzeach przed pożarami, kradzieżami i innymi niebezpieczeństwami grożącymi zniszczeniem lub utratą muzealiów oraz sposobów przygotowania zbiorów do ewakuacji w razie powstania zagrożenia (Dz. U. Nr 193 poz. 1892).
- Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 listopada 1998 r. w sprawie ustalenia wykazu bibliotek, których zbiory tworzą narodowy zasób biblioteczny, określenia organizacji tego zasobu oraz zasad i zakresu jego szczególnej ochrony (Dz. U. Nr 146 poz. 955).

Z przytoczonych wyżej przepisów wynika, że za działania prewencyjne i ratownicze – w trakcie sytuacji kryzysowej (katastrofy) – odpowiedzialne są specjalne służby powoływane na wszystkich szczeblach zarządzania państwem. Zbiory biblioteczne i muzealne znajdują w tych przepisach odrębne miejsce, a niektóre z nich zostały ustanowione celowo dla określenia sposobu i zakresu ich ochrony.

Zintegrowane działania w sytuacji kryzysowej, która może odnosić się zarówno do czasu wojny (tutaj dodatkowo obowiązują jeszcze bardziej szczegółowe przepisy), jak i w czasie pokoju, ma na celu koordynację sytuacji w terenie na poziomie gminy, powiatu, województwa i kraju. W przepisach szczegółowych określono m. in. stopień odpowiedzialności za prowadzenie akcji ratowniczej i zakres prac poszczególnych służb. Taki zintegrowany system działa m.in. w województwie śląskim.

Ochrona zabytków i dóbr kultury, w tym zbiorów bibliotecznych wynika również z przestrzegania prawa międzynarodowego, w tym przede wszystkim zapisów Konwencji haskiej z 14 maja 1954 r. o ochronie dóbr kultury w razie konfliktu zbrojnego[6] wraz z regulaminem wykonawczym, protokołami dodatkowymi i rezolucjami.

Konwencję Haską ratyfikowała już znaczna liczba państw[7] jako dokument w całości poświęcony zagadnieniom ochrony dziedzictwa kulturalnego zgromadzonego w kolekcjach muzeów i bibliotek. Za normę prawną przyjęto w niej zasadę nienaruszalności dziedzictwa kulturowego narodów i odpowiedzialności za wszelkie próby jego niszczenia. Niestety nie obowiązywanie Konwencji we wszystkich państwach świata skutkuje informacjami o niszczeniu dorobku narodowej kultury jednych narodów przez agresorów zewnętrznych i przeciwników w konfliktach wewnętrznych, które tak bulwersują społeczność światową.

W art. 25 Konwencji oraz art. 30 II Protokołu dodatkowego z 1999 r. zapisano obowiązek upowszechniania wiedzy o ochronie dóbr kultury. Szkolenia w zakresie procedur stosowanych w razie nagłych zdarzeń są czynnikiem decydującym o sukcesie w ochronie dóbr kultury w czasie pokoju, a szczególnie w czasie wojny.

W Polsce z inicjatywy Ministra Kultury oraz Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji już w 1997 r. zostało utworzone Centrum Szkolenia Ochrony Ludności i Dóbr Kultury z siedzibą w Szkole Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie.

---

[6] Dz. U. 1957 Nr 46 poz. 212.

[7] Stan ratyfikacji Konwencji i Protokołów dodatkowych można prześledzić na stronie internetowej www.unesco.org/culture/

Idea utworzenia Centrum została ogłoszona w czasie międzynarodowej konferencji „Ochrona dóbr kultury wobec zagrożeń czasu wojny i pokoju", zorganizowanej w 1996 r. w Krakowie w ramach programu Partnerstwo dla Pokoju.

Do zadań Centrum należy szkolenie w zakresie ochrony ludności oraz promowanie i upowszechnianie wiedzy oraz kształcenie specjalistów z zakresu ochrony dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń.

Centrum organizuje szkolenia i kursy z zakresu ochrony ludności i dóbr kultury, w których uczestniczą osoby zainteresowane oraz zawodowo związane z tą problematyką. Wśród uczestników były także grupy bibliotekarzy i dyrektorów bibliotek. W trakcie zajęć upowszechniana jest wiedza związana z międzynarodowymi normami prawnymi dotyczącymi ochrony dóbr kultury; wdrażaniem postanowień Konwencji Haskiej z 1954 r. na przykładzie współczesnych konfliktów zbrojnych; rolą organizacji pozarządowych w realizacji Konwencji Haskiej; systemem ochrony dóbr kultury na wypadek szczególnych zagrożeń czasu pokoju i konfliktu zbrojnego. Od 2001 r. Centrum jest placówką szkoleniową o charakterze międzynarodowym. Od tego czasu organizuje seminaria, konferencje i szkolenia o zasięgu międzynarodowym.

Wstępując do Unii Europejskiej Polska zobowiązała się do przestrzegania zapisów Artykułu 128 Traktatu o Unii Europejskiej a odnoszącego się do ochrony dóbr kultury, w tym ochrony zbiorów bibliotecznych. Artykuł ten stwierdza, że każde działanie podejmowane na poziomie wspólnoty powinno mieć na celu *wnoszenie wkładu w rozkwit kultury krajów członkowskich z poszanowaniem ich narodowej i regionalnej różnorodności, ale jednocześnie wspieranie wspólnego dziedzictwa kulturowego*.

Podobnie jak wiele innych dziedzin także działania z zakresu ochrony dziedzictwa kulturalnego znalazło wsparcie Wspólnoty w formie dofinansowania projektów konkretnych działań, w tym m.in. szkoleń i seminariów, ale także konkretnych projektów z zakresu działań konserwatorskich i naprawczych.

Pierwszym takim programem był Program Ochrony Dziedzictwa Architektonicznego (1984-1996), którego głównym celem było wspieranie różnego rodzaju prac restauratorskich, ustalenie standardów zapewniających odpowiednią jakość i technikę wykonywania prac, uwrażliwienie władz i opinii publicznej na problemy ochrony i konserwacji dziedzictwa kulturowego oraz tworzenie sieci wymiany doświadczeń między osobami zawodowo zajmującymi się tymi problemami. Kontynuacją Programu był kolejny Program „Raphael"[8] (1997-2000), który kładł nacisk na zabytki dziedzictwa kulturowego, współpracę międzynarodową na rzecz ochrony i upowszechnianie wiedzy o wspólnym dziedzictwie Europy. W 1999 r. Komisja Europejska rozpoczęła prace nad kolejnym Programem z dziedziny kultury, które uwieńczone zostały Decyzją Parlamentu Europejskiego i Rady z 14 lutego 2000 r. o Ramowym Programie „Kultura 2000"[9]. Wśród szczegółowych celów Programu znalazły się również promujące ochronę i konserwację europejskiego dziedzictwa kulturowego.

Początkowo Program planowano na lata 2000-2004, jednak ze względu na konieczność zapewnienia ciągłości pewnych działań podjęto decyzję o przedłużeniu jego ważności do 2006 r. Obecnie trwają prace nad nowym Programem, który ma obowiązywać od 2007 r.

Warto w tym miejscu wspomnieć również o Rozporządzeniu Rady z listopada 2002 r.[10] ustanawiającym Fundusz Solidarności Unii Europejskiej. Pomoc Funduszu ma postać dotacji, przyznawanej w przypadku zaistnienia klęski, w celu przeprowadzenia działań nadzwyczajnych, a w szczególności:

- niezwłocznego przywrócenia do działania infrastruktury i zakładów w obszarze energii, wodociągów i kanalizacji, telekomunikacji, transportu, zdrowia, szkolnictwa;
- zapewnienia czasowego zakwaterowania i finansowania służb ratowniczych;
- niezwłocznego zapewnienia infrastruktury prewencyjnej i środków natychmiastowej ochrony dziedzictwa kulturowego[11].

Uregulowania organów wspólnotowych mają na celu jedynie koordynację działań, wymianę doświadczeń oraz dofinansowanie do przedsięwzięć związanych z szeroko pojętą ochroną dziedzictwa kulturowego Europy. Celem współpracy unijnej jest niesienie pomocy państwom członkowskim w podnoszeniu poziomu bezpieczeństwa ludności, środowiska naturalnego oraz mienia, a w szczególności:

- wspieranie i uzupełnianie działań związanych z prewencją i gotowością do reagowania, podejmowanych na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym;
- stworzenia struktur ułatwiających szybką i efektywną współpracę pomiędzy krajowymi organizacjami ochrony cywilnej w przypadku wystąpienia klęski żywiołowej lub katastrofy;

[8] Decyzja nr 2228/97/EC Parlamentu Europejskiego i Rady.

[9] Decyzja nr 508/2000/EC Parlamentu Europejskiego i Rady.

[10] Rozporządzenie Rady (WE) Nr 2012/2002 z dnia 11 listopada 2002 r. (Dz. Urz. UE L 2002 Nr 311).

[11] Tamże, Art. 3.

- upowszechnianie zasad bezpiecznego postępowania;
- zagwarantowanie spójności działań podejmowanych przez poszczególne kraje członkowskie.

Współpraca europejska w zakresie działań ochronnych ma swoje umocowanie w II filarze Unii Europejskiej, brak jest natomiast szczegółowych przepisów, które miałyby obowiązywać we wszystkich państwach Wspólnoty, w razie zaistnienia sytuacji kryzysowej.

W dziedzinie obrony cywilnej do największych osiągnięć Wspólnoty należy m.in.:

- zwiększenie zdolności szybkiego i efektywnego reagowania na zagrożenia podmiotów bezpośrednio zaangażowanych w działania operacyjne ochrony cywilnej;
- współpraca z organizacjami międzynarodowymi (Radą Europy, Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Europejską Komisją Gospodarczą ONZ, i in.);
- działalność badawcza w zakresie systemów zarządzania kryzysowego, przy użyciu nowoczesnej technologii komunikacyjnej i informatycznej;
- przyjęcie jednolitego numeru alarmowego 112.

Decyzją Rady utworzono wspólnotowy mechanizm ułatwiający wzmocnienie współpracy w dziedzinie ratowniczych operacji ochrony cywilnej[12]. Jego celem jest poprawienie poziomu interwencji podejmowanych przez państwa członkowskie Unii Europejskiej w chwili różnego rodzaju zagrożeń, poprzez lepszą koordynację działań, lepszą łączność oraz nowoczesny system szkoleń. W ramach mechanizmu na wniosek państwa, w którym doszło do sytuacji kryzysowej udzielana jest pomoc, która może obejmować wysłanie grup składających się z ekspertów lub mobilizowania grup ratowniczych. Możliwe jest także działanie poza terenem Unii na wniosek państwa zagrożonego.

Elementami składowymi systemu są:

- grupy ratownicze i środków technicznych;
- program szkoleniowy;
- grupy rozpoznawcze i koordynujące składające się z ekspertów państwa uczestniczącego w systemie;
- Centrum Monitoringu i Informacji;
- wspólny system informacji i łączności.

Decyzja ustanawiająca mechanizm określa tylko ogólne obowiązki Komisji Europejskiej oraz państw w zakresie wdrażania poszczególnych elementów systemu. Wszelkie szczegółowe rozwiązania, dane techniczne, procedury określane są na poziomie poszczególnych państw z wykorzystaniem wiedzy specjalistycznej zgromadzonej przez Komisję Europejską. Komisja odpowiedzialna jest również za stworzenie i wdrożenie wspólnego sytemu, w tym m.in. poprzez utworzenie Centrum Monitoringu i Informacji, czy punktów kontaktowych we wszystkich państwach członkowskich. Z działaniem systemu wiążą się pewne koszty ponoszone przez państwa uczestniczące.

Doświadczenia powodzi, która dotknęła kilka krajów europejskich w 1997 r. i następnych przedstawione m.in. w trakcie międzynarodowych konferencji organizowanych w Warszawie w latach 1998 i 2001 dowodzą, że stan przygotowania odpowiednich służb, jak i organizatorów poszczególnych instytucji, których zbiory ucierpiały w tych kataklizmach, był bardzo różny, i że wszelkie działania na rzecz współpracy międzynarodowej w zakresie ochrony ludności i mienia, w tym dóbr kultury są jak najbardziej uzasadnione.

Zbiory biblioteczne na równi z innymi obiektami gromadzonymi w galeriach, muzeach czy archiwach podlegają ochronie. Jednym z podstawowych zadań osób powołanych do opieki nad nimi jest wskazanie zbiorów najcenniejszych w każdej kolekcji, które w przypadku sytuacji kryzysowej powinny być ratowane w pierwszej kolejności. Działaniom ratowniczym podlegać będzie cała kolekcja, ale wcześniejsze ustalenie priorytetów i procedur postępowania ułatwia działanie.

Bibliotekarze muszą być przygotowani na wypadek zaistnienia sytuacji kryzysowej, katastrofy, której nie można przewidzieć, ale można wzmóc prewencję i przygotowanie działań po zaistnieniu zdarzenia oraz ćwiczyć przywracanie stanu sprzed katastrofy.

W warunkach polskich planowanie na wypadek katastrofy powiązane jest ściśle z obowiązkiem planowania w ramach przygotowań obronnych państwa. Sieć służb i organów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa na poszczególnych szczeblach administracji państwowej i samorządowej przygotowuje stosowne plany zabezpieczenia ludności i mienia. Dobra kultury, do których zaliczono także zbiory bibliotek podlegają tym działaniom.

Kolejne pokolenia mają obowiązek ochrony dziedzictwa swoich poprzedników. Ta zasada respektowana jest w krajach uważanych przez nas za cywilizowane. Ciągła edukacja i szkolenie w zakresie ochrony zbiorów na wypadek sytuacji kryzysowych jest znaczącym wkładem w wypełnianie tego obowiązku.

[12] Decyzja Rady 2001/792/EC z 23 października 2001 r. (Dz. Urz. L 2001 Nr 297).

LITERATURA

1. *Bezpieczeństwo dóbr kultury. Nowe idee i technologie. Materiały z ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej w dniach 15-17 października 2001 r. w Warszawie i Radziejowicach.* Red. Krzysztof Sałaciński. Warszawa: Ministerstwo Kultury Biuro Spraw Obronnych, 2001.

2. *Dokumenty i materiały z posiedzeń Polskiego Komitetu Doradczego w latach 2004-2005.* Warszawa: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Polski Komitet Doradczy, 2005 (Biuletyn nr 1).

3. *Dziedzictwo kultury wobec zagrożeń czasu wojny i pokoju. Konferencja międzynarodowa w 50. Rocznicę podpisania Konwencji z 14 maja 1954 r. O ochronie dóbr kulturalnych w razie konfliktu zbrojnego.* Warszawa 13-15 maja 2004 r. Warszawa: Wydaw. SBP, 2004.

4. *IFLA Disaster Preparadness and Planning: a Brief Manual. International Preservation.* Paris: IFLA-PAC, [2003]. (Issics Number Six).

5. *Obrót dobrami kultury w Unii Europejskiej.* Monika Niedźwiedź. Kraków: Uniwersytet Jagielloński: „Zakamycze", 2000. (Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej. Zeszyt 73).

6. *Ochrona dóbr kultury w razie zagrożeń ze szczególnym uwzględnieniem powodzi. Materiały z międzynarodowych warsztatów Warszawa – Wrocław – Kłodzko – Brzeg 1998 r.* Oprac. Władysław Białek. Warszawa: Wydawnictwo Pagina, 1998.

7. *Ochrona dóbr kultury w razie zagrożeń czasu wojny i pokoju. Materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej w ramach programu „Partnerstwo dla Pokoju". Kraków 18-21 czerwca 1996 r.* Kraków: Sztab Obrony Cywilnej Kraju, 1996.

8. *Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych. Materiały z ogólnopolskiej konferencji Warszawa 15-17 października 1998 r.* Warszawa: Wydaw. SBP, 1998. (Nauka – Dydaktyka – Praktyka; 32).

9. *Ochrona ludności i ratownictwo w Unii Europejskiej.* Warszawa 2003. „Biblioteczka Przeglądu Pożarniczego" 2003 nr 2.

10. *Ochrona Narodowego Zasobu Bibliotecznego. Materiały i dokumenty ze szkolenia dyrektorów bibliotek, których zbiory w całości lub w części tworzą Narodowy Zasób Biblioteczny. Kraków, kwiecień 2001 r.* Warszawa: Wydaw. SBP, 2001.

11. *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem. T. 4. Katastrofy w bibliotekach – przyczyny, zapobieganie i akcje ratunkowe.* Bronisław Zyska. Katowice: Wydaw. Uniwersytetu Śląskiego, 1998. (Skrypty Uniwersytetu Śląskiego; nr 547).

12. *Polityka kulturalna Unii Europejskiej.* Kazimierz Waluch. Płock: Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, 2001.

13. *Preparing for the Worst, Plannigfor the Best: Protecting our Cultural Heritage from Disaster. Proceedings of a conference* [...] Berlin, Germany, July 30 – August 1, 2003. Munchen: KG Saur, 2005. (IFLA Publications; 111).

14. *Programowanie działań na wypadek zaistnienia sytuacji kryzysowych: poradnik praktyczny.* Bogdan Kosowski. Kraków: Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej, 2006 r.

15. *Projekt w programie „Kultura 2000" – krok po kroku.* Agata Etmanowicz, Joanna Sanetra-Szeliga. Warszawa: Punkt Kontaktowy ds. Kultury Ministerstwo Kultury, 2004.

16. *Ratujmy nasze dziedzictwo.* Warszawa: Biblioteka Narodowa, 1999. (Notes Konserwatorski; 3).

SYLWIA BŁASZCZYK

RELACJE

„Zrób karierę w bibliotece"

Pod hasłem „Zrób karierę w bibliotece!" w dniach 5-6 października 2006 r. odbyło się I Forum Młodych Bibliotekarzy. Zainicjowane przez Sekcję Bibliotek Publicznych Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich było pierwszym (i miejmy nadzieję, że nie ostatnim) spotkaniem skierowanym do młodych pracowników bibliotek wojewódzkich, powiatowych i miejskich – osób, które nie ukończyły 35 lat. Pod względem merytorycznym i organizacyjnym zostało w całości przygotowane przez młodych pracowników Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze. Gośćmi specjalnymi konferencji byli bibliotekarze z nieco dłuższym stażem niż organizatorzy i osoby, do których spotkanie było skierowane – dyrektorzy BN i bibliotek wojewódzkich. Uczestnictwo w forum przedstawicieli dwóch pokoleń bibliotekarzy – rozpoczynających pracę i doświadczonych pracowników bibliotek, umożliwiło wymianę poglądów i opinii na tematy związane z przyszłością bibliotek i zawodu bibliotekarza.

Warsztaty otworzył referat Mai Kaczor pt. „Mobilność zawodowa bibliotekarzy". Autorka zastanawiała się nad przeobrażeniami w obrębie zawodu bibliotekarza. Jej zdaniem (a potwierdza to literatura przedmiotu) rola bibliotekarza zmienia się w bardzo szybkim tempie. Powstawanie nowych stanowisk pracy (bibliotekarza systemowego, bibliotekarza dziedzinowego) wynika ze zmian, jakie zachodzą w samych bibliotekach (biblioteka nie jest już instytucją wypożyczającą tylko książki). Aby dobrze służyć społeczeństwu pracownicy bibliotek muszą nadążać za tymi zmianami. Wymaganiom tym na ogół odpowiadają młodzi bibliotekarze. Posiadają wysokie kwalifikacje, są mobilni w działaniach oraz otwarci na nowe technologie. Choć to nie reguła, starsi pracownicy zasiedziali w swej pracy, częściej popadają w rutynę. Aby temu zapobiec niezbędne są systematyczne szkolenia oraz zmiany w zakresie obowiązków i stanowisk pracy, nie tylko starszych, ale również i młodych bibliotekarzy.

Piotr Ziembicki w swoim wystąpieniu pt. „Informatyzacja wyzwaniem dla młodych" poruszył zasadniczą kwestię przyszłości biblioteki i bibliotekarza w społeczeństwie informacyjnym. Według referenta społeczeństwo informacyjne charakteryzuje się przygotowaniem i zdolnością do użytkowania systemów informatycznych. Dlatego też autor widzi przyszłość bibliotekarza jako koordynatora przy projektowaniu i edycji centralnej bazy danych (mając na myśli nadzór merytoryczny, planowanie i rozwój) oraz usług bibliotecznych; instruktora, szkoleniowca oraz pomocnika technicznego dla bibliotek regionalnych; osobę udzielającą pomocy w planowaniu infrastruktury informatycznej bibliotek regionalnych.

Justyna Hak przedstawiła referat pt. „Fundraiser w bibliotece". Autorka sprecyzowała termin fundraising, do którego coraz częściej odnosimy się w bibliotekarskiej codzienności. Korzystając z encyklopedii Wikipedia można powiedzieć, iż fundraising jest to „proces zdobywania funduszy poprzez proszenie o wsparcie osób indywidualnych, firm, fundacji dobroczynnych lub instytucji rządowych"[1]. Jak często stosowany jest fundraising w działalności bibliotek? Justyna Hak uważa (odwołując się do własnych doświadczeń), że w bibliotekach XXI w. potrzebna jest osoba zajmująca się pozyskiwaniem (często znacznych) środków finansowych, czyli fundraiser. Wiele publikacji WiMBP w Zielonej Górze ukazało się dzięki dofinansowaniu przez inne instytucje. Również Forum Młodych Bibliotekarzy zrealizowano przy pomocy finansowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego, Urzędu Miasta Zielona Góra i Firmy Max Elektronik S. A.

O formach pracy z młodym czytelnikiem mówiły Magdalena Kremer i Marzena Wańtuch. Opierając się na własnych doświadczeniach przedstawiły rolę placówki dziecięcej jako instytucji zajmującej się inicjacją czytelniczą. W dobie telewizji i komputera bibliotekarze muszą wyjść naprzeciw oczekiwaniom użytkowników zaspokajając ich potrzeby edukacyjne, poznawcze i informacyjne. Autorki podkreśliły rolę zabawy w pracy z najmłodszymi, gdzie „zabawką" jest książka, a biblioteka jest miejscem, w którym można ciekawie i przyjemnie spędzić czas.

O „Niekonwencjonalnych formach działalności biblioteki" opowiedziała zebranym Małgorzata Cichoń pracująca w Czytelni Muzycznej WiMBP w Zielonej Górze. W tejże czytelni, przy współpracy z użytkownikami, utworzono „Klub CD", gdzie na spotkaniach czytelnicy mogą wymienić się doświadczeniami, czy też posłuchać muzyki. Organizowane są również koncerty (głównie przez członków klubu) i spotkania z gośćmi. Przygotowaniem kolejnych spotkań zajmują się czytelnicy przy niewielkiej pomocy pracujących tam bibliotekarzy.

Duże poruszenie wśród uczestników Forum wywołał referat Łukasza Mikołajczuka pt. „Czasopisma i literatura zawodowa w ocenie młodych bibliotekarzy". We wstępie autor podkreślił, iż prezentuje swe osobiste odczucia i doświadczenie. Zauważył, że sięgamy po prasę fachową tylko wtedy, kiedy szukamy konkretnych informacji, a mało jest osób czytających ją regularnie. Czasopisma ogólnokrajowe są czasopismami uniwersalnymi, przy jednoczesnej rozbudowie tematycznej, a przy postępującej specjalizacji powinny ukazywać się pisma omawiające poszczególne tematy, problemy, zagadnienia. W polskich realiach trudne jest zdobycie pieniędzy na czasopisma o tak wąskiej specjalizacji. Drugim zarzutem autora referatu było skupianie się w prasie fachowej na teorii i na braku porad praktycznych. Dlatego też bardzo dobrym rozwiązaniem jest tworzenie czasopism online (np. EBIB), ponieważ cechują się elastycznością, szybkością aktualizacji codziennych wydarzeń, anonimowością na forum oraz dostępnością.

Pierwszy dzień seminarium zakończył referat Moniki Simonjetz pt. „Ścieżka awansu zawodowego", którą reguluje Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 marca 1999 r. w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji (Dz. U. z dnia 10 maja 1999 r. Nr 41, poz. 419). Rozwój zawodowy bibliotekarza wyznaczany jest latami, a nie zasługami i umiejętnościami jakie posiada. Taki system zniechęca do działania i rozwoju pracowników. Dlatego też istnieje potrzeba stworzenia nowych kryteriów, które będą uwzględniać aktywność, zaangażowanie, samokształcenie, a zatem kryteriów bardziej jakościowych. Tym samym będą motywować pracowników do podnoszenia kwalifikacji oraz większej aktywności.

Drugiego dnia Forum Beata Kowalska i Dawid Kotlarek w swoim wystąpieniu pt. „Bibliotekarze a stereotypy" poruszyli sprawę stereotypów związanych z zawodem bibliotekarza. Z przeprowadzonej przez nich ankiety wyłania się obraz bibliotekarza (w badaniach udział wzięło 370 osób z Zielonej Góry i okolic). Według ankietowanych bibliotekarz jest osobą wykształconą, wyrozumiałą, nowoczesną, kulturalną, pracowitą i co ważne dobrze ubraną. Tak scharakteryzowani bibliotekarze wykonują jednakże pracę nudną, bezstresową, słabo płatną i bez możliwości zrobienia kariery. Mimo wszystko z przeprowadzonych badań wynika, że w opinii społecznej obraz bibliotekarza powoli się zmienia, chociaż może nie tak szybko, jak byśmy chcieli. Autorzy referatu

[1] http://pl.wikipedia.org/wikiSpo%C5%82ecze%C5%84stwo_informacyjne.

zaproponowali podjęcie działań przełamujących stereotyp bibliotekarza poprzez promocję zawodu w radiu, prasie i TV. Pracowników bibliotek powinna cechować kreatywność, mobilność, empatia, wyrozumiałość i kultura osobista. Niezbędnym uzupełnieniem wydaje się także korzystanie z wiedzy i doświadczenia starszych pracowników.

Seminarium zakończył panel dyskusyjny poprowadzony przez Jana Wołosza oraz Maję Kaczor. Niestety z powodu napiętego programu był on bardzo krótki. Miejmy nadzieję, że przy organizacji kolejnego forum ta część zostanie rozbudowana.

Organizatorzy zadbali również o część rozrywkową. Uczestnikom spotkania zaproponowano zwiedzanie Zielonej Góry oraz obejrzenie występu kabaretu „Jurki". Integrację młodych bibliotekarzy niewątpliwie ułatwiła uroczysta kolacja w klubie „Pro Libris". Na zakończenie seminarium mieliśmy okazję zwiedzić Bibliotekę Collegium Polonicum w Słubicach oraz pospacerować po Frankfurcie nad Odrą.

Forum Młodych Bibliotekarzy było bardzo udanym przedsięwzięciem. Na pochwałę zasługują młodzi pracownicy zielonogórskiej książnicy, którzy włożyli ogrom pracy w przygotowanie konferencji (zarówno pod względem merytorycznym, jak i organizacyjnym). Młodzi bibliotekarze z całej Polski mieli okazję do rozmowy z doświadczonymi i zasłużonymi dla rozwoju polskiego bibliotekarstwa, a zawarte znajomości z pewnością zaowocują ścisłą współpracą oraz systematyczną wymianą poglądów między uczestnikami. Miejmy nadzieję, że poruszone przez referentów problemy – z jakimi boryka się środowisko bibliotekarskie – zostaną jeszcze szerzej omówione na kolejnych konferencjach. Już wiadomo, że II Forum Młodych Bibliotekarzy będzie zorganizowane przez WiMBP we Wrocławiu. Powodzenia!

ANGELIKA MATUSIEWICZ
Instytut Książki i Czytelnictwa
Biblioteki Narodowej

Współpraca bibliotekarzy w Euroregionie Glacensis

Na pograniczu polsko-czeskim w Euroregionie Glacensis, co roku odbywają się imprezy, które mają integrować bibliotekarzy i rozwijać współpracę między bibliotekami. W tym roku organizatorem międzynarodowej konferencji była Miejska Biblioteka Publiczna w Nowej Rudzie (27 września 2006 r.)

Gośćmi konferencji byli: Julian Golak, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej, dyrektorzy bibliotek współpracujących z partnerskimi bibliotekami z Czech oraz dyrektor Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu – Andrzej Tyws, który przedstawił zamierzenia w zakresie rozwijania regionalizmu, budowania nowych kolekcji obcojęzycznych, a także powstania Towarzystwa Polsko-Czeskiego we Wrocławiu. Dyrektorka biblioteki w Nachodzie – Marie Sobotkova oraz Jan Meier – dyrektor biblioteki w Broumovie, podkreślili w swoich wystąpieniach wspólny charakter pracy bibliotekarzy po obu stronach granic, czyli służbę dla ludzi, misję społeczną. Czesi w swojej państwowej polityce informacyjnej przewidują wyposażenie do końca 2006 r. wszystkich bibliotek w dostęp do Internetu. Kierunki rozwoju bibliotekarstwa czeskiego, jakkolwiek podobne do naszych, to jednak nieustannie wspierane są przez rządowe programy pomocowe. Bibliotekarze z przygranicznych miejscowości złożyli relację ze wspólnych polsko-czeskich dokonań w zakresie bibliotekarstwa i deklarowali chęć dalszej współpracy. Spotkanie bibliotekarzy wpisało się w obchody XVII Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej „Bądźmy Rodziną" (15.08-29.10.2006 r.). Jak zwykle w tym czasie mieszkańcy kilkunastu przygranicznych miejscowości mieli do wyboru bogaty program kulturalny, m.in. spotkania młodych, konkursy poezji, recytatorskie, wiedzy o współpracy polsko-czeskiej, występy chórów, festiwale pieśni religijnej, spotkania poetów, wystawy fotografii, przegląd przedstawień misyjnych, wykłady i sesje naukowe, piesze pielgrzymki.

GRAŻYNA BILSKA

WYDAWNICTWO SBP

JUŻ W SPRZEDAŻY!

WYDAWNICTWO SBP

KSIĄŻKA DZIECIĘCA 1990-2005

Konteksty kultury popularnej i literatury wysokiej

Praca zbiorowa pod red. nauk. G. Leszczyńskiego, D. Świerczyńskiej-Jelonek i M. Zająca.
Str. 284, cena 32 zł.

Wrocławskie Promocje Dobrych Książek

Korzenie wrocławskiej imprezy sięgają lat 90. W tym czasie Państwowy Instytut Wydawniczy organizował szereg imprez odbywających się w Krakowie, Poznaniu, Gdańsku i Wrocławiu o wspólnej nazwie Spotkania Wydawców Dobrej Książki. Trudna sytuacja tej oficyny stała się jednak przyczyną zaprzestania ich organizacji. Wyjątkiem był Wrocław, gdzie w przygotowania do targów zaangażowane były również wydawnictwa i władze lokalne. W 1997 r. nazwę imprezy zmieniono na Wrocławskie Promocje Dobrych Książek, co było związane z ostatecznym wycofaniem się PIW z organizacji imprezy, którą przejęło na siebie Wydawnictwo Dolnośląskie. Nie była to ostatnia zmiana mecenasa Promocji, gdyż od 2001 r. głównym ich organizatorem jest Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu. Podobnie jak organizatorzy zmieniała się również lokalizacja imprezy. Początkowo odbywała się ona w gmachu Opery Dolnośląskiej, następnie w salach Ratusza, aby wreszcie znaleźć swe miejsce w Galerii Awangarda BWA, która jest jedną z największych galerii sztuki współczesnej w Polsce. Znajduje się ona w malowniczych wnętrzach dawnego Pałacu Hetzfeldtów, nieopodal wrocławskiego rynku.

WPDK mają bardzo jasno określony charakter kiermaszowo-promocyjny. Jej głównym zadaniem jest propagowanie dobrej książki o wysokich walorach merytorycznych, literackich, artystycznych oraz typograficznych poprzez jej reklamę, popularyzację i sprzedaż. Cechą charakterystyczną imprezy odróżniającą ją od innych targów książki jest sposób doboru uczestników. Galeria, w której odbywa się impreza jest mała i pozwala na pomieszczenie najwyżej kilkudziesięciu stoisk. Organizatorzy postanowili wykorzystać tę słabość i przekształcić ją w mocną stronę imprezy, dlatego sami zapraszają tych, którzy będą we Wrocławiu. W ten sposób uczestnikiem nie może stać się każdy chętny a jedynie zaaprobowani przez organizatorów. Taka formuła, mimo iż dla wielu może wydawać się krzywdząca, tworzy wokół Promocji pewną aurę elitarności, a pragnieniem wielu wydawców jest uczestnictwo we wrocławskim spotkaniu.

Jak na imprezę o dość kameralnym charakterze WPDK dysponują bardzo rozbudowanym programem imprez towarzyszących, których podczas czterech dni targowych odbywa się kilkadziesiąt. Około połowa z nich to tradycyjne spotkania z autorami, na których podpisywane są książki, ale obok nich są: wieczory literackie, wykłady i wystawy, konkursy, a także pokazy czerpania papieru, tworzenia pieczęci lakowych czy pisania gęsim piórem. Zdarzają się też dyskusje branżowe, choć nie jest to głównym celem Promocji. Ze względu na ograniczone miejsce w galerii część imprez rozrzucona jest po miejskich księgarniach, klubach i restauracjach. Ponieważ wrocławskie święto książki odbywa się w okresie mikołajkowo-przedświątecznym zadbano także o najmłodszą część publiczności. Bogato przedstawia się program zabaw i konkursów dla dzieci, podczas których czytane są bajki, a nawet inscenizowane małe przedstawienia. Od 2002 r. program imprez wzbogacił się o Przegląd Telewizyjnych Filmów o Sztuce, podczas którego emitowanych jest kilkanaście filmów związanych tematycznie z malarstwem, literaturą, muzyką, czyli szeroko pojętą sztuką. Sprawne zarządzanie i niepowtarzalna atmosfera sprawia, że imprezę odwiedza czołówka polskich pisarzy, wśród których byli: Czesław Miłosz, Ryszard Kapuściński, Tadeusz Różewicz, Jan Nowak-Jeziorański, Jerzy Pilch, Olga Tokarczuk, Katarzyna Grochola, Małgorzata Musierowicz, czy ks. Jan Twardowski.

Na atmosferę festiwalu książki, jaka tworzy się wokół targów, wpływa duża liczba nagród przyznawanych w różnego rodzaju konkursach. Spośród nich najbardziej znaną jest przyznawana od kilkunastu lat nagroda w konkursie Na Najlepszą Książkę Roku o „Pióro Fredry". Jej organizatorem jest Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu. Zwycięzca nagradzany jest statuetką nawiązującą do nazwy konkursu, która za każdym razem wykonywana jest przez innego wrocławskiego artystę. Kolejnym wyróżnieniem jest Nagroda „BESTSELLERek" przeznaczona dla wydawcy najlepszej książki dziecięcej. Dowodem wzorowej współpracy księgarzy i organizatorów targów jest wręczana na Promocjach Nagroda Księgarzy „WITRYNA", która jest wyróżnieniem naj-

lepszej pozycji książkowej przez środowisko księgarzy. Gratyfikacją w tym konkursie jest promocja zwycięskiej pozycji w księgarniach przez biorących udział w wyborze księgarzy, pozycje nagradzane są tam odpowiednio eksponowane. Wspomniana współpraca organizatorów targów i księgarzy zasługuje na szczególną pochwałę, gdyż WPDK odbywają się na przełomie listopada i grudnia, a więc w okresie przedświątecznym, kiedy księgarze osiągają największe zyski, którym tego typu impreza może zagrozić. Organizatorzy nie zapominają także o akcentach regionalnych, czego dowodzi kolejna nagroda wręczana na targach. Jest nią organizowana w 2006 r. po raz piąty Dolnośląska Nagroda Literacka przyznawana przez organizatora Wrocławskich Promocji Dobrych Książek, czyli Ośrodek Kultury i Sztuki, której zadaniem jest promowanie kultury dolnośląskiej dla autora książki, tematycznie związanej z Dolnym Śląskiem.

Liczba wydawnictw uczestniczących w Promocjach od kilku lat utrzymuje się na podobnym poziomie i ze względu na przyjętą formułę imprezy najprawdopodobniej nie ulegnie w najbliższych latach zmianie. Od 1995 r. kiedy uczestniczyło w niej 40 wydawców liczba ta wzrosła do 56 w 2005 r. i jest to graniczna wielkość, jaką mogą pomieścić wnętrza Galerii BWA. Nie jest to jednak przeszkodą w jakościowym rozwoju imprezy, która cieszy się zarówno prestiżem wśród wydawców, jak i dużą popularnością wśród publiczności. Organizatorzy szacują, że imprezę odwiedza do kilkunastu tysięcy osób, co jak na spotkanie, które nazywane jest kameralnym, to liczba niezwykle wysoka.

Wrocławskie Promocje Dobrych Książek od kilku lat należą do najbardziej udanych polskich targów książki. Mimo iż mają charakter kameralny wystawcy są zadowoleni z niezwykle pozytywnej atmosfery promocji i miasta. Sprzyja temu świetne lansowanie imprezy w mediach, które wykazują duże zainteresowanie dolnośląskim spotkaniem. W prasie oraz telewizji lokalnej pojawiają się informacje i komentarze na temat imprezy, a w radiu nadawane są nawet bezpośrednie transmisje. Swój udział w sukcesie Promocji Dobrych Książek mają także władze miasta, które aktywnie je wspierają. Kolejni prezydenci Wrocławia uczestniczą w ich uroczystym otwarciu i wręczeniu Nagrody „Pióro Fredry". Wszystkie powyższe fakty decydują o tym, iż jest to szczególnie wyróżniająca się impreza w kalendarzu targów książki w Polsce.

TOMASZ KASPERCZYK

Świat książki dziecięcej

Oto Lola!

Rok – 2005/2006 – był *Rokiem Polskim* w Niemczech i *Rokiem Niemieckim* w Polsce. Celem tego międzynarodowego projektu (rezultatu ustaleń pomiędzy szefami rządów Polski i Niemiec z jesieni 2003 r.) było możliwie najpełniejsze ukazanie kultury sąsiadów i zmiana wizerunku Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce. Zaowocowało to licznymi imprezami i różnego typu przedsięwzięciami. Wśród wielu z nich mieliśmy także zorganizowaną przez Muzeum Książki Dziecięcej wystawę prezentującą dziecięcą książkę niemiecką od dawna obecną w zbiorach tej placówki. Można więc było obserwować zarówno pozycje z odległej przeszłości, jak i zupełne nowości.

Właśnie do nich zalicza się powieść młodej pisarki niemieckiej Isabel Abedi *Oto Lola!*, wydaną przez „Naszą Księgarnię" i świetnie, z wielkim wyczuciem dziecięcego języka (co ma duże znaczenie, bo narratorką jest bohaterka – niespełna dziesięcioletnia Lola) przetłumaczoną przez Sylwię Walecką. Umiejętność łączenia prawdy przeżyć dziecka z obserwacją świata a także problemami (zarówno tymi zewnętrznymi, jak i tymi wewnętrznymi), to sztuka nie lada. Dodać jeszcze trzeba, że wszystko razem tworzy całość bezpretensjonalną, a przy tym zabawną i doniosłą jednocześnie, bo książka mówi o sprawach świata i sprawach jego obywatelki – małej, wrażliwej dziewczynki w sposób, który pokazuje, że może się to udać tylko wtedy, gdy autor(ka) doskonale pamięta, jak to jest być dzieckiem. Niemiecka pisarka pamięta to świetnie.

Narratorka – bohaterka Lola Veloso wyobraża sobie, że jest *Jacky Jones* – 15-letnią gwiazdą rocka, bogatą i uwielbianą. Przeżywa stres związany z koniecznością zmiany miejsca zamieszkania (społeczność małego miasteczka nie akceptuje taty Loli, ciemnoskórego Brazylijczyka, co w końcu skłania całą rodzinę do przeprowadzki do wielkomiejskiego Hamburga), czuje się samotna (jej największym marzeniem jest znalezienie przyjaciółki), obawia się odrzucenia przez koleżanki, bo cierpi na ropuchofobię (dolegliwość tyle rzadką, co zabawną, a przecież nikt, niezależnie od wieku, nie lubi być śmiesznym). Wewnętrzne problemy małej Loli (wcale niebłahe, choć nie rozdmuchiwa-

ne) zetknięte są z problemami współczesnej Europy – hipokryzją i rozwarstwieniem współczesnego konsumpcyjnego społeczeństwa, wcale niegotowego do przyjmowania na swe łono przedstawicieli innych kultur i narodów, bezrobociem (Penelopa – mama koleżanki Loli ma poważne kłopoty z pracą), przemianami obyczajowymi i zmianami modelu rodziny (ciotka Loli – Lisbeth ma dwa latka...). Przy tym wszystkim w książce, w jej warstwie ideowej występuje brak oceny i narzucania sądów. Problemy pozostają w tle. Są też czymś na swój sposób naturalnym – po prostu jest jak jest. To jest nasz świat, więc żyjmy w nim tak, żeby było dobrze nam i innym. Myślmy i kierujmy się rozsądkiem. Bądźmy samodzielni w naszych wyborach (mama Loli nie zgadza się na wybieranie dla niej przyjaciółek, co próbuje z kolei przeprowadzić tata). Akceptujmy to, co nieuchronne (tata rozmawia z Lolą o śmierci, która przeraża dziewczynkę). Głupotę pozostawmy głupcom. Można liczyć na empatię i pomoc (nauczycielka – pani Wiegelmann ze zrozumieniem odnosi się do Lolinej ropuchofobii a Penelopa otrzymuje pracę w brazylijskiej restauracji wybudowanej przy pomocy dziadka przez tatę Loli). Przykrości, których doznajemy i dramaty, które przeżywamy mogą się obrócić z czasem na dobre (Lola czuje się najpierw oszukana przez koleżankę, dopiero później zaczyna rozumieć, że ta działała w jak najszlachetniejszych intencjach i zyskuje prawdziwą przyjaciółkę). Realizujmy swoje marzenia (Lola, wraz ze swą nową przyjaciółką, daje występ piosenkarski na otwarcie brazylijskiej restauracji swego taty).

Krótka powieść Isabel Abedi jest zatem mądrą, bezpretensjonalną i pełną humoru książką dla małych dziewczynek. Jednak mogą ją również przeczytać ich starsze siostry, a także mamy i coraz młodsze – również w Polsce – babcie. Pozwoli to im zobaczyć przez moment obraz współczesnego świata oczami ich młodszych sióstr, córek i wnuczek. Pozwoli odświeżyć spojrzenie na sprawy skomplikowane, ale nieuchronnie obecne – w Niemczech już teraz, w Polsce – jeżeli jeszcze nie w tej chwili, to z pewnością w bardzo już nieodległej przyszłości.

HANNA DIDUSZKO

❑ **Isabel Abedi: *Oto Lola!* Przeł. Sylwia Walecka. Il. Dagmar Henze. Warszawa: „Nasza Księgarnia", 2006.**

Nagroda Andersena 2006 dla najlepszego ilustratora Wolfa Erlbrucha

Co dwa lata IBBY[1] (czyli największa międzynarodowa organizacja związana z literaturą dziecięcą) przyznaje medale im. Andersena, rodzaj nagrody Nobla w świecie książki dla najmłodszych. Zwycięzcami tegorocznej edycji nagrody zostali: w kategorii literatura – Margaret Mahy, w dziedzinie ilustracji medalem uhonorowano zaś niemieckiego artystę **Wolfa Erlbrucha** (ur. w Wuppertalu, w 1948 r.).

Satysfakcję może budzić fakt, że nasz rynek książki po raz pierwszy od dłuższego czasu nadążył za światowymi tendencjami. Dzięki staraniom wydawnictwa „Hokus Pokus" nazwisko Erlbrucha – bo o nim będzie ten tekst – jest u nas już dość dobrze znane. Trzy książki związane z tym ilustratorem można odnaleźć na półkach naszych księgarni. Wszystkie trzy to tytuły niezwykłe – można je lubić albo nie, ale nie sposób zignorować.

Największą (nie?)sławą cieszy się kultowa w niektórych kręgach opowieść *O małym krecie, który chciał wiedzieć, kto mu narobił na głowę*. Odyseja podziemnego zwierzaka, poszukującego dowcipnisia, który wykonał manewr opisany w tytule ma tyluż przyjaciół co i wrogów. Tych ostatnich (niżej podpisany do nich należy...) zraża hołdowanie dziecięcym sympatiom skatologicznym. Fani historyjki cieszą się, że „oto ktoś w książeczce przeznaczonej dla małych dzieci wypowiada słowo „kupa". To wypowiedzenie miałoby dowodzić, że dziecko „jest wreszcie potraktowane poważnie"[2]. Duża część dorosłych jest zaś zwyczajnie ubawiona konceptem kreta robiącego w akcie zemsty kupę na głowę psa (winowajca tytułowej psoty).

Zupełnie, ale to zupełnie innego rodzaju doświadczeń dostarczają pozostałe dwa tytuły ilustrowane przez Erlbrucha: *Stworzenie* i *Wielkie pytanie*. Czytelnik dziecięcy jest tam bowiem skonfrontowany z tematyką arcypoważną, chociaż w każdej z książeczek w inny sposób. *Stworzenie* jest opowieścią *quasi* religijną o budowaniu świata przez Boga. Jest jednak opowieścią bardziej przewrotną i wolnomyślicielską, niż mieszczącą się w granicach literatury konfesyjnej. Narrator (postać człowieczka o dorosłym wyglądzie, ale zdecydowanie dziecięcej przekorze) obserwuje i komentuje poczynania Boga w trakcie tygodniowego aktu kreacji.

[1] International Board on Books for Young People – Międzynarodowe Kuratorium do spraw Książki Dziecięcej.

[2] Cytaty zaczerpnięte z artykułu Juliana Kutyły zamieszczonego w folderze promocyjnym Wydawnictwa.

Wielkie pytanie zwraca zaś myśli i uwagę najmłodszych odbiorców literatury (wszystkie 3 prezentowane pozycje są zresztą dla nich przeznaczone) na podstawowy problem bytu, ten z którym będą się borykać przez całe swoje życie: „po co jestem na tym świecie?". Wolf Erlbruch (który tutaj występuje także jako autor tekstu) udziela kilku lapidarnych odpowiedzi. Pokazuje też – i tu chyba najważniejsze przesłanie książeczki i jej mądrość – że nie ma odpowiedzi uniwersalnej i ostatecznej. Uprzedza czytelnika w ostatnim zdaniu, że odpowiedzi, które – dorastając! – będzie sam udzielał, będą także się z biegiem czasu zmieniać.

Za najważniejszą zaletę ilustracji Wolfa Erlbrucha należy chyba uznać prostotę. Dziecko oglądając prezentowane powyżej książki nie jest bowiem wystawione na feerię barw i szaleństwo skomplikowanych kształtów. Niemiecki ilustrator operuje niewielką paletą zgaszonych kolorów, chętnie „gra" dużymi pustymi płaszczyznami. Niekiedy (bardzo zresztą oszczędnie) stosuje technikę kolażu. Ogólny charakter ilustracji przywołuje trochę na myśl naiwną konwencję obrazków z książek dla dzieci z przełomu XIX i XX w. Prace Erlbrucha można zapewne też porównać do graficznego *haiku*, gdzie za pomocą minimalnej liczby środków wyrazu uzyskuje się największy efekt i ekspresję. Pisząc o niemieckim ilustratorze nie sposób nie wspomnieć także o poczuciu humoru stale obecnym w jego obrazkach. Jeżeli nawet takiego Kreta – ze względów dydaktycznych – nie lubimy, to jego rozzłoszczony pyszczek narysowany przez Erlbrucha i tak nas jednak śmieszy...

(M. Zając)

❑ **Wolf Erlbruch: *Wielkie pytanie*. Tł. Julian Kutyła. Warszawa: Wydaw. „Hokus Pokus", 2006.**

❑ **Werner Holzwarth: *O małym krecie, który chciał wiedzieć, kto mu narobił na głowę*. Il. Wolf Erlbruch, tł. Łukasz Żebrowski. Warszawa: Wydaw. „Hokus Pokus", 2006.**

❑ **Bart Moeyaert: *Stworzenie*. Il. Wolf Erlbruch, tł. Jadwiga Jędryas, Łukasz Żebrowski. Warszawa: Wydaw. „Hokus Pokus", 2005.**

Dla psiarzy... i wszystkich innych ludzi

Nie jest to na pewno książka dla dzieci. Nadaje się jednak świetnie dla starszych, nastoletnich wielbicieli czworonogów. Zawsze warto mieć w bibliotece na podorędziu taki tytuł, psiarzy bowiem nigdy nie brakuje.

Ale od początku: mówimy o książce z mylącym nieco tytułem. Marley kojarzy się bowiem młodym głównie z kultowym wykonawcą muzyki reggae. Nic bardziej błędnego: głównym bohaterem opowieści jest biały labrador. Nie jest to przykładny pies, na pewno nie! Tytuł książki charakteryzuje jego psią osobowość w sposób może nieco przesadny („najgorszy pies świata"), ale bliski prawdy. Mimo wszystko Marley to pies bezwarunkowo kochany i obdarzający taką samą miłością rodzinę, której jest pełnoprawnym członkiem. Marley kpi sobie bezczelnie z naiwnych prób tresury, wystawia swojego pana na pośmiewisko, ale wiedziony nieomylną intuicją przychodzi i najprostszym gestem pociesza swoją panią w chwili dla niej najtrudniejszej. Czytając książkę Grogana przypomniały mi się słowa de Saint Exuperego: jeżeli mój przyjaciel będzie kulawy; nie każę mu tańczyć. Rodzina Groganów akceptuje bowiem proste fakty: ten pies nie będzie pokazowym, słodkim, białutkim ciapkiem. To po prostu fajtłapowate, niezborne, przekorne, wredne czasami psisko.

Marley i ja ... to koniec końców coś znacznie więcej niż kolejna wzruszająca historyjka o wiernym psie: to wykład o miłości, tolerancji, ale także o zmienności życia i nieuchronnych jego kolejach, prowadzących – nie tylko psie życie! – od szczenięctwa do chłodnej tajemnicy śmierci.

dr MICHAŁ ZAJĄC
IINiSB UW

❑ **John Grogan: *Marley i ja. Życie, miłość i najgorszy pies świata*. Tł. Agnieszka Lis, Magda Papuzińska. Warszawa: Wydaw. Pierwsze, 2006.**

„Guliwer" ma 15 lat (1991-2006)

WiMBP w Łodzi, Biblioteka Śląska w Katowicach zorganizowały w dn. 17.10.2006 r. spotkanie jubileuszowe z okazji 15-lecia czasopisma o książce dla dziecka „Guliwer". Podczas jednodniowego spotkania w Łodzi zaprezentowano 4 referaty: prof. J. Malickiego „Model nowoczesnego bibliotekarstwa na przykładzie Biblioteki Śląskiej", Anety Satławy „Podróże z Guliwerem – prezentacja czasopisma", Wiesławy Jędrzejczak „Literatura" na łamach czasopisma „Guliwer". Istotnym punktem programu uroczystości jubileuszowej było spotkanie autorskie z Pawłem Beręsewiczem – laureatem nagrody „Guliwer" w krainie Olbrzymów 2005 – z udziałem dzieci Szkoły Podstawowej nr 160 w Łodzi. Zaproszeni goście mieli także możliwość obejrzenia przedstawienia na motywach utworu Adolfa Dygasińskiego pt. „O zajączku sprawiedliwym" w wykonaniu Waldemara Presia – aktora Teatru „Arlekin" w Łodzi i Klubu Aktora Wspaniałego ze Szkoły Podstawowej nr 23 w Łodzi.

BOGDAN KLUKOWSKI

Rok Księgarza, Rok Stowarzyszenia

Do ogłoszenia przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego roku 2006 Rokiem Księgarza Stowarzyszenie Księgarzy Polskich wykorzystało pięćdziesięciolecie swojego istnienia. W 1961 r. SKP i Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przyczyniły się do ustanowienia dnia Księgarza i Bibliotekarza na siódmy dzień maja. Przez lata obydwa Stowarzyszenia czynnie uczestniczyły w dorocznych, majowych Dniach Oświaty, Książki i Prasy. O zwyczaju majowych spotkań z książką obecnie pamiętają tylko biblioteki. Współpraca obydwu organizacji znajdowała przez kilka dziesięcioleci wyraz w edycji najpierw informatora, a potem kalendarza bibliotekarza i księgarza, wprowadzanego do sprzedaży w sieci księgarskiej „Domu Książki".

Współpraca z Polskim Towarzystwem Wydawców Książek dotyczyła przyznawania wspólnych nagród książkom i autorom, obydwa towarzystwa były przez wiele lat współorganizatorami Międzynarodowych Targów Książki w Warszawie, SKP fundowało nagrody w dorocznym konkursie PTWK na najlepiej wydaną książkę roku. Na początku swojej działalności SKP przyznawało własną nagrodę za debiut literacki roku a w latach osiemdziesiątych była to po prostu nagroda SKP.

Z okazji jubileuszu Stowarzyszenie Księgarzy przygotowało cykl imprez, wspomagających określanie tożsamości zawodu księgarza. Księgarstwo nadal jest przedmiotem badawczym naukowej dyscypliny wiedzy o książce, ale rozdrobnione i niedoinwestowane – traktowane jest powszechnie jako sieć pomocnicza w dystrybucji książki. Trzeba było dopiero dramatycznych dla księgarzy posunięć rządowych w 2006 r. w odniesieniu do podręczników szkolnych, by księgarze poczuli potrzebę jednoczenia się. I stało się to przez czysty przypadek w roku jubileuszu Stowarzyszenia Księgarzy Polskich. Organizacja ta pokazała niejako nową twarz: stała się płaszczyzną porozumienia i zwornikiem różnych inicjatyw księgarskich i powstawania lokalnych i ogólnokrajowych organizacji księgarskich. Czego nie można było zrobić na forum Polskiej Izby Książki, to spowodowały decyzje i wypowiedzi idące z kierunku resortu oświaty. Oto w Klubie Księgarza w Warszawie założona zostaje Federacja Organizacji Księgarskich (FOK), reprezentacja wszystkich zarejestrowanych stowarzyszeń i izb gospodarczych księgarzy, powołana do ochrony rynku księgarskiego. SKP było wśród inicjatorów i organizatorów powstania Izby Księgarstwa Polskiego. Stowarzyszenie w ramach Roku Księgarza 2006 przeprowadziło spotkanie wszystkich organizacji księgarskich na Krajowych Targach Książki w Krakowie w październiku pod hasłem „Księgarstwo – tradycja i przyszłość w kulturze narodu".

Chronologicznym zamknięciem Roku Księgarza był XV Nadzwyczajny Zjazd SKP z okazji jubileuszu 50-lecia działalności, 25 listopada w warszawskim Klubie Księgarza. W Zjeździe obok delegatów uczestniczyli seniorzy zawodu, przedstawiciele PTWK, SBP, towarzystwa bibliofilów, Muzeum Drukarstwa w Warszawie i nowych organizacji księgarskich. Były gratulacje, odznaczenia resortu kultury, tytuły honorowe Stowarzyszenia, obietnice dalszego współdziałania.

Na początku 2006 r. Stowarzyszenie należało do współorganizatorów IV edycji konkursu literackiej nagrody „Pawiego Pióra". Konkurs polega na wybraniu przez młodzież licealną wartościowej, aktualnie wydanej książki i jest realizowany przez Zespół Szkół Poligraficzno-Księgarskich im. Zenona Klemensiewicza w Krakowie, pod patronatem Małopolskiego Kuratora Oświaty i Instytutu Książki. Tegoroczną laureatką została Hanna Krall za powieść *Wyjątkowo długa linia*.

W kwietniu 2006 r. Stowarzyszenie zorganizowało Konferencję Antykwaryczną „Książka zabytkowa dobrem kultury". Fachowcy mówili o takich zagadnieniach jak: książka zabytkowa, obrót antykwaryczny w świetle podatku VAT, problemy rynku antykwarycznego i etyka antykwaryczna.

Na początku listopada w Bibliotece Narodowej otwarta została wystawa jubileuszowa z okazji 50-lecia SKP i 85-lecia PTWK pod ogólnym tytułem „W służbie książki". Zgromadzone zostały dokumenty nawiązujące do naszych wspólnych poprzedników z XIX i początków XX w., głównie jednak wystawa prezentuje dorobek obydwu organizacji w upowszechnianiu i promocji czytelnictwa. Pokazano najlepiej wydane książki ostatniego półwiecza, książki nagradzane w konkursach, publikacje świadczące o dorobku naukowym i szkoleniowym ludzi książki, działalność klubu księgarza w Warszawie i animatorską pracę oddziału poznańskiego PTWK, udział księgarzy i wydawców w kiermaszach i w targach książki. Otwarcie wystawy było poprzedzone uroczystą konferencją, która była okazją do przypomnienia dorobku obydwu organizacji.

W 2006 r. zainicjowano również odbywanie w Bibliotece Narodowej spotkań z cyklu „Salon Księgarski". Gościem listopadowego Salonu był Czesław Apiecionek.

Zwyczajny Zjazd Stowarzyszenia przewidziany jest natomiast na rok 2008. Wówczas przypadnie setna rocznica powstania Związku Księgarzy Polskich, który funkcjonował przez ostatnie lata zaborów, działał w dwudziestoleciu, także w czasie okupacji niemieckiej i został zlikwidowany dopiero w 1950 r. Stowarzyszenie jest ideowym i prawnym następcą ZKP. ■

Prezentacje bibliotek

Planeta 11

Działająca od 1946 r. Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie od początku swojego istnienia miała za zadanie zapewniać mieszkańcom miasta dogodny dostęp do książki i wywiązywała się z tego obowiązku w miarę posiadanych środków finansowych, lokalowych, technicznych i kadrowych. Szczególnie dobrym okresem w sześćdziesięcioletnich dziejach biblioteki są ostatnie lata, kiedy biblioteka wzbogaciła się o nowe atrakcyjne filie – Centrum Informacji Technicznej i Biznesowej, bibliotekę dla młodzieży Planeta 11 i bibliotekę dla dzieci Abecadło – znacznie poprawiła warunki obsługi użytkowników, rozszerzyła ofertę usług i usprawniła jc. W 2005 r. MBP, nie posiadająca biblioteki głównej, obsługiwała mieszkańców 170-tysięcznego miasta za pośrednictwem 17 filii bibliotecznych. Z jej usług korzystało ponad 37 tys. czytelników, którzy mieli do dyspozycji ponad 380 tysięcy książek i czasopism oraz prawie 20 tys. jednostek zbiorów specjalnych.

Za wiodącą filię MBP, ze względu na liczbę użytkowników, jak i ofertę usług oraz ocenę środowiska należy bez wątpienia uznać Planetę 11 – multimedialną bibliotekę dla młodzieży, która powstała w 2003 r. w ramach projektu Fundacji Bertelsmanna „Biblioteka dla młodych klientów".

Możliwość udziału Olsztyna w projekcie „Biblioteka dla młodych klientów" pojawiła się w momencie, gdy Miejska Biblioteka Publiczna, po eksperymentach organizacyjnych z początku lat 90. XX w. odzyskała swój samodzielny byt i przystąpiła do realizacji różnorodnych działań mających na celu umocnienie jej znaczenia jako ważnej w środowisku lokalnym instytucji kultury. Opracowana wówczas strategia działania biblioteki zakładała podejmowanie zadań, których celem była poprawa warunków obsługi czytelników i rozszerzenie zakresu pracy w taki sposób, aby możliwe było zaspokajanie potrzeb odbiorców usług bibliotecznych przy jednoczesnym spełnieniu oczekiwań samorządu, wynikających z przyjętej koncepcji strategii miasta. W koncepcji tej szczególną uwagę zwrócono na zaspokojenie rosnącego zapotrzebowania mieszkańców na informację w skali globalnej i lokalnej, ułatwianie rozwoju przedsiębiorczości, zwłaszcza ludziom młodym, pomoc w zdobywaniu wykształcenia i zapewnianie dostępu do wiedzy, wspieranie zainteresowania zdobywaniem wiedzy i formalnego wykształcenia, przeciwdziałanie patologii społecznej i tworzenie warunków do kulturalnego spędzania czasu wolnego.

Sprostanie postawionym zadaniom wymagało stworzenia sprawnie działającego, nowocześnie zarządzanego systemu bibliotek, budowanego zgodnie z założeniami marketingowymi. Projekt „Biblioteka dla młodych klientów" zaproponowany przez Fundację Bertelsmanna wychodził naprzeciw tym potrzebom dając jednocześnie możliwość korzystania z najlepszych doświadczeń światowych w zakresie organizacji i zarządzania bibliotekami i znaczące środki finansowe na realizację nowoczesnej biblioteki dla młodzieży.

NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE

Projekt Fundacji Bertelsmanna zakładał stworzenie modelowej biblioteki dla grupy wiekowej 13-25 lat. Uczestnikami projektu poza Fundacją jest Miasto Olsztyn oraz Miejska Biblioteka Publiczna. Fundacja Bertelsmanna zaplanowała na bibliotekę 453 tys. euro z przeznaczeniem na aranżację wnętrza, wyposażenie techniczne, kompletowanie ukierunkowanego na grupę docelową zbioru książek i innych mediów oraz stworzenie dróg dystrybucyjnych. Samorząd Olsztyna zapewnił lokal oraz pokrył koszty jego remontu i adaptacji na potrzeby biblioteki. Miejska Biblioteka Publiczna zobowiązała się do ponoszenia kosztów utrzymania lokalu i wydatków związanych z zatrudnieniem całego zespołu biblioteki modelowej oraz do wprowadzenia nowoczesnych metod zarządzania.

Cele merytoryczne projektu zakładały:

- dotarcie do młodzieży z atrakcyjną ofertą,
- szerzenie czytelnictwa,
- zapewnienie szybkiego dostępu do potrzebnych informacji,
- naukę efektywnego korzystania z informacji,
- fachową pomoc w uczeniu się i rozwijaniu zainteresowań,
- doradztwo (zawodowe, rodzinne),
- organizowanie czasu wolnego młodzieży.

Oprócz celów merytorycznych postawiono też cele ilościowe:

- wzrost liczby klientów o 30-40% lub dotarcie do 70% grupy docelowej (młodzież 13-25 lat),
- wzrost wypożyczeń i pozostałych form korzystania o 30% (w porównaniu ze średnią filią).

Wskaźniki te odnoszą się do wypożyczających, korzystających na miejscu, klientów online, uczestników imprez itp. Zrealizowanie tak ambitnych celów wymagało dokładnego rozpozna-

Budynek Planety 11

nia środowiska. Dlatego też zlecono profesjonalnej firmie przeprowadzenie badań ilościowych i jakościowych grupy docelowej, które pozwoliły:

- ustalić zapotrzebowanie na informacje,
- określić zainteresowania młodzieży,
- zbadać obraz bibliotek i czytelnictwa,
- sprawdzić, jak przyjmowany jest projekt biblioteki dla młodych klientów,
- uzyskać informacje, jaka ta biblioteka powinna być (jak wyglądać, jakie funkcje pełnić, jakie tematy poruszać), by z niej korzystano,
- uzyskać informacje na temat kanałów komunikacyjnych wykorzystywanych przez młodzież.

Wyniki badań stały się wyjściową dla aranżacji wnętrza biblioteki, stworzenia oferty (zbiory, usługi, nowe formy działań) oraz nowych dróg dystrybucji. Będą też podstawą do oceny uzyskanych efektów i stopnia realizacji celów na zakończenie projektu.

Planeta 11 otrzymała niebanalną aranżację wnętrza zaprojektowaną przez niemieckiego architekta Christiana Schmitza. Projekt aranżacji, podobnie jak nazwa biblioteki, nawiązuje do mieszczącego się w sąsiedztwie Planetarium i uwzględnia „kosmiczne" elementy. Mimo że zaproponowana przez projektanta kolorystyka i umeblowanie daleko odbiegają od obrazu biblioteki jaki stworzyli sobie młodzi ludzie na podstawie własnych doświadczeń, aranżacja Planety 11 spodobała się użytkownikom i została w pełni zaakceptowana. Młodzież szczególnie sobie ceni rozległą i dobrze zagospodarowaną przestrzeń z wygodnym i łatwym dostępem do zbiorów, z przyjaznymi miejscami do pracy i rozrywki.

Dużym atutem Planety 11 jest wyjątkowa oferta mediów, niespotykana w innych filiach MBP. Docelowo zbiory mają liczyć ok. 30 000 jednostek, w tym:

- 15 000 książek i innych zbiorów tradycyjnych (książki, kartografia, grafika, plany miast oraz wszelkiego rodzaju „zbiory mieszane": książka + kaseta wideo, slajdy, CD),
- 15 000 dokumentów nieksiążkowych: CD, DVD, VHS, książka mówiona, gry komputerowe,
- 50 tytułów prenumerowanych czasopism, 5 tytułów gazet codziennych (kilka tytułów w językach obcych: angielski, niemiecki, francuski, rosyjski).

Do chwili obecnej w bibliotece zgromadzono ponad 15 000 najnowszych wydań książek z różnych dziedzin wiedzy i beletrystyki oraz ok. 6000 jednostek na innych nośnikach. Nowością w bibliotece jest przyjazne dla użytkownika, tematyczne ustawienie zbiorów np. szkoła, kariera, uroda, hobby, gorące tematy. Kryterium porządkowania zbiorów jest temat, nośnik nie ma znaczenia, dlatego też na półce stoją obok książek np. filmy, CD, CD-ROM-y. Tylko filmy fabularne i nośniki z muzyką są ustawione na osobnych, nietypowych meblach.

Tematyka zbiorów uwzględnia wszystkie dziedziny wiedzy. Zgodnie z preferencjami młodzieży rozbudowywane są działy dotyczące informatyki, języków obcych i turystyki. Wszystkie zasoby Planety 11 widoczne są w katalogu online MBP i od ubiegłego roku użytkownicy mają możliwość zamawiania mediów drogą elektroniczną. Zwrot mediów również jest ułatwiony, ponieważ użytkownicy mogą korzystać z całodobowego trezora.

Trzecim, poza aranżacją wnętrza i wyjątkowymi zasobami, atutem Planety 11 jest jej wyposażenie techniczne, które umożliwia młodym ludziom naukę posługiwania się najnowszym sprzętem, oprogramowaniem, bazami danych. Klienci biblioteki mają swobodny (również bezprzewodowy) dostęp do Internetu (informacji, poczty, grup dyskusyjnych), a także do sprzętu i oprogramowania, dzięki któremu można napisać CV, pracę semestralną czy magisterską, pograć w gry komputerowe, uczyć się języków, złożyć gazetkę lub zrobić własną stronę WWW.

Użytkownicy mogą korzystać z:

- 10 stanowisk z dostępem do Internetu, działających na zasadzie kawiarenki internetowej,
- 3 stanowisk do pracy (Internet, Office), w tym jedno ze skanerem i programem graficznym,
- 2 miejsc do odsłuchiwania muzyki,

- katalogów komputerowych,
- 1 miejsca dla gracza,
- odtwarzacza VHS i DVD,
- telewizora,
- samoobsługowej, cyfrowej kserokopiarki,
- drukarek: atramentowych (kolor) i laserowej (czarno-biała).

Ze sprzętu technicznego korzysta w ciągu miesiąca ponad dwa tysiące osób. W tej liczbie nie uwzględniono użytkowników katalogów bibliotecznych, miłośników telewizji i osób odsłuchujących na miejscu CD.

Zgodnie z założeniami projektu celem biblioteki jest zainteresowanie usługami jak największej liczby młodych osób dotychczas z bibliotek nie korzystających. Szczególną uwagę zwraca się na młodych ludzi o mniejszych szansach. Działalność biblioteki rozwija się równolegle w trzech obszarach: informacji, edukacji i rozrywki a jednym z ważniejszych elementów projektu jest prowadzenie w bibliotece modelowej doradztwa dla młodzieży. We wstępnej koncepcji zakładano doradztwo zawodowe. Również przeprowadzone badania wykazały, że ten temat najbardziej interesuje młodzież. W zespole biblioteki jest osoba zajmująca się tą tematyką – licencjonowany trener „Spadochronu". Jego zadaniem jest m.in.:

- systematyczne organizowanie cieszących się dużą popularnością warsztatów „Spadochron" dla osób aktywnie poszukujących pracy,
- organizowanie indywidualnych konsultacji,
- współpraca z Urzędem Pracy. Jej efektem jest opracowanie przez trenera i wydanie finansowanej przez Fundację Bertelsmanna płyty multimedialnej z zakresu doradztwa zawodowego. Zawarty na niej materiał ma pomóc w wyborze przyszłej ścieżki kariery, jest też doskonałym źródłem informacji o wszystkich instytucjach zajmujących się problematyką młodzieżową w naszym mieście.

Poza doradztwem zawodowym w bibliotece czyni się wiele dla stworzenia takiej atmosfery, aby każdy młody człowiek bez oporów chciał korzystać z pomocy również innych specjalistów (pedagogów, psychologów, prawników, socjologów, informatyków) – pracowników miejskich instytucji i wolontariuszy, przy czym zakłada się elastyczny profil doradztwa, zależny od zmieniających się potrzeb młodzieży. Pomaga to młodym ludziom uporać się z ich problemami, uzyskać wiedzę gdzie mogą udać się po pomoc, czy i gdzie istnieją instytucje, które mają obowiązek i środki aby takiej pomocy udzielić.

Ważnym elementem pracy z młodzieżą jest ścisła współpraca ze szkołami i uczelniami a w szczególności zaczerpnięty z doświadczeń niemieckich pomysł tzw. skrzynek tematycznych, czyli wypożyczanie do szkół tematycznych zestawów mediów poświęconych określonemu zagadnieniu, np. uzależnienia, UE, wybór zawodu.

Organizacji i realizacji kontaktów z młodzieżą sprzyja profesjonalny i przyjazny personel. Zespół Planety 11 tworzy 9 pracowników merytorycznych, wolontariusze z europejskiego programu „Młodzież" oraz współpracujący stale z biblioteką wolontariusze z lokalnego Centrum Wolontariatu (około 10 osób). Pracownicy to młodzi ludzie z dobrą znajomością języków obcych i obsługi komputera, o różnorodnym profilu wykształcenia i z przygotowaniem bibliotekarskim. Wszyscy też ukończyli kurs internetowy „Bibweb", co pozwala łatwiej monitorować Internet pod kątem problematyki młodzieżowej.

Użytkownicy Planety 11 szczególnie sobie cenią kontakty i zajęcia z wolontariuszami z różnych krajów europejskich. W bibliotece z młodzieżą pracowali już Holenderka i Portugalka. W tej chwili warsztaty filmowe prowadzi Austriaczka a do zajęć przygotowuje się młody Turek i Hiszpanka. Wzajemny kontakt młodych ludzi z różnych krajów europejskich pomaga nie tylko nawiązać nowe przyjaźnie, przybliża kulturę i tradycje różnych krajów, ale również bardzo wzbogaca ofertę biblioteki. Wolontariusze aktywnie włączają się w pracę kawiarenek językowych, które dają możliwość konwersacji w języku angielskim, niemieckim, francuskim. Prowadzą

Młodzi czytelnicy chętnie korzystają z Internetu

Zajęcia biblioteczne

też naukę swojego języka ojczystego i co najmniej raz w miesiącu organizują spotkania związane z aktualnymi wydarzeniami, przeglądy filmowe, dyskusje, wykłady, wystawy a nawet degustacje regionalnych kuchni.

Kontaktom z użytkownikami sprzyjają też nowe technologie. Biblioteka posiada własną stronę WWW aktualizowaną na bieżąco. Do łączności z klientami wykorzystywany jest kontakt mailowy (odpowiedź na pytania w czasie 24 godzin), forum dyskusyjne. W promocji usług bibliotecznych wykorzystywane są też doświadczenia firm handlowych. Logo Planety 11 już jest rozpoznawalne. Jest ono wykorzystywane przy produkcji gadżetów reklamowych (koszulki, długopisy, itp.), umieszczane na broszurach informacyjnych i plakatach, a w formie baneru na stronach współpracujących instytucji. Nawiązano bardzo dobrą współpracę z mediami lokalnymi, a przede wszystkim z „Gazetą Olsztyńską", lokalnym wydaniem „Gazety Wyborczej" i Radiem Olsztyn, „Wa-Wa", RMF FM oraz telewizją lokalną. Wynikiem tej współpracy i prowadzonej działalności jest duża popularność Planety 11 w środowisku. Świadczy o tym chociażby przyznanie bibliotece tytułu „Hit roku 2004" w plebiscycie ogłoszonym przez „Gazetę Olsztyńską". Planeta 11 jest też na tyle atrakcyjnym miejscem, że wykorzystuje się jej wnętrza do realizacji filmów reklamujących miasto czy wideoklipów promujących młodych twórców.

Planeta 11 jest miejscem realizacji wielu projektów inicjowanych nie tylko przez pracowników, ale również prowadzonych przez młodzież, jak np. spotkania z cyklu „Kultura romska", pokazy pierwszej pomocy, warsztaty grafitti i komiksu, pokazy mody, turnieje gier komputerowych itp. Jest to również dobre miejsce do wystawiania amatorskich prac młodych ludzi.

Planeta 11 została zaakceptowana przez młodych i nie tylko młodych użytkowników. Dziennie odwiedza bibliotekę średnio 1000 osób, a w 2005 r. zarejestrowano ponad 6500 czytelników i ponad 300 tys. wypożyczeń zaś stronę WWW odwiedziło ponad 260 tys. osób. Jest największą filią MBP ze względu na liczbę użytkowników i wielkość usług, które stanowią ponad 20% wypożyczeń w całej naszej sieci. Planeta 11 stała się miejscem ciekawym, w którym wypada i warto bywać. Przychodzi się tutaj poczytać prasę, skorzystać z komputera, posłuchać muzyki, obejrzeć mecz w gronie przyjaciół, porozmawiać w języku obcym, uzyskać poradę lub informację, spotkać się z interesującymi ludźmi, wziąć udział w imprezach, poprzeglądać nowości.

Dobry wizerunek Planety 11, zastosowane tam rozwiązania mają wpływ na inne nasze filie. Przede wszystkim stworzono czytelnikom możliwość korzystania z katalogu online i zamawiania materiałów bibliotecznych drogą elektroniczną, rozszerzono dostępność do Internetu i zbiorów nieksiążkowych. Filie zaczęły też poszukiwać nowych form działania, adekwatnych do zmian, jakie się dokonują w ich otoczeniu.

Przede wszystkim jednak Planeta 11 zmieniła nastawienie do bibliotek kręgów decydujących o ich losie w naszym mieście. Duży i ciągły ruch w Planecie 11 utwierdził polityków i samorządowców w przekonaniu, że biblioteki są jednak potrzebne, a nawet niezbędne. Ta zmiana nastawienia pozwoliła nam zrealizować pomysł drugiej biblioteki multimedialnej, wzorowanej na Planecie 11, ale przeznaczonej dla dzieci. Biblioteka została otwarta w marcu 2006 r. i zgodnie z decyzją dzieci otrzymała nazwę Abecadło.

ABECADŁO, podobnie jak Planeta 11 jest biblioteką przestronną, o atrakcyjnym, nowocześnie i wygodnie zagospodarowanym wnętrzu, w którym wyraźnie wyodrębniono przestrzenie do nauki, zabawy i pracy.

Zasoby biblioteki obejmują ponad 20 tys. książek, ok. 30 tytułów czasopism i ponad 3 tys. zbiorów specjalnych (muzyka, książki mówione, programy edukacyjne itp.). Biblioteka została również wyposażona w gry planszowe i zabawki oraz książki-zabawki dla najmłodszych. Chcemy bowiem, aby dzieci od najmłodszych lat oswajały się z biblioteką jako miejscem, w którym można

przyjemnie i pożytecznie spędzić czas. Chcemy też oswajać dzieci z nowymi mediami, uczyć jak korzystać z mediów tradycyjnych i nowoczesnych jako źródeł wiedzy i informacji potrzebnej w szkole i poza nią.

W Abecadle tworzy się także zbiór najbardziej potrzebnych materiałów dla rodziców. Są to głównie poradniki z zakresu pedagogiki, psychologii, wychowania, książki, które ułatwią rodzicom zrozumienie własnego dziecka i pomogą wtedy, gdy pojawi się jakiś problem.

Abecadło ma bogate wyposażenie techniczne:

- 12 komputerów dla użytkowników, w tym stanowisko dla niedowidzących i 2 stanowiska ze specjalnymi klawiaturami i oprogramowaniem dla najmłodszych,
- 3 stanowiska odsłuchiwania CD dla dzieci w różnym wieku,
- rzutnik, odtwarzacz DVD, telewizor,
- kserokopiarka i drukarka.

W bibliotece codziennie o 17^{00} organizowane są zajęcia, podczas których dzieci mogą doskonalić swoją wiedzę, zdobywać nowe umiejętności, odkrywać talenty. Program zajęć jest ułożony w taki sposób, aby zainteresować zarówno miłośników literatury, jak i np. maniaków komputerowych.

Wraz z początkiem roku szkolnego biblioteka rozpoczyna program przysposobienia bibliotecznego dla dzieci ze szkół podstawowych i przedszkoli. Zamierzamy tym projektem objąć wszystkie dzieci, tak aby każde z nich w roku szkolnym przynajmniej raz uczestniczyło w zajęciach dostosowanych do wieku dzieci i programu nauczania.

Kontynuowana też będzie oparta na pracy wolontariuszy pomoc uczniom mającym kłopoty z przyswajaniem wiedzy szkolnej.

Abecadło wprowadziło formy pracy nie stosowane dotychczas w naszych bibliotekach:

- ze względu na usytuowanie biblioteki w centrum handlowym stworzono rodzicom dzieci powyżej 5 lat możliwość pozostawiania ich pod opieką bibliotekarzy na czas zakupów czy seansu filmowego,
- w bibliotece, w sobotnie popołudnia można organizować przyjęcia urodzinowe. Rodzice zapewniają poczęstunek, bibliotekarze zaś dbają o to aby uczestnicy przyjęcia spędzili czas jak najprzyjemniej.

Obie usługi są odpłatne i o ile z pierwszej z nich rodzice korzystają sporadycznie, o tyle druga cieszy się dużą popularnością.

Mamy nadzieję, że Abecadło, tak jak Planeta 11 stanie się ulubionym miejscem dzieci i ich rodziców, będzie służyło wszystkim dzieciom, również tym, które ze względów społecznych czy zdrowotnych mają utrudniony start w dorosłe życie.

DANUTA POL-CZAJKOWSKA
dyrektor MBP w Olsztynie

Święto teatru w Trzebiatowie – „Marynki 2006"

Biblioteka Publiczna im. Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej przy Trzebiatowskim Ośrodku Kultury opracowała w lutym tego roku regulamin Przeglądu Małych Form Teatralnych, który wchodził w skład projektu „Ogrody Marii Czartoryskiej – Trzebiatowskie Spotkania Literackie". Zadanie to otrzymało dofinansowanie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Operacyjnego: Promocja Czytelnictwa. Priorytet II: Rozwój sektora książki i promocja czytelnictwa.

W motcie do regulaminu napisano m.in.: „Ku czci Księżniczki z naszego Pałacu – Marynki z Czartoryskich – wielbicielki teatrzyków domowych..." – stąd nazwa Przeglądu – „Marynki 2006". Przegląd był prezentacją dorobku artystycznego dziecięcych i młodzieżowych teatrzyków działających przy bibliotekach miejskich, gminnych, szkołach, bibliotekach szkolnych, ośrodkach kultury, klubach, stowarzyszeniach itp.

W dniu 13 czerwca br., przed rozemocjonowaną widownią wystąpiło osiem teatrzyków, zespołów lub kół teatralnych z woj. zachodniopomorskiego. Przedstawienia oceniało Jury w składzie: Dorota Obalek ze Szczecina – absolwentka filologii słowiańskiej, aktorka Stowarzyszenia Teatr KANA z Uniwersytetu Szczecińskiego; Ryszard Gomółka z Brojc – polonista, poeta, radny powiatu gryfickiego; Henryk Brzozowski – polonista, poeta, reżyser sztuk teatralnych, w których występowali uczniowie szkół podstawowych i średnich.

Członków Jury, młodych aktorów i zgromadzoną widownię powitała Renata T. Korek – dyrektor Trzebiatowskiego Ośrodka Kultury a następnie przedstawiła Salomeę Barwikowską, która zapowiedziała pierwsze przedstawienie. Jako pierwsi wystąpili młodzi aktorzy z zespołu teatralnego „Przyjaciele" działającego przy Łobe-

skim Domu Kultury. Zaprezentowali oni spektakl pt. „Szelmostwa Lisa Witalisa" na podstawie Jana Brzechwy, w opracowaniu Teresy Wasilewskiej – kierownika zespołu. Bogata scenografia i interesujące kreacje aktorskie wzbudziły zachwyt zgromadzonej publiczności.

Następnie mogliśmy obejrzeć przedstawienie w wykonaniu Teatrzyku Szkolnego „Z BO-ku" ze Szkoły Podstawowej w Boninie. Była to „Kaczka Dziwaczka" według Jana Brzechwy, w ciekawej interpretacji Agnieszki Bartosik i Anny Chojnackiej. Oszczędna, ale sugestywna scenografia wzbogacała grę aktorską. Po teatrzyku z Bonina na scenie zaprezentowało się Koło Teatralne działające przy Szkole Podstawowej nr 2 w Trzebiatowie i przedstawiło „Bajkę, która dobrze się kończy". Piątka młodych artystów bardzo dobrze wywiązała się z powierzonych przez Genowefę Banasiak – kierownika zespołu, zadań aktorskich. Warto podkreślić udział w tym przedstawieniu nauczyciela – Andrzeja Olbrychta, który grał na gitarze. Uwagę zwracały kostiumy aktorów. Przed regulaminową przerwą wystąpił Teatr „Bajera" reprezentujący Czaplinecki Ośrodek Kultury, który oczarowanej publiczności przedstawił widowisko pt. „Cztery pory roku – szalony eksperyment" zrealizowane techniką teatru czarnego. Przy całkowicie ciemnej scenie i sali niesamowite wrażenie wywoływała gra świateł ultrafioletowych (szczególna rola kostiumów). Bardzo dynamiczna muzyka podkreślała gesty, ruch na scenie. Teatrem kieruje Ewa Tamulewicz – st. instruktor.

Po przerwie zaprezentował się zespół teatralny „Trzeciaki" ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Łobzie. Wystawił sztukę pt. „Legenda o toruńskich piernikach", autorstwa K. Bajer-Komeńskiej. Bożena Wójtowicz – instruktor i jej zespół zaimponowali m.in. rewelacyjną scenografią, ciekawymi kostiumami, bardzo dobrymi piosenkami oraz ...słodką niespodzianką. Kolejny występ to niespodzianka dla publiczności – zespół teatralny z Punktu Nauczania Języka Ukraińskiego w Trzebiatowie. Dzieci i młodzież przygotowani przez Nadię Piłat zaprezentowali „Ukraińską wieczornicę". Wesołe, rytmiczne piosenki zachęciły widownię do wspólnej zabawy. Scenki rodzajowe i dialogi w języku ukraińskim, mimo nieznajomości tego języka, były z łatwością odczytywane.

Siódmym teatrzykiem, który wystąpił w Przeglądzie Małych Form Teatralnych był „Małolat" istniejący przy Zespole Szkół - Szkoła Podstawowa w Gościnie, kierowany przez Małgorzatę Frankowską. Ta grupa teatralna, doskonale znana trzebiatowskiej publiczności, przedstawiła „Smocze perypetie" według Z. Wójcik. W tym widowisku dużą rolę odegrały kostiumy a także bardzo dobre piosenki i dialogi. Na zakończenie, spektakl pt. „Alicja w krainie czarów" wystawił Teatrzyk „Pod antresolą" działający przy Trzebiatowskim Ośrodku Kultury. Z teatrzykiem pracuje Salomea Barwikowska – bibliotekarka. Oryginalna scenografia i kostiumy doskonale wpisały się w marzenia senne głównej bohaterki powieści L.Carrolla.

Po krótkiej naradzie, w imieniu pozostałych członków Jury, wyniki Przeglądu Małych Form Teatralnych „Marynki 2006" ogłosił Henryk Brzozowski. W kategorii teatrzyków działających w szkołach podstawowych I miejsce przyznano teatrzykowi „Małolat" z Gościna, II miejsce zajął teatrzyk „Z BO-ku" z Bonina, natomiast III miejsce zdobył teatrzyk „Trzeciaki" z Łobza. Wyróżniono koło teatralne ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Trzebiatowie. W kategorii teatrzyków działających przy ośrodkach kultury zwyciężył zespół teatralny „Przyjaciele" z Łobeskiego Domu Kultury, na II miejscu znalazły się *ex aequo:* teatr „Bajera" z Czaplineckiego Ośrodka Kultury i teatrzyk „Pod antresolą" z Trzebiatowskiego Ośrodka Kultury. Wyróżnienie specjalne oraz III miejsce przypadło w udziale zespołowi teatralnemu z Punktu Nauczania Języka Ukraińskiego w Trzebiatowie.

Ponadto, Jury postanowiło wyróżnić dwie osoby za bardzo interesujące kreacje aktorskie: Magdalenę Wierzbicką z Gościna – za znakomitą Smoczycę oraz Rafała Postlepa z Łobza – za „szelmowskiego" Lisa Witalisa. Przegląd Małych Form Teatralnych „Marynki 2006" za nami. Uczestnicy tegorocznej edycji już deklarują swój udział w Przeglądzie „Marynki 2007". Mamy nadzieję, że uczestniczyć będzie jeszcze więcej młodych aktorów (w tym roku było ponad sto osób).

JADWIGA DROŻDŻOWSKA
Trzebiatowski Ośrodek Kultury –
kierownik Biblioteki Publicznej
im. Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej

Portret seniora

Warsztaty biblioterapeutyczne

Cel zajęć: Obalanie mitów dotyczących starości, uwrażliwianie seniorów na przebieg ich życia, ukazywanie starości jako okresu „nadrabiania straconego czasu" i wzmożonej twórczej aktywności.

Materiały: papier format A4, długopisy, reprodukcje portretów osób starszych.

Metoda: biblioterapia z elementami „dramy z obrazu" i arteterapii.

Uczestnicy: osoby w starszym wieku oraz pracownicy bibliotek.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Wprowadzenie

Prowadzący nawiązuje do teoretycznej wiedzy uczestników na temat etapów starzenia się i konsekwencji tego procesu. Wspomina, że w życiu starszych przychodzi czas nie tylko na odpoczynek, ale i czas na realizację marzeń, rozwijanie swoich pasji i uzdolnień.

2. Praca z obrazem – praca w grupach

Uczestnicy otrzymują reprodukcję i po ich obejrzeniu mają się podzielić swoimi refleksjami na temat przedstawionych osób z pozostałymi uczestnikami warsztatu.

Emeryci opowiadają, co było dla nich najtrudniejsze w ich życiu, po przejściu na emeryturę, a osoby młodsze mówią o tym czego obawiają się w związku z czekającym ich przejściem na emeryturę.

3. Elementy biblioterapii

Prowadzący odczytuje I fragment książki. *Na chwilę wytchnienia. Słowa dla Ciebie* (Częstochowa 2003).

Rozpoczyna dyskuję na temat, czy odczytane fragmenty przypominają uczestnikom jakieś wydarzenia z ich życia, jakie refleksje wywołał w nich ten tekst.

Odczytanie kolejnego fragmentu utworu i odnalezienie głównego przesłania autora.

Po odczytaniu III fragmentu i podzieleniu się refleksjami na jego temat prowadzący pyta uczestników o ich najważniejsze doświadczenia i wartości jakie w życiu cenili i cenią.

Na podstawie fragmentu książki Lisy Gutowskiej *Pełnia życia* (Warszawa 2005) uczestnicy tworzą „regulamin postępowania seniora".

4. „Drama z obrazu"

Uczestnicy oglądają reprodukcje obrazu przedstawiającego człowieka czytającego książkę i próbują odpowiedzieć na pytanie, co robią w swoim czasie wolnym. Prowadzący tak kieruje dyskusją, aby dowiedzieć się na ile aktywnie uczestniczą w kulturze.

Podsumowanie i zakończenie zajęć

Odczytanie IV i V fragmentu książki *Na chwilę wytchnienia...*

Wybór tekstów do zajęć biblioterapeutycznych

I
Siedząc w ciszy przy oknie.
Patrzę jak opadają liście
I jak rozwijają się kwiaty,
Jak nastepują po sobie pory roku.
Co w życiu może się z tym równać?
Hsuen-Tou (982-1052)

II
Potrzebujemy czasu,
Aby marzyć;
Czasu aby wspominać i czasu, aby sięgać ku nieskończoności.
Potrzebujemy czasu, aby być.
Gladys Taber (1899-1980)

III
Nie pozwól,
Aby błahostki zakłócały spokój twych myśli...
Życie jest zbyt cenne aby je tracić na to,
Co nie jest istotne
Lecz przemijające...
Zignoruj to,
Co jest bez znaczenia.
Grenville Kleiser (1868- 1951)

IV
Moim największym bogactwem
jest głęboki spokój
Z jakim podejmuję wysiłek,
Uprawiam i zdobywam to,
Czego świat nie może mi odebrać
ani ogniem, ani mieczem
Johann Wolfgand Geothe (1749-1832)

V
Od osiemdziesięciu lat zaczynam dzień
Zawsze w taki sam sposób: zasiadam do pianina
I gram dwa preludia oraz fugi Bacha.
Nie jest to jakaś mechaniczna rutyna,
Lecz coś istotnego w mojej codzienności.
Nie wyobrażam sobie innego początku dnia

To pewien rodzaj błogosławienia domowi.
Ale nie jest to dla mnie jedyne znaczenie
Owego rytuału; to także ponowne
Odkrywanie świata, którego mam szczęście
Być częścią, to napełnia mnie świadomością
cudu życia, uczuciem niewiarygodnego zdumienia nad człowieczeństwem.

Pablo Casalis (1876-1973)

dr IRENA BORECKA

Ameryka Południowa

Zestawienie bibliograficzne w wyborze

WYDAWNICTWA ZWARTE

1. Bernhardson Wayne [i. in.]: **Ameryka Południowa. Cz. 1. Argentyna, Boliwia, Chile, Ekwador, Peru, Urugwaj.** Bielsko-Biała: „Pascal", 1998, 890 s. (Praktyczny Przewodnik)

2. Lyon James [i in.]: **Ameryka Południowa. Cz. 2. Brazylia, Kolumbia, Falklandy, Gujana, Gujana Francuska, Paragwaj, Surinam, Wenezuela.** Bielsko-Biała: „Pascal", 1998, 677 s. (Praktyczny Przewodnik)

3. **Ameryka Południowa.** Pod red. Rajmunda Mydela i Jerzego Grocha. Kraków: „Fogra", 1999, 373, [3] s. (Przeglądowy Atlas Świata)

4. **Brazylia.** Warszawa: Ambasada Brazylii, 1990, 104 s.

5. Ceccato Beppe: **Brazylia.** Warszawa: „Ars Polona", 1998. 136 s. (Podróże Marzeń)

6. Cejrowski Wojciech: **Gringo wśród dzikich plemion.** Warszawa: „Poznaj Świat" Pelplin: „Bernardinum", 2003, 263 s.

7. Cejrowski Wojciech: **Podróżnik WC.** Kociewie Warszawa: „W. Cejrowski", 1997, 180 s., [32] s.

8. Childress David Hatcher: **Zaginione miasta i pradawne tajemnice Ameryki Południowej.** Warszawa: „Amber", 2000, 344 s. (Księgi Tajemnic)

9. Gheerbrant Alain: **Wyprawa Orinoko – Amazonka.** Warszawa: „Muza", 1995, 377, [7] s., [16] s. (Dookoła Świata)

10. Guevara Ernesto Che: **Dziennik motocyklowy.** Izabelin: „Świat Literacki", 2002, 164 s.

11. Halik Antonio: **Urodzony dla przygody.** „Glob", 1990, 221 s.

12. Hofer Angelika: **Ameryka Południowa.** Warszawa: „Ars Polona", 1998, 170, [6] s. (Kontynenty)

13. Kaczorowska Teresa: **W cieniu araukarii. Spotkania z Polonią brazylijską.** Warszawa: „Książka i Wiedza", 2000, 245 s.

14. Kapłanek Andrzej: **Tropami Synów Słońca.** Katowice: „Kos", 2003, 457 s.

15. Kolankiewicz Leszek: **Samba z bogami. Opowieść antropologiczna.** Warszawa: „KR", 1995, 254 s.

16. Lotz Jürgen, Schürmann Jochen: **Skarby kultury i przyrody świata: Ameryka Środkowa i Południowa.** Warszawa: „Penta", 1999, 334, [1] s. (UNESCO – Światowe Dziedzictwo Kulturalne i Naturalne)

17. Maufrais Raymond: **Zielone piekło.** Warszawa: „Muza", 1995, 391 s. (Dookoła Świata)

18. Pawlikowska Beata: **Blondynka śpiewa w Ukajali. Nowe przygody w Ameryce Południowej.** Warszawa: „G + J RBA", 2005, 221 s. (Na krańce świata)

WYDAWNICTWA PERIODYCZNE

1. Błaszczyk Stanisław: **Kolumbia – raj w oparach kokainy.** „Rynek Turystyczny" 1998 nr 13-14 s.27-28.

2. Colmenares Kinga: **Santafe de Bogota.** „Voyage. Magazyn o podróżach". 2005 nr 1 s. 32-33, fot.

3. Colmenares Kinga: **Rio de Janeiro. Oszalało miasto całe.** „Voyage. Magazyn o podróżach". 2005 nr 2 s. 58-64, fot.

4. DaMatta Roberto: **Karnawał równości i karnawał hierarchii.** „Konteksty" 2002 nr 3/4 s. 171-182.

5. Garłacz Rafał: **Górskie lasy deszczowe Andów.** „Wszechświat" 2003 z. 4/6 s. 99-102.

6. Kemper Steve: **Madidi. Czarne chmury nad boliwijskim parkiem narodowym.** „National Geographic" 2000 nr 3 s. 2-29, fot.

7. Klimkowicz Łukasz: **Wenezuela – kraina wodospadów.** „Podróże" 2002 nr 9, s. 124-127, fot.

8. Larsen Peter: **Patagonia odsłania swe tajemnice.** „National Geographic" 2001 nr 6 s. 2-19, fot.

9. Maronowska Iwona, Maciejewski Jerzy: **Boliwia z góry na dół.** „Podróże" 2002 nr 5 s. 10-27, fot.

10. Mierzejewski Wojciech: **Porzucone dzieci ulic miast Brazylii.** „Nowa Szkoła" 1999 nr 10 s. 38-39.

11. Mocyk Agnieszka: **„Za morzem ziemia i wolność" – legenda o brazylijskim raju w piśmiennictwie polskim przełomu XIX i XX w.** „Przegląd Polonijny" 2001 z 3 s. 81-100.

12. Nowotny Marcin: **Boliwijskie krajobrazy.** „Poznaj Świat" 1999 nr 4 s.4-5, 8-15.

13. Posern-Zieliński Aleksander: **Odrodzenie etniczne w Ameryce Południowej i jego konsekwencje.** „Przegląd Bydgoski" R. 14, 2003 s. 49-63.

14. Reilly Susan: **Środek ciężkości.** „Czas Kultury" 2002 nr 2 s. 59-64.

15. Rogozińska Monika: **Peru. Kamienna biblioteka.** „Świat i Podróże" 1998 nr 1 s. 6-7.

16. Rożalski Maciej: **Salvador, miasto capoeira.** „Konteksty" 2002 nr 3/4 s. 193-201.

17. Schmidt Krzysztof: **W „cieniu" wodospadów – Park Narodowy Iguacu.** „Parki Narodowe" 1998 nr 1 s. 30-32.

18. Schmidt Krzysztof: **Iguaco nie tylko wodospady.** „Poznaj Świat" 1998 nr 8 s. 92-95.

19. Stevens Albert W.: **Hydroplanem nad Amazonką.** „National Geographic" 2000 nr 9 s. 124-128, fot.

20. Turner Victor: **Karnawał, rytuał i zabawa w Rio de Janeiro.** „Konteksty" 2002 nr 3/4 s. 159-170.

21. Zawartka Jerzy: **Boliwia, kraj kontrastów.** „Wielka Turystyka" 1998 nr 2 s. 32-33.

STRONY INTERNETOWE

1. http://priv.twoje-sudety.pl/~ragy/brazylia.html – podstawowe informacje o Brazylii.

2. http://serwisy.gazeta.pl/turystyka/ – serwis turystyczny, m.in. fotoreportaże, artykuły, informacje praktyczne.

3. http://www.autostopemwswiat.pl/ – relacje z autostopowej podróży Kingi Choszcz i Radosława Siudy.

4. http://www.geozeta.pl/artykuly – relacje z wypraw na całym świecie.

5. http://www.malyrycerz.com/ – relacje z podróży Oli i Marcina m.in. do Ameryki Południowej.

6. http://www.southamerica.art.pl/ – zdjęcia z podróży Anity Kucharskiej i Maćka Kiersztyna.

DOMINIKA STĘPNIEWSKA
Zakład Dokumentacji Księgoznawczej
Bibliotcki Narodowej

Wi@domości

Cezary Harasimowicz w Bibliotece Publicznej Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy

● Cezary Harasimowicz (ur. w 1955 r. w Łodzi) – scenarzysta, aktor, pisarz. Po skończeniu średniej szkoły muzycznej studiował historię sztuki w londyńskim Cortauld Institute of Art i polonistykę na KUL-u. Jest absolwentem Studium Aktorskiego przy Teatrze Polskim we Wrocławiu, a w latach 1980-1984 był aktorem tego teatru. W 1986 r. ukończył Zaoczne Wyższe Zawodowe Studium Scenariuszowe PWSFTViT w Łodzi. Pierwszą jego dużą pracą był scenariusz do filmu „Koniec", który wyreżyserował Bogusław Linda, a potem powstały: „300 mil do nieba" (Nagroda Europejskiej Akademii Filmowej w 1989 r.), „Seszele", „Stan strachu", „Lazarus", „Bandyta", „Daleko od okna", „Ja wam pokażę", „Kochankowie z Marony" oraz scenariusze do seriali: „Bank nie z tej ziemi", „Ekstradycja 3", „Przeprowadzki".

W 1994 r. Harasimowicz zdobył I nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Scenariuszowym Hartley-Merrill, a w 1997 r. – nagrodę za najlepszy scenariusz na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni za „Bandytę".

W 2005 r. opublikował zbiór opowiadań *PESEL 890604..., mieszkam w Polsce*, a w 2006 r. – powieść *Nieoczekiwana zmiana płci na najwyższym szczeblu*.

Barbara Gawryluk w BPG w Czyżewie

● W Bibliotece Publicznej Gminy Czyżew w dniu 10.10.2006 r. odbyło się spotkanie autorskie z pisarką dla dzieci Barbarą Gawryluk. Autorka mieszka i pracuje w Krakowie. Jest dziennikarką Radia Kraków. Od lat prowadzi program o literaturze dla dzieci „Książka na szóstkę". Jej książki są wesołe, pogodne i pełne humoru. Jest autorką kilku wspaniałych i pouczających książek dla najmłodszych czytelników, m.in. *Przedszkolaki z ulicy Morelowej, Kaktus dobry pies, Kaktus, szukaj!, W zielonej dolinie*. W spotkaniu uczestniczyły dzieci ze szkoły podstawowej kl. 1-3, łącznie ok. 100 osób. Spotkaniem z autorką chcemy zachęcić do czytania już od najmłodszych lat. Dzieci bardzo dobrze się bawiły, słuchały z zacickawieniem naszego gościa. Był też czas na pytania, z czego uczestnicy skorzystali zasypując pisarkę pytaniami dotyczącymi nie tylko pisania książek, ale pojawiły się też bardziej wnikliwe, np. pytania o wiek, bądź rodzinę. Po części oficjalnej można było zakupić książki napisane przez B. Gawryluk i otrzymać autograf oraz zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Spotkanie trwało godzinę. Wszyscy byli bardzo zadowoleni i nie odczuli zmęczenia. Obie strony wyraziły chęć ponownego spotkania.

Cyfrowa edukacja dzieci i młodzieży

● Fundacja Polskiej Biblioteki Internetowej od czerwca 2006 r. realizuje program edukacyjny „Cyfrowa edukacja dzieci i młodzieży". Program został objęty patronatem Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jego naczelnym celem jest propagowanie czytelnictwa oraz promowanie nowoczesnych technologii w pro-

cesie edukacji. W obecnym świecie, gdzie społeczeństwo informacyjne staje się faktem trzeba pokazać, że nowoczesne technologie, w tym Internet, nie muszą ograniczać czytelnictwa a wręcz pozwalają na szeroki dostęp do dóbr kultury i mogą w rzeczywisty sposób usprawniać proces edukacji dzieci i młodzieży. Już teraz w wielu szkołach te nowoczesne narzędzia są efektywnie wykorzystywane, a korzystanie z Internetu i komputera nie ogranicza się jedynie do lekcji informatyki. W trakcie tego programu starano się pokazać, w jaki sposób można to robić, a także wskazywać na wyzwania i problemy, przed jakimi stoi nowoczesna szkoła oraz podmioty odpowiedzialne za polską wiedzę i kulturę. Tym zagadnieniom poświęcona była konferencja regionalna pt. „Cyfrowa Edukacja Dzieci i Młodzieży", która odbyła się 13 grudnia 2006 r. w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie.

Spotkania świąteczne w bibliotekach

● Spotkania wigilijne i noworoczne należą już do tradycji wielu bibliotek. Stają się one okazją do podsumowania całego roku pracy, podziękowania za współpracę, za sponsoring i wsparcie. Tradycyjnie dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie zaprosił w dn. 15.12.2006 r. grono bibliotekarzy, przyjaciół i sympatyków książnicy na spotkanie świąteczne, w czasie którego miała miejsce uroczystość wręczenia dyplomów przyznawanych przyjaciołom i mecenasom biblioteki. Spotkaniu towarzyszył koncert fortepianowo-skrzypcowy oraz lampka wina z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Natomiast w czasie spotkania wigilijnego bibliotekarzy województwa śląskiego w Dąbrowie Górniczej (19.12.2006 r.) wspólnie kolędowano i biesiadowano przy świątecznym stole – w atmosferze rozświetlonej choinki, słuchając koncertu młodych artystów ze szkół i ognisk muzycznych oraz oglądając prace plastyczne związane z tematyką świąteczną przygotowane przez podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy w Dąbrowie Górniczej.

„Poradnik Bibliotekarza" hitem w wojsku

● Czytelniczymi hitami w polskiej armii są: „Nowiny Psychologiczne" (262 egz.), „Mówią Wieki (208 egz.), „Poradnik Bibliotekarza" (171 egz.) i „Superchwila z krzyżówką" (170 egz.). Dane te zostały ustalone na podstawie zamówień na dostawę prasy dla resortu obrony w 2007 r. Z dzienników najwięcej zamawia się takie pisma jak: „Rzeczpospolita (114 egz.), „Gazeta Prawna" (74 egz.), „Gazeta Wyborcza" (54 egz.), „Dziennik" (31 egz.). Natomiast wśród tygodników największym powodzeniem cieszą się następujące tytuły: „Polityka", „Newsweek", „Wprost", „Przegląd" oraz „Gazeta Polska".

Informacja wg „Polityki" 2006 nr 50 z dn. 16.12.

ZAPROSILI NAS...

● Stowarzyszenie Przyjaciół Książki dla Młodych IBBY do sali klubowej Traffic Club na wręczenie nagród za całokształt twórczości – medali Polskiej Sekcji IBBY oraz nagród i wyróżnień konkursu „Książka Roku". 5.12.2006 r.

● Biblioteka Narodowa i Instytut Książki do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Krzysztofem Masłoniem. 6.12.2006 r.

Za zaproszenia dziękujemy!

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Maria Bochan, Wiesława Borkowska-Nichthauser, Barbara Budyńska, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Barbara Stępniewska, Michał Zając

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza" – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl
Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUŚCIŃSKA tel. (22) 822-43-49 wew. 18, 0505-078-945; e-mail: cebid@cebid.edu.pl; wydawnictwo@cebid.edu.pl; chruscinskaj@o2.pl
Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabo@wp.pl
Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96
Honoraria autorskie: Małgorzata Szmigielska tel. (22) 825-54-25; e-mail: mszmigielska@o2.pl

Współpracują z redakcją: Lucjan Biliński, Grażyna Bilska, Ewa Gruda, Henryk Hollender, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska

WYDAWNICTWO SBP

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl
Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Renard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 5400 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

Dodatek
do „Poradnika
Bibliotekarza"
1/2007

IFLA
Sekcja Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży

USŁUGI W BIBLIOTEKACH DLA DZIECI

Wytyczne IFLA

Usługi biblioteczne dla dzieci – ważniejsze niż kiedykolwiek dla dzieci i ich rodzin na całym świecie

Przedmowa

Społeczeństwo globalne i wymogi ery informacyjnej przekształciły bibliotekarstwo i wykorzystanie technologii w celu uznania i rozwoju rewolucji ekonomicznej, kulturalnej i komunikacyjnej we współczesnym świecie.

Wytyczne, w swojej skrótowej postaci, zostały przygotowane przez członków Stałego Komitetu Sekcji Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży jako narzędzie dające się zastosować w bibliotekach o różnej wielkości i poziomie ekonomicznym.

Wytyczne te uzupełniają wcześniejsze publikacje IFLA: *IFLA/UNESCO Manifest Bibliotek Publicznych (The IFLA/UNESCO Public Library Manifesto)*; *Działalność Bibliotek Publicznych: Wytyczne IFLA/UNESCO (The Public Library Service: IFLA/UNESCO Guidelines for Development)* i *Wytyczne dotyczące Usług bibliotecznych dla Młodzieży (Guidelines for Library Services for Young Adults)*.

Wprowadzenie

Usługi biblioteczne dla dzieci nigdy nie były tak ważne jak dzisiaj dla dzieci i ich rodzin na całym świecie. Dostęp do wiedzy i wielokulturowego bogactwa świata, jak również kształcenie ustawiczne oraz umiejętności w zakresie czytania i pisania, stały się priorytetem naszego społeczeństwa. Dobra biblioteka dziecięca zapewnia dzieciom kształcenie ustawiczne i rozwój umiejętności w zakresie czytania i pisania oraz umożliwia im uczestniczenie w życiu społeczności i wnoszenie własnego wkładu do jego rozwoju. Powinna nieustannie reagować na zmiany pojawiające się w środowisku i spełniać potrzeby informacyjne, kulturalne i rekreacyjne wszystkich dzieci. Każde dziecko powinno być zaznajomione z lokalną biblioteką, czuć się w niej dobrze i posiąść umiejętności pozwalające na korzystanie z innych bibliotek.

Cel

Celem wytycznych jest pomóc bibliotekom publicznym w różnych krajach na całym świecie wprowadzić wysokiej jakości usługi dla dzieci.

Adresaci

Adresatami wytycznych są praktykujący bibliotekarze, administratorzy i decydenci biblioteczni, studenci oraz osoby prowadzące programy szkoleniowe z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

CZĘŚĆ PIERWSZA

Misja

Oferując bogatą gamę materiałów i działań, biblioteki publiczne stwarzają dzieciom możliwość doświadczenia radości czytania, zdobywania wiedzy i rozwijania wyobraźni. Dzieci i rodziców trzeba nauczyć, jak robić najlepszy użytek z bibliotek oraz jak kształtować umiejętność posługiwania się mediami drukowanymi i elektronicznymi.

Na bibliotekach publicznych spoczywa szczególna odpowiedzialność wspierania procesu uczenia się czytania oraz promocji książek i innych dokumentów wśród dzieci. Biblioteka musi organizować specjalne imprezy dla dzieci, takie jak opowiadanie bajek czy akcje związane z innymi usługami czy zbiorami. Dzieci należy zachęcać do korzystania z biblioteki od najmłodszych lat – wówczas jest bardziej prawdopodobne, że i w przyszłości pozostaną jej użytkownikami. Trzeba też zadbać o to, aby w krajach wielojęzycznych książki i dokumenty audiowizualne udostępniać dzieciom w ich językach ojczystych.

Działalność bibliotek publicznych. Standardy międzynarodowe IFLA-UNESCO, 2001 (wyd. polskie 2002).

CZĘŚĆ DRUGA

Wychodzenie naprzeciw dziecięcym potrzebom

Konwencja Praw Dziecka Organizacji Narodów Zjednoczonych podkreśla prawo każdego dziecka do rozwoju całego jego potencjału, prawo do swobodnego i nieograniczonego dostępu do informacji, materiałów i programów, dla wszystkich na zasadach równości bez względu na wiek, rasę, płeć, wyznawaną religię, pochodzenie narodowe i kulturowe, język, status społeczny lub osobiste umiejętności i zdolności.

Chociaż dorastanie jest działalnością społeczności lokalnej, a nie globalnym działaniem dla dzieci, to mają na nią wpływ problemy globalne.

Grupy docelowe

Grupy docelowe mile widziane w bibliotece dziecięcej, korzystające indywidualnie lub zespołowo, to:

- niemowlęta i maluchy uczące się chodzić,
- przedszkolaki,
- dzieci w wieku do 13 lat,
- grupy o specjalnych potrzebach,
- rodzice i inni członkowie rodziny,
- opiekunowie,
- inne osoby dorosłe pracujące z dziećmi, książkami i innymi dokumentami.

Cele

- Zapewnić każdemu dziecku prawo do:
  - informacji,
  - kształcenia funkcjonalnego, wizualnego, cyfrowego i medialnego,
  - rozwoju kulturalnego,
  - rozwoju czytelniczego,
  - kształcenia ustawicznego,
  - udziału w programach rozwijających jego twórczość, realizowanych w jego wolnym czasie.
- Zapewnić dzieciom swobodny dostęp do wszystkich zbiorów tradycyjnych i elektronicznych.
- Zapewnić różne formy aktywności dla dzieci, rodziców i opiekunów.
- Ułatwić włączenie się rodzin do społeczności.
- Umacniać dzieci i opowiadać się za ich wolnością i bezpieczeństwem.
- Zachęcać dzieci by stały się ludźmi ufnymi i kompetentnymi.
- Dążyć do pokoju na świecie.

Finansowanie

Dzieci są warte tego by w nie inwestować.

Biblioteki dziecięce potrzebują funduszy na utrzymywanie i doskonalenie jakości materiałów i usług oferowanych publiczności.

Standardowy budżet może być uzupełniany z zewnętrznych źródeł finansowych takich jak:

- granty rządowe (na programy specjalne i nowe inicjatywy),
- organizacje kulturalne (na prezentacje muzyczne, taneczne, teatralne, artystyczne, historyczne i etniczne),
- wydawcy (na spotkania autorskie z pisarzami, ilustratorami i innymi osobami),
- sponsoring (lokalny biznes i organizacje wolontariackie dla wspierania specjalnych imprez),
- agencje pozarządowe,
- fundusze okolicznościowe.

Materiały

Biblioteki dziecięce powinny posiadać różnorodne materiały we wszystkich postaciach, odpowiednie do rozwoju dziecka, w tym materiały drukowane (książki, czasopisma, komiksy, broszurki) media elektroniczne (CD, DVD, kasety), zabawki, gry edukacyjne, komputery, oprogramowanie i urządzenia przyłączeniowe.

Kryteria selekcji

Organizując zbiory i usługi bibliotekarze powinni dobierać materiały, które:

- są wysokiej jakości,
- są odpowiednie do wieku odbiorców,
- są aktualne i rzetelne,
- odzwierciedlają różnorodne wartości i opinie,
- odzwierciedlają kulturę lokalnej społeczności,
- wprowadzają do społeczeństwa globalnego.

Przestrzeń

Dzieci w każdym wieku powinny postrzegać bibliotekę jako otwarte, przyjazne, atrakcyjne, stymulujące i nie zagrażające im miejsce do odwiedzania. Idealnym rozwiązaniem jest, aby na usługi dla dzieci była przeznaczona oddzielna przestrzeń w bibliotece, która musi być łatwo rozpoznawalna (np. specjalne meble, dekoracje, kolory) i oddzielona od innych części biblioteki. Biblioteki oferują publiczną przestrzeń, w której dzieci mogą się spotykać na miejscu lub w cyber-przestrzeni.

Usługi

Usługi dla dzieci powinny być uznawane za ważne i traktowane na równi z usługami dla dorosłych.

Biblioteki dziecięce powinny zaspokajać potrzeby informacyjne, kulturalne i rekreacyjne społeczności dziecięcej poprzez:

- udostępnianie różnorodnych materiałów,
- oferowanie usług informacyjnych,
- pomaganie dzieciom w wyborze materiałów,
- angażowanie dzieci do dokonywania doboru materiałów i rozwoju usług bibliotecznych,
- oferowanie szkoleń w zakresie umiejętności bibliotecznych i informacyjnych,
- podejmowanie działań motywujących (promocja czytelnictwa),
- oferowanie programów rozwijających kreatywność i organizowanie spotkań poświęconych opowiadaniu (bajek, historyjek, legend, itp.),
- kształcenie rodziców i opiekunów,
- dostarczanie informacji i organizowanie szkoleń dla opiekunów, nauczycieli przedszkoli, szkół i bibliotekarzy,
- współpracę i wspieranie środowiskowych organizacji i instytucji.

Współpraca w sieci środowiskowej

Współpraca sieciowa z innymi organizacjami i instytucjami w społeczności lokalnej jest ważna i korzystna.

- Badanie informacyjnych i kulturalnych potrzeb społeczności oraz próba ich zaspokojenia za pośrednictwem zasobów bibliotecznych sprawia, że lokalne instytucje nie konkurują ze sobą, ale współdziałają dla dobra dzieci.
- Szkoły są ważnymi partnerami. Biblioteka szkolna wspiera proces wychowawczy a biblioteka dziecięca zajmuje się samokształceniem i czytaniem dla przyjemności.

● Centra opieki zdrowotnej, centra opieki dziennej, przedszkola i inne instytucje opiekuńcze są niezbędnymi i pożądanymi partnerami, zwłaszcza w promowaniu działań czytelniczych dla dzieci, rodziców i profesjonalistów.

Reklama

Przy rosnącej rywalizacji o czas i zainteresowania dziecka najważniejszy jest pozytywny publiczny wizerunek biblioteki dziecięcej. Czytelnictwo oraz umiejętność czytania i pisania są niezbędne do komunikowania się i ich wartość musi być stale wzmacniana.

Personel

Efektywne i profesjonalne prowadzenie biblioteki dziecięcej wymaga wyszkolonych i zaangażowanych bibliotekarzy dziecięcych. Do pożądanych cech należą:

● entuzjazm,

● komunikatywność, umiejętności interpersonalne, pracy zespołowej i rozwiązywania problemów,

● zdolność do współpracy i współdziałania w ramach sieci,

● zdolność do inicjowania, bycia elastycznym i otwartym na zmiany,

● zdolność do analizowania potrzeb użytkowników, planowania, zarządzania oraz oceny usług i programów,

● zapał do uczenia się nowych umiejętności i rozwoju zawodowego.

Bibliotekarze dziecięcy potrzebują również wiedzy i rozumienia:

● psychologii i rozwoju dziecka,

● teorii w zakresie rozwoju czytelnictwa i jego promocji,

● możliwości kulturalnych i artystycznych,

● literatury dla dzieci, zarówno w postaci książkowej, jak i na innych nośnikach.

Zarządzanie i ocena

Ważne jest aby ci, którzy zarządzają usługami bibliotecznymi dla dzieci uczestniczyli w procesie planowania obejmującego bibliotekę jako całość, co zapewni świadomość i wsparcie dla usług dziecięcych w ogólnych i długoterminowych planach biblioteki. Rzetelna informacja na temat wykonania pracy jest konieczna do oceny i doskonalenia wydajności:

● należy gromadzić dane statystyczne dotyczące zbiorów, personelu, usług, udostępniania, działań, itp. aby zapewnić informacje potrzebne do planowania, uzasadnienia wykorzystania środków i podejmowania świadomych decyzji kierowniczych,

● trzeba dokonywać pomiaru wykonania zadań przez pracowników zgodnie z wymogami kompetencyjnymi określonymi w standardach.

CZĘŚĆ TRZECIA

Zabiegamy o twój współudział!

● Stały Komitet Sekcji Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży potrzebuje twojej pomocy.

● Prosimy, dołącz do Sekcji i przyślij przykłady swoich „najlepszych praktyk", które mogłyby być przedstawione na stronie internetowej IFLA, w części dotyczącej Sekcji.

● Prosimy, przyślij informacje do Przewodniczącego Komitetu lub do Koordynatora ds. Informacji, w celu ich opracowania i dołączenia.

Dalsze informacje

Ta broszura została przygotowana przez Sekcję Bibliotek dla Dzieci i Młodzieży IFLA i sfinansowana wspólnie z Medvescak Public Library w Zagrzebiu, w Chorwacji (grudzień 2003).

Jeśli jesteś zainteresowany pracą Sekcji zostań członkiem IFLA i zarejestruj się w Sekcji.

IFLA

W sprawie dodatkowych informacji proszę kontaktować się z Sekcją poprzez IFLANET (WWW.ifla.org). Papierowa wersja pełnego tekstu wytycznych może być zamówiona u Koordynatora ds. Informacji.

Niniejsze wytyczne są oparte na wstępnej wersji tekstu, przygotowanej przez Grupę Roboczą Sekcji oraz jej współpracowników i traktowane jako materiał roboczy. Zob. WWW.ifla.org/VII/s/scl.htm.

Oryginalny dokument IFLA w j. polskim

Tłumaczenie: *Elżbieta Barbara Zybert*

Biblioteka Analiz

Polecamy nasze najnowsze publikacje:

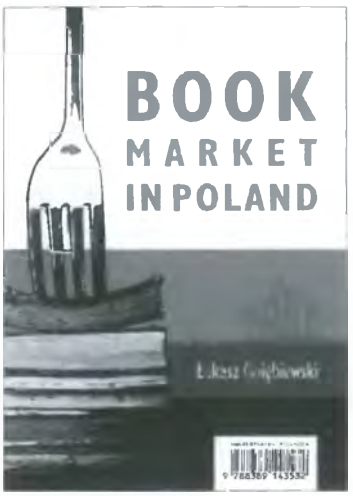

Łukasz Gołębiewski

Book Market in Poland

s. 236, 60 zł, ISBN 83-89143-53-4

Angielski przekład najbardziej znanej publikacji poświęconej polskiemu rynkowi książki, która ukazuje się od 1998 roku w formie aktualizowanego rocznika. Dane o wydawnictwach, hurtowniach, księgarniach detalicznych, sprzedaży wysyłkowej, eksporcie i imporcie, liczne tabele prezentujące dane statystyczne, adresy najważniejszych polskich firm i instytucji zajmujących się książką.

Kuba Frołow

Jak wypromowano bestseller

s. 98, 17 zł, ISBN 83-89143-56-9

Książka zawiera teksty publikowane na łamach dwutygodnika „Biblioteka Analiz" w 2005 i 2006 roku. Wszystkie ukazały się w dziale „Jak wypromowano bestseller". W miarę regularnie staraliśmy się przedstawiać Czytelnikom rozmaite sposoby promowania książek. Dziś można powiedzieć, że ilu wydawców – tyle sposobów. Choć istnieją niezmienne od lat zasady marketingu, opisane przykłady pokazują, że wydawnicze hity powstają częstokroć z pominięciem tych reguł.

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116, 00-048 Warszawa,
tel. 0 22 827 93 50, fax 0 22 828 36 31, www.rynek-ksiazki.pl, marketing@rynek-ksiazki.pl

Cena zł 10,00 (w tym VAT 0%)

DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONALĄ

Życzymy Wam sukcesów w nauce
Pamiętajcie o tym, że WYDAWNICTWO SBP jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma
Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ
Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym.
Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA
Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny.
Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ
Od 1993 r. czasopismo wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY
Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB
Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.
Adresy: **http://ebib.oss.wroc.pl**; ebib.redakcja@oss.wroc.pl

KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:
Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (022) 825 53 49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach:
w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213.
Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPUJCIE U NAS!
BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY

Projekt graficzny: Katarzyna Stanny, tel.: 0 602 39 16 75, e-mail: zinamonik@wp.pl